Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych uie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 138 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Ruch ludowy.

Leżą pod nami dwa ostatnie numery „Zielonego Sztandaru“, oficjalnego organu Stronnictwa Ludowego, ze sprawozdaniem z obchodów święta chłopskiego, za jakie uznane zostały Zielone Świątki. Na ich podstawie mamy możność stwierdzić, że obchody te miały charakter: 1) masowy, 2) powszechny, 3) imponujący spokojem i siłą od nich bijącą. Najliczniejsze były w Małopolsce zachodniej, a sięgały także do Małopolski wschodniej, mniej liczne i okazałe, ale mimo to świadczące o rozwoju i rozmachu Stronnictwa Ludowego były w b. Kongresówce i wreszcie najmniej liczne w Polsce zachodniej, Wielkopolsce i na Pomorzu. Tłumy po 10 i więcej tysięcy chłopów zbierały się w wielu miastach, a nawet po większych wsiach gromadziły się liczne szeregi chłopskie z setkami rowerzystów i okazałymi banderiami konnymi.

Mimo przeszkód ze strony władz, które utrudniały gromadzenie się mas chłopskich z powodu — pryszczycy demonstracje wszędzie się udały. Gdzie władze nie pozwoliły na odczytanie rezolucji, chłopi demonstrowali — siadając na ziemi. Gdzie indziej bez odczytania rezolucji wyrazili na nie swoją zgodę.

Pisma sanacyjne pominęły przeważnie milczeniem ten potężny objaw siły ruchu ludowego. Prasa Stronnictwa Narodowego znowu na wszelkie sposoby stara się pomniejszyć jego znaczenie. A nadto stara się go skompromitować niezaprzeczonym faktem, że tu i owdzie brali w manifestacjach udział przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej. Musi jednak stwierdzić, że zarząd główny Stronnictwa Ludowego **nie pozwolił nieść w pochodach czerwonych sztandarów.** Fakt ten jest bardzo wymowny. Jeszcze wymowniejszy jest fakt, że w Bninie, Bogdanowie (powiat obornicki) i innych miejscowościach **bojówki endeckie** starały się zakłócić święto ludowców. „Zielony Sztandar“ stwierdza, że zakusy te odparto z takim skutkiem, iż napastnicy pewnie zębów swoich się nie doliczyli.

Tej taktyki Stronnictwa Narodowego doprawdy nie rozumiemy. Zmusza ona bowiem Stronnictwo Ludowe tam, gdzie mu tej wrogości nie okazują. Oczywiście nie w... Ozonie, który daremnie zabiega o względy wsi i kontentować się musi swoimi kadzichłopami. Inaczej ustosunkowało się Stronnictwo Pracy do ruchu chłopskiego. W wielu miejscowościach w Wielkopolsce i na Pomorzu przedstawiciele jego przemawiali podczas manifestacji, a „Zielony Sztandar“ stwierdza wyraźnie, że w Ostrowie (Wlkp.) i Łopatkach (pow. Wąbrzeźno) ich „mile witano“.

W obchodach zielono-świątecznych zaznaczyła się pewna różnica między dzielnicą zachodnią a innymi dzielnicami. Gdy tu na zakończenie śpiewano Rotę lub hymn narodowy, tam „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“, pieśń rewolucyjną z 1831 roku, skierowaną przeciw tym, co powstanie — zmarnowali.

W szeregu powiatów Małopolski Wschodniej, wzięli gromadny udział w Święcie Ludowym, **chłopi ukraińscy.** Do zebranych w Mościskach 10 tys. uczestników, przemawiał Ukrainiec,

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Warszawa zgotowała królewskie przyjęcie szczątkom św. Andrzeja Boboli.

Marszałek Śmigły-Rydz i dostojnicy państwowi witają Męczennika Polski.

Warszawa, 18. 6.

Coraz mocniejsze, coraz radośniejsze wieści dochodziły do stolicy z różnych części kraju o tryumfalnym pochodzie doczesnych szczątek wielkiego polskiego świętego, który w pełni chwały niebiańskiej wraca do Rzeczypospolitej. Uwielbienie i cześć dla świętego Męczennika ogarnęła wszystkich katolików. Oczekiwano tej szczęśliwej i niezapomnianej chwili, gdy dzwony kościołów warszawskich obwieszczą ludowi, **że oto trumna ze szczątkami świętego Andrzeja Boboli przybywa do stolicy.**

Gotowano się na to królewskie przyjęcie już od kilku dni: dekorowano domy i gmachy publiczne; przystrajano wystawy sklepowe, zdobywając się na cenne obrazy, ręcznie malowane przez artystów; zdobiono okna domów w dywany, zieleń i światła; na znak radości i wesela drzewca sztandarów cechów i stowarzyszeń przybierano gałązkami zieleni wiosennej; wiele pracy włożono w udekorowanie dworca głównego, dzięki niezwykłym staraniom **zawsze czujnych i zawsze gorliwych dla dobrej sprawy kolejarzy.** Nie przeczuwali oni nawet, jaki zaszczyt wielki ich spotka, że w dniu tym na ich barkach spocznie najpierw trumna, że oni będą jedni pełnić straż na wysokim rydwanie, przy trumnie wielkiego świętego.

Rzęsisty deszcz z gradem.

Gdy już zrobiono wszystko w śródmieściu, co było do zrobienia, nad wyraz czujna uwaga wszystkich wiernych była skierowana na pogodę, **która w ostatnich dniach była bardzo kapryśna.** Nie wiedziano, co za niespodziankę przyniesie popołudnie piątkowe. Ranek był dość pogodny, choć było bardzo wietrzno i zimno. Rychło jednak słońce się zaczęło raz po raz chować. I gdy w Warszawie było jeszcze znośnie, w okolicach podwarszawskich w samo południe **spadł rzęsisty deszcz z gradem.** O godz. 14 mieliśmy ulewę niebywałą, jak rzadko. Niejednemu twarz pokryła się smutkiem, bo cóż będzie z uroczystością tak wyjątkową, jedyną? I gdy nieprzeliczone tłumy zapełniły ulice Warszawy o godz. 17,30 zaczął padać deszcz tj. na pół godziny przed przybyciem pociągu. Cóż robią zebrani? Aby wytrwać i równocześnie uprosić o pogodę bractwa kościelne **poczynają śpiewać pieśni pobożne i stało się, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane.**

Już o godz. 4 po południu na trasie pochodu — od archikatedry św. Jana do Al. Jerozolimskich — zostały zajęte wszystkie dogodne miejsca, z których najlepiej by można było obserwować religijny pochód.

Wstępujemy do katedry: uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu kończą się. **Natłok wiernych jest ogromny.** W pośrodku głównej nawy ustawiono ołtarz, cały obity purpurą. Złoty krzyż góruje nad tłumem. Nad ołtarzem przygotowano podium pod trumnę, w obramowaniu purpury, jako znaku męczeństwa. Pobożny lud znosi wiele kwiecia żywego. Poza tym żadnych dekoracji. I słusznie. Same piękno katedry i osobliwa chwila najwyższego napięcia kultu dla św. Andrzeja Boboli niech góruje ponad wszystko. **Cała też nasza pobożność polska nic nie ma w sobie ze zbytku i przepychu:** nie jest ona na zewnątrz, jak np. u Włochów, a od wewnątrz, z głębi cichych i rozmodlonych serc polskich.

Na trasie pochodu spotykamy **bardzo liczne oddziały wojska.** Zajmą oni w dwuszeregu ulice śródmieścia. Oddziały policji maszerują na wyznaczone posterunki. Spotykamy kilka stacji pogotowia ratunkowego i Czerwonego Krzyża: przy takim napływie wiernych, pomoc doraźna zawsze może być przydatna. **Cieszy nasze serca liczna młodzież, która z kwiatami w naręczu ustawia się w szeregu. Czynny jest Sokół i Hallerczycy,** którzy nie skąpią trudu, by pomóc komitetowi w wywiązaniu się z trudnego zadania.

Im bliżej dworca, tym już trudniej przedostać się przez ulice.

Przy dźwiękach hymnu narodowego.

Jesteśmy na miejscu. Tysiące chorągwi powiewa nad zwartym tłumem. Widzimy wiele zakonnic i zakonników, jeszcze więcej świeckiego duchowieństwa nie tylko z Warszawy, ale i z okolic. Licznie reprezentowane wyższe duchowieństwo: kanonicy i prałaci. **Siedmiu biskupów zebrało się w sali recepcyjnej. Przybył również kardynał Kakowski, i arcybiskup metropolita wileński Jałbrzykowski, biskup Gall, Szlagowski, Gawlina** itd. itd. Przybrani są już w szaty pontyfikalne. Duchowieństwo jako gospodarze, witają przybyłych dostojników. Raz po raz odzywa się orkiestra wojskowa: słyszymy marsza generalskiego i dwa razy grają hymn narodowy. **Jest już marszałek Śmigły-Rydz, wicepremier Kwiatkowski, minister spraw wojskowych Kasprzycki i kilku innych ministrów. Pan premier Składkowski reprezentować będzie rząd na solennej Mszy św., która w niedzielę będzie odprawiona na Pl. Zamkowym.** Obecny jest marszałek senatu **Prystor,** wicemarszałek sejmu p. **Scheatzel,** wojewoda warszawski i in.

Za chwilę nadjedzie pociąg. Spoglądamy dokoła: morze głów nas otacza. Oblepione dosłownie są okna i na dachach domów — zajęto posterunki. Potężny kolos budującego się dworca głównego na wyższych kondygnacjach jest szczelnie obsadzony przez setki osób.

Wolno zajeżdża pociąg...

Wolno zajeżdża pociąg, przybywając bardzo punktualnie. Lokomotywa przybrana jest w barwy papieskie. Pierwsze dwa pulmanowskie wagony wiozą honorową eskortę. Tuż widzimy wagon-kaplicę, znaczoną dużym, białym krzyżem i wewnątrz całą w purpurze. Jako ostatni jedzie wóz odkryty, jako pomost do drzwi kaplicznych. Widzimy kilku prałatów, mitrę biskupią i kilku księży oraz Hallerczyków w błękitnych mundurach. Jeden z nich trzyma wielką świecę, ofiarowaną przez Ojca św. Pociąg wolniutko zajeżdża na wyznaczone miejsce. Orkiestra gra hymn narodowy.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Zgon Marszałka Sejmu śp. Stanisława Cara.

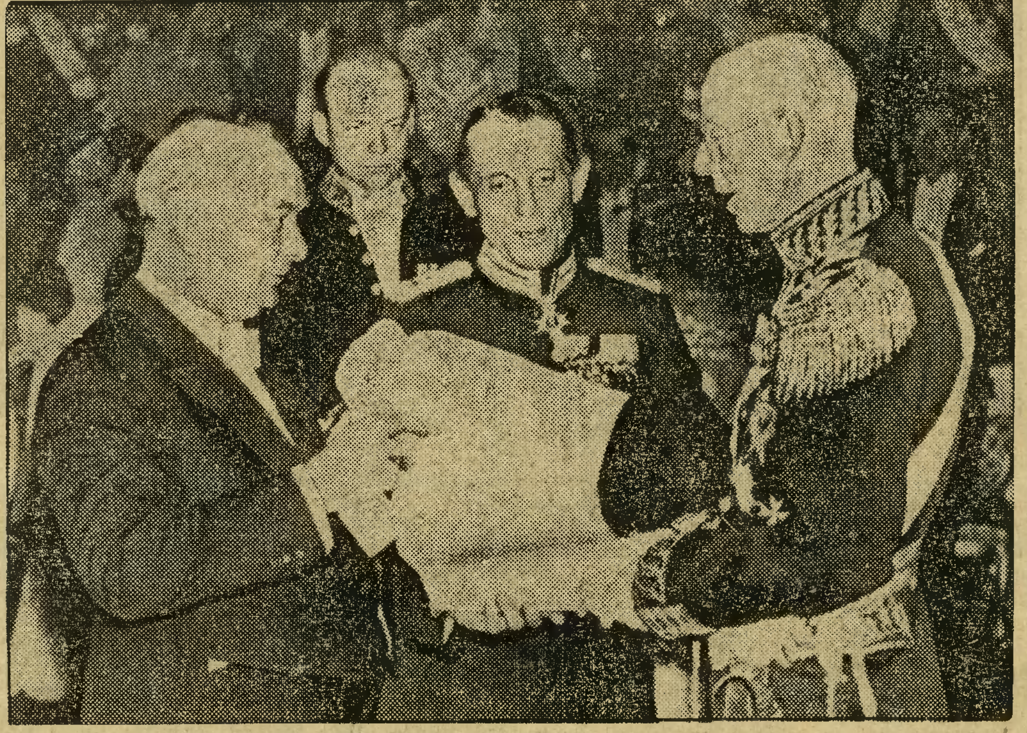
Warszawa, 18. 6. (PAT). **Dziś o godzinie 5 nad ranem zmarł marszałek Sejmu RP Stanisław Car,**

*

Stanisław Car, urodzony w Warszawie 26 kwietnia 1882 roku, po ukończeniu studiów prawniczych poświęcił się adwokaturze. W r. 1917 wstąpił jako referent do departamentu sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, będącego zawiązkiem późniejszego ministerstwa sprawiedliwości. Od grudnia 1918 r. jest szefem kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, na którym to stanowisku pozostaje do r. 1923 do chwili ustąpienia Marszałka. W r. 1920 bierze udział w kampanii bolszewickiej jako ułan przydzielony do 10 dywizji gen. Żeligowskiego. W r. 1921 towarzyszył Naczelnikowi Państwa w jego pierwszej podróży do Bydgoszczy i na Pomorze.

W listopadzie 1930 r. wybrany posłem na Sejm z listy sanacyjnej, oddaje się całkowicie pracy na terenie parlamentarnym. Był generalnym referentem nowej ustawy konstytucyjnej.

Jubileusz królewski w Sztokholmie.



Przedstawiciele narodu szwedzkiego minister Albin Hansson i major Killander składają adresy hołdownicze królowi Gustawowi V z okazji 80-lecia jego urodzin.

Ruch ludowy.

(Ciąg dalszy).

Grzegorz Hrycyszyn, ze Sądowej Wiszni. Zakończył on swe przemówienie oświadczeniem: **„Nie chcemy walki z narodem polskim“.** Wystąpił on ostro przeciwko nacjonalistom ukraińskim.

Czy to nie lepsze niż osławiona „normalizacja“, która ma doprowadzić do ułożenia stosunków z Ukraińcami, a tylko rozzuchwala hajdamaków i osłabia polskość?

Jaka była istota i treść manifestacji chłopskich? „Zielony Sztandar“ tak ją określa:

Rezolucje zaproponowane przez Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. zostały wszędzie skonfiskowane, zgłaszano więc rezolucje ułożone przez Zarządy powiatowe.

W rezolucjach tych m. in. dawano wyraz zdecydowanie opozycyjnemu stanowisku względem reżimu, oraz wyrażano gotowość wykonania uchwał ostatniego Kongresu S. L.

„Zarówno w przemówieniach, jak i w okrzykach, **manifestowano bardzo ostro przeciw faszyzmowi, endecji i komunizmowi. Wyrażano jak najgorętsze uczucia dla armii i gotowość do obrony każdej piędzi polskiej ziemi** na wypadek wrogiego najazdu. Wypowiadano się za współpracą z ruchem robotniczym i wszystkimi ugrupowaniami demokratycznymi, **stojącymi na gruncie państwowym“.**

Mamy więc tu do czynienia z typowym ruchem przeciw obecnemu systemowi rządzenia, ale niczego, co by mogło godzić w interes państwa. Raczej przeciwnie. Nie rozumiemy więc tych wszystkich wysiłków władz, które zmierzają do zdławienia ruchu ludowego. Zresztą wysiłki to daremne i ani rządowi ani państwu nie przysparzają korzyści, rządzącą elitę zaś pozbawiają wszelkiej sympatii.

Jeszcze jeden wniosek nasuwa przebieg „święta chłopskiego“. Oto ten, że chłop domaga się **pełni praw politycznych,** których go w okresie rozpanoszenia sanacji pozbawiono. Chce mieć pełne prawa wyborcze do Sejmu i Senatu, a niemniej do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Pewnym kołom wydaje się, że to jest zbędne i dlatego widocznie nowy projekt ordynacji wyborczej został tak skonstruowany, żeby starostom umożliwić pewne posunięcia przy podziale okręgów wyborczych, iżby możliwie mało opozycjonistów przeszło przez sito wyborcze, jeżeli już zaniechane być mają „metody rumuńskie“, ułatwiające zwycięstwo kandydatom starościńskim. Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zalecił już akcję protestacyjną przeciw temu projektowi.

Nie przekonuje to naczelnego organu Ozonu „Gazety Polskiej“, która twierdzi, że furda prawa polityczne, grunt to podnieść „wieś na wyższy społeczno-gospodarczy poziom cywilizacyjny“. Owszem, owszem, „podnoszą“ ją już 12 lat — bez skutku. I tak będzie nadal, jeżeli wieś nie będzie miała głosu we — własnej sprawie. Wieś to rozumie i tym tłumaczy się jej nieustępliwość tak dobitnie zamanifestowana. Ze swej strony możemy jej tylko życzyć zwycięstwa w tej walce.

—o—

Aresztowanie Michalskiego i Idzikowskiego.

Warszawa, 18. 6. **Na skutek zażalenia prokuratora przeciw decyzji sądu, pozostawiającej Idzikowskiego i Michalskiego, mimo wysokiej kary, na wolności za kaucją, Sąd Apelacyjny uchylił wczoraj tę decyzję, postanawiając aresztowanie Idzikowskiego i Michalskiego.**

Prymas Hlond u Ojca św.

Castel Gandolfo, 18. 6. (PAT). Papież przyjął na prywatnej audiencji **Prymasa polskiego ks. kardynała Hlonda.** Dziś ks. Prymas Hlond podejmowany będzie obiadem w ambasadzie RP przy Stolicy Apostolskiej.

Generalna dyskusja

nad projektem ustawy o samorządzie.

Warszawa, 18. 6. W ub. piątek rozpoczęła się dyskusja nad projektami ustaw samorządowych, zgłoszonych na sesję nadzwyczajną. Komisja zaraz też przystąpiła do generalnej dyskusji nad projektem ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, który referował pos. Krzeczunowicz. Referent stanął na stanowisku projektu rządowego. W dyskusji część członków komisji wypowiedziała się przeciwko zasadzie ograniczenia pięcioprzymiotowego prawa wyborczego, inni mieli zastrzeżenia przeciw podziałowi na okręgi wyborcze, byli i tacy, **którzy wypowiadali opinię, iż administracji naszej brak jest urzędników, którzyby mieli te ustawę wykonać.** Wypowiadano się również przeciwko wyłomowi w zasadzie tajności wyborów. **Domagano się, aby ludność polska mogła mieć wszędzie reprezentację swoją w samorządzie, a więc również i tam, gdzie znajduje się w mniejszości.** Razem zaś wziąwszy, wszyscy ci oponenci będą może w najbliższych dniach głosować za ustawą rządową. Dyskusję jeszcze wywołała sprawa cenzusu wieku przy czynnym i biernym prawie głosowania. Nikła tylko część członków komisji domagała się zniżenia cenzusu wieku.

Zabrał również głos wiceminister Korsak, mówiąc: Niewiele mogę dorzucić do dyskusji, ale pewne punkty chcę podkreślić. Rady gromadzkie są w 33 tys. gromad. Jest 700 tys. radnych. Mówca godzi się na techniczne ulepszenia, w szczególności co do terminów. Samorząd wedle konstytucji jest jedną z gałęzi administracji. Państwo oparte na zespoleniu czynnika rządowego ze społecznym stanowi podstawę konstytucji. Należy utrzymać zarówno dobro państwa jak narodu polskiego. Trzeba uwzględnić i stosunki narodowościowe. Ustawą musi być wykonywana rzetelnie, **praktyki nieuczciwe są niedopuszczalne.** Co do granicy wieku oświadcza się za utrzymaniem lat 24 przy czynnym prawie wyborczym, ale przy biernym prawie wyborczym nie należy obniżać granicy wieku. W sprawie tajności, to była ona dotychczas fakultatywna, nowa ustawa jest w tej sprawie postępem. Sama ludność na niektórych terenach jest przeciwna tajności. Mówca nie upiera się przy utrzymaniu ewentualnej jawności. Co do okręgów wyborczych nie było w praktyce zarzutów. Intencją rządu są czyste wybory.

Po dyskusji szczegółowej zmniejszono granicę wieku biernego prawa wyborczego z 30 lat na 27.

Postanowiono podjąć dyskusję nad art. 4 o zasadach prawa wyborczego po rozpatrzeniu poszczególnych postanowień wyborczych. (r)

Wyrok Sądu Najwyższego

w sprawie inż. Doboszyńskiego.

Warszawa, 18. 6. (PAT). Sąd Najwyższy ogłosił wczoraj wyrok, dotyczący skargi kasacyjnej, złożonej przez prokuratora w sprawie wyroku, wydanego przez trybunał lwowski w dniu 15. 2. 1938 r. w procesie Adama Doboszyńskiego.

Sąd Najwyższy, stwierdziwszy w niektórych punktach postępowania uchybienia proceduralne, częściowo uchylił wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie, orzekającego wówczas z udziałem przysięgłych i w uchylonej części **przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Lwowie, który tym razem rozpoznawać będzie sprawę bez udziału przysięgłych wobec ustawowego zniesienia tej instytucji.**

Sprawa ponownie rozpoznawana będzie jedynie co do zgłoszonego w akcie oskarżenia zarzutu udziału A. Doboszyńskiego w oddziale zbrojnym, **który dopuścił się najścia na posterunek PP. w Myślenicach.** Co do innych bowiem zarzutów oskarżenia wyrok sądu przysięgłych uprawomocnił się.

Olbrzymia katastrofa powodzi w Chinach.



Rozmiary obecnej katastrofy powodzi w Chinach przekraczają nasze europejskie pojęcie. Wezbrane fale rzeki Żółtej zalały większą część Chin Środkowych i pozbawiły dachu nad głową wielu milionów ludzi. Dalsze prowincje są zagrożone. Dla zobrazowania wielkości zalanego terenu podajemy w górnym rogu mapkę Niemiec w tej samej podziałce!

Wylew rzeki Żółtej (Hoangho) przybiera charakter klęski żywiołowej. Agencja Domei oblicza **liczbę ofiar powodzi na 300.000 ludzi,** którzy znaleźli śmierć we wzburzonych falach rzeki. Przebieg tej katastrofy, według danych japońskich, jest następujący:

11 i 12 bm. wojska chińskie **wysadziły w powietrze w dwudziestu miejscach tamy na rzece Żółtej w pobliżu Kaifeng i Czenczou,** aby powstrzymać natarcie Japończyków. Wytworzonymi w tamach wyrwami wody rzeki Żółtej **spłynęły na południe,** wlewając się do dopływów rzeki Huaj, które wystąpiły z brzegów, zatapiając doliny prowincyj Honan, Anhuej i Kiangsu. Rzeka Żółta przez wyrwy z tam stworzyła **nowe koryto szerokości 8 km,** którym woda płynie z szybkością **półtora metra na sekundę.** W niektórych miejscach wody rzeki Żółtej **rozlały się na szerokość 50 km.** Obserwatorzy powodzi liczą się **z możliwością zupełnej zmiany koryta rzeki Żółtej, która przez połączenie z rzeką Kialu i rzeką Huaj znaleźć może przez jezioro Hungtse nowe ujście do morza.** Nie wyłączają też możliwości, że wody rzeki Żółtej wleją się przez jezioro Hungtse do rzeki Niebieskiej (Jangtse) pod Czinkiangiem, niedaleko Nankinu.

Przypomnieć należy, że rzeka Żółta ma kaprysny bieg i na przestrzeni ostatnich 2500 lat **zmieniała jedenaście razy łożysko** i była połączona **wspólnym korytem z rzeką Jangtse trzy razy w 12, 14 i 19-tym wieku.**

Grozę sytuacji zwiększają ulewne deszcze, które trwają od sześciu dni. Wody rzeki Żółtej znajdują się już o 70 km od zerwanych tam i **płyną ciągle na południe.** Japończycy i Chińczycy pośpiesznie budują umocnienia na kolei szanghajskiej **z obawy przed powodzią.**

—o—

Prokurator apeluje w głośnym procesie obyczajowym.

Grudziądz, 18. 6. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, prokurator sądu okręgowego zgłosił do sądu apelacyjnego w Poznaniu odwołanie od wyroku uniewinniającego sądu I. instancji **w głośnym procesie obyczajowym b. komisarza kontroli skarbowej Stefana Dumańskiego.** Uniewinniający wyrok wywołał szerokie artykuły w wielu dziennikach i czasopismach.

Znów zamach na księdza katolickiego.

Olkusz, 18. 6. Po zbrodni dokonanej na ks. Lewińskim w Minodze **zaszedł w powiecie olkuskim nowy wypadek zamachu na księdza.**

Późnym wieczorem do znajdującego się na podwórzu plebanii w Bydlinie proboszcza ks. Józefa Jarży zbliżyło się kilku nieznanych osobników i oświetliwszy księdza latarkami elektrycznymi zaczęli do niego strzelać.

Kule na szczęście chybiły.

Policja wydrożyła dochodzenia.

Stronnictwo Ludowe przeciw projektom ustaw samorządowych.

Warszawa, 18. 6. Stronnictwo Ludowe wydało następujący apel:

„Chłopi powinni jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko zgłoszonym pomysłom ustaw samorządowych. Wzywamy Zarządy Powiatowe S. L. do organizowania zgromadzeń i zjazdów, mających na celu poinformowanie opinii chłopskiej o projektach ustaw samorządowych i podjęcia odpowiednich uchwał protestujących“.

Warszawa zgotowała królewskie przyjęcie...

(Dokończenie)

Odkrywają się głowy: pobożni klękają i nabożnie żegnają się krzyżem św. Episkopat odprawia krótkie modły i święci relikwie. Wzruszenie ogarnia wszystkich, gdy nad głowami zebranych ukazuje się mała trumienka. Niosą ją kolejarze, ubrani w odświętne mundury. **Tłum cały się zakołysał i zaczyna przeć naprzód.** Jednak nigdzie porządek nie został nawet w najmniejszym stopniu zakłócony. Wśród modłów i śpiewu duchowieństwa trumnę, tak dobrze znaną nam wszystkim z dotychczasowych opisów i fotografii pism krajowych, ustawiają na wysokim rydwanie, **obitym purpurą i strojnym w białe kwiaty.** Po bokach widnieją krzyże, oplecione koroną cierniową. Osobną dekorację stanowią srebrne palmy, jako znak męczeństwa. Wszyscy uklękli i odmawiają słowa modlitwy. Cisza jest przejmująca.

Pochód wreszcie rusza. Duchowieństwo, a z nim i lud śpiewa: **„Kto się w opiekę“. Marszałek Śmigły-Rydz i dostojnicy państwowi.**

Bardzo wolno poruszam się naprzód. Siedmiu biskupów, nuncjusz papieski i kardynał Kakowski przewodzi duchowieństwu. Komże kapłanów znaczą drogę od dworca niemal do Nowego Światu. W stronę rydwanu wierni rzucają kwiaty. Inni modlą się. **Matki wznoszą do góry dzieci małe, aby zapamietały sobie na zawsze tę cudowną uroczystość.** Każdy wita relikwie świętego tak, jak mu serce dyktuje. Nie braknie też i takich, których ciekawość tylko tu przywiodła, ale i im udziela się nadzwyczajny nastrój chwili. **W pierwszym szeregu idzie marsz. Śmigły-Rydz, za nim dostojnicy państwowi i bardzo wielu oficerów, wszystkich rodzajów broni.**

Jesteśmy u wrót kościoła św. Jana. Katedra jarzy się od świateł. Trumna srebrzy się ponad głowami wiernych. Modłom duchowieństwa towarzyszy przyspieszone bicie serc tylu, tylu oddanych i miłujących nowego, wielkiego świętego Polaka.

Ta część uroczystości jest zakończona, ale dopiero jesteśmy u progu tego manifestacyjnego kultu, jaki Warszawa chce okazać z całego serca i całej duszy wielkiemu świętemu naszemu. **(Rys.**

Na marginesie

W ostatnich dniach poświęcamy uwagę na tym miejscu zagadnieniu mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Położenie Polaków w Trzeciej Rzeszy — mimo oficjalnych przyrzeczeń wcale nie łatwiejsze — wymaga od społeczeństwa polskiego dużo troski. Sprawa Niemców w Polsce nakazuje jak najdalej posuniętą czujność, zwłaszcza dziś, gdy Henlein w Czechosłowacji pokazuje, czego się możemy spodziewać po Niemcach na naszych ziemiach.

Jesteśmy za całkowitym uszanowaniem praw Niemców, lojalnych obywateli państwa polskiego, stanowczo jednak musimy wystąpić przeciw wszelkiej akcji, mającej na celu wzmożenie żywiołu niemieckiego na ziemiach odwiecznie polskich. A tym wzmożeniem grozi z jednej strony pomoc materialna z Rzeszy i siła atrakcyjna coraz to nowych zdobyczy hitleryzmu, z drugiej zaś — nasza własna lekkomyślność.

Musimy sobie to jasno i mocno powiedzieć: to, że dziś niemczyzna jest u nas tak silna, że mniejszość trzyma się języka niemieckiego jest naszą własną winą. Gdy zejdzie się kilku Polaków i jeden Niemiec — rozmowa na pewno toczy się po niemiecku. Uprzejmość, wrodzona Polakom rycerskość? Nie, to zwykła głupota i brak poczucia własnej godności. Cechy te pokutują nawet wśród t. zw. inteligencji i powodują, że Niemcy nie chcą, bo nie potrzebują, uczyć się po polsku.

Siła niemczyzny w Polsce jest wyłącznie wynikiem polskiej słabości. Państwo polskie istnieje już dzięki Bogu dwadzieścia lat i najbardziej tępy Niemiec mógł się przez ten czas nauczyć po polsku. A tymczasem nie nauczyli się ani starzy, ani nawet młodzi, którzy całe swe życie spędzili wśród Polaków. Cóż, kiedy ci Polacy czy trzeba czy nie trzeba popisują się swoją niemczyzną!

Trzeba to zmienić. Przykładu, jak się w takich wypadkach postępuje, nie trzeba daleko szukać. Wystarczy zapytać w Pile albo w Olsztynie, jakby tam potraktowano Polaka, któryby ośmielił się przemówić w jakimś urzędzie po polsku?

I dlaczego my nie mamy robić tego samego?

Humor polityczny.

RUCH POLITYCZNY W KRAJU.

Czasem jeden, czasem dwóch —
robią w kraju wielki ruch:
Nowa grupa! nowy duch!...
Jeden „wódz" i członków dwóch.

Nie potrafi zliczyć dwóch —
ale „wódz"! i robi ruch!
A kraj trzyma się za brzuch —
jacy ludzie robią ruch!
(„Nowa Rzeczpospolita")

W CZERWONYM RAJU.

Po rozstrzelaniu 150 generałów — mówi się, że w Sowietach przeprowadzono „generalną czystkę".

*

Rzecz się dzieje w koszarach sowieckich. Oficer do żołnierzy:

— Ponieważ braliście udział w plutonach egzekucyjnych w ostatnich tygodniach, zostajecie zwolnieni z ćwiczeń strzeleckich.

O Czechosłowacji, żydach i Rundplatzu.

Już byli gotowi. — Mundury, mundury, mundury. — Zydzi nie mogą mieć nadziei. — Z perspektywy Rundplatzu.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, w czerwcu.

— W sobotę 21 maja poszedłem z kolegą do kawiarni. Przy sąsiednim stoliku zajęło miejsce paru „nazich", aby rozegrać partyjkę skata. Koło 10-tej wieczór zaczęli nagle rozmawiać o Czechosłowacji na tyle głośno, że mogłem ich dosłyszeć. Zgodzili się wszyscy na to, że trzeba szybko skończyć grę, bo **Führer może zawołać do wypełnienia obowiązku, do marszu w głąb Czech,** podobnie, jak to miało miejsce z Austrią. Przed 11-tą wynieśli się z lokalu i my obaj byliśmy przekonani o słuszności ich przewidywań. Była przecież sobota, ulubiony przez Hitlera dzień do zaskakiwania zagranicy.

Tak mi opowiadał swe przeżycie jeden z Polaków, stale mieszkający w Berlinie. Potwierdził zresztą to tylko, o czym wie cały świat. Jest najzupełniej obojętne, czy Hitler wydał rozkazy mobilizacji, względnie koncentracji nad granicą czeską czy nie wydał. Fakt jest faktem, że jego **podkomendni go się spodziewali** i byli duchowo przygotowani. Nic więc dziwnego, że są dziś rozgoryczeni. Spodziewali się trąbek na wsiadanego i słyszą tylko z wielkiego tam-tam propagandowego Goebbelsa tony pokojowych oświadczeń.

Propaganda ta jest bardzo zręczna. Czechosłowacja jest w niej przedstawiana jako la plus noire bête du monde — jako najczarniejsza (najokropniejsza) bestia świata. Führer natomiast i jego palatyni, jako pełni poświęcenia kapłani w świątyni pokoju.

Obywatelowi wolno tylko zgrzytać zębami z tłumionej wściekłości oraz prosić wodzów, aby raczyli wysłuchać wołania braci sudeckich i... uderzyć!

Można z tego wyciągnąć dwa wnioski: 1) Niemcy nie są przygotowane do wojny tak z uwagi na brak sojuszników, jak nieukończenie wyszkolenia i organizacji armii, 2) naród niemiecki nie dojrzał jeszcze pod działaniem ultraprzenikliwych promieni propagandowych dr. Göbbelsa i nie nienawidzi Czechów tak mocno, aby móc wytrzymać okropności przyszłej wojny światowej. Trzeba jednak równocześnie zdać sobie sprawę, że praca nad organizacją armii, **jej uzbrojeniem, przygotowaniem** społeczeństwa do obrony przeciwlotniczej, nad urobieniem mózgów, serc i charakterów wszystkich 75 milionów Niemców rozwija się planowo dzień i noc, jak dotychczas z celującymi wynikami. Jeszcze parę lat, mniej niż by ich trzeba było zliczyć na palcach jednej ręki i

Trzecia Rzesza będzie gotowa pod każdym względem

od duchowego zaczynając, na namiastkach przemysłowych kończąc.

Feldgrau na ulicach.

Były czasy, kiedy na ulicach niemieckich mundur był niezwykłą rzadkością. Były czasy, gdy całe ulice zdawały się wymalowane na brązowo od koszul oddziałów S. A. Było ich przecież za czasów nieboszczyka Röhma około 2 milionów. Nadeszły teraz czasy szarozielonego munduru polowego. Gdzie okiem rzucić, tam widać sylwetkę żołnierza w nienagannej czystości mundurze o dobrze zaprasowanych spodniach. Rzadko tylko przewinie się brązowa koszula SAMana. Bodaj częściej zaczerni mundur SSMana, patrzącego na obywateli nie tylko z wysokości swego wzrostu ale i uprzywilejowanego stanowiska gwardzisty reżimu.

Człowiek, który nosi w Niemczech mundur jest przedmiotem podziwu obywateli i jest przekonany o swej wielkiej misji. Hitler doszedł do władzy, ponieważ dał swym stronnikom upragniony mundur. Hitler utrzymuje się przy niej, ponieważ potrafił sobie podporządkować Reichswehrę. Jeszcze przed zagarnięciem Austrii byli w niej ludzie, którzy go lekceważyli. Obecnie wierzą w niego jak w Boga. Przeprowadzenie Anschlussu wydaje się im czymś cudownym tym bardziej, że Rzesza ich zdaniem nie dorastała do tego zadania pod względem przygotowania wojskowego z uwagi na dyplomatyczną izolację. Nikt nie wie nic pewnego o Blombergu i von Fritschu, ale wszyscy zapewniają, że

Hitler może być pewnym swego wojska.

A że wojsko to może być pewnym narodu, więc całość zdolna by była do niezwykłych czynów, gdyby nie fakt, że to wszystko jest dopiero w początkach. Wyższe szarże Reichswehry dość się naawansowały w ostatnich latach, aby nie mieć zaspokojonych chwilowo apetytów! Nie oznacza to jednak wyrzeczenia się marzeń o laurach na polu chwały. I dlatego to, **gdy się widzi tyle szarozielonych mundurów, przeprowadzanych spojrzeniem pełnymi szacunku, bardzo trudno jest wierzyć w pokojowe zapewnienia wodzów. Bardzo trudno.**

Obławy na żydów.

Gdy przyjechałem do Berlina głośno było na Kurfürstendammie o dwóch nocnych razziach, przeprowadzonych przez policję niemiecką w żydowskich kawiarniach Dobrina i Reimanna. Przyłapano około trzech setek żydów. **Reżim znów pokazał wybranemu narodowi, że go sobie... wybrał za przedmiot swych niszczycielskich zamiarów.**

Antysemityzm Trzeciej Rzeszy to nie przelewki dla żydów. Żyda się nie bije, nie wypędza, nie bojkotuje dotychczas praktycznie.

Na mocy ustaw norymberskich żyd jest półczłowiekiem i takiego półczłowieka niszczy się gospodarczo.

Jak wyrwany chwast rzuca się go przy drodze. Niech go diabli sami wezmą!

Było żydów w Berlinie około 180 tysięcy. Stanowili śmietankę na śmietance. Byli najbogatsi, najkulturalniejsi, najuczeńsi. Ubyło ich nie więcej jak 40 tysięcy. Dużo bowiem przyjechało z prowincji, gdzie ich

(Dokończenie na str. 9)

Z KRAJU

Chorzów zapada się. Na drodze prowadzącej do fabryki Związków Azotowych wskutek ostatniej ulewy utworzył się lej szerokości 3 m i głębokości około 4 m. Równocześnie powstał drugi lej około szybu „Wyzwolenie“. Jest to już 6 wypadek zapadania się ziemi w Chorzowie.

W listopadzie odezwie się nowa radiostacja polska. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu radiostacji i montowanie poszczególnych części aparatury radiostacji w Łucku. Stacja posiadać będzie najbardziej nowoczesne urządzenie i co do siły nadawczej przewyższać będzie stację lwowską. Uruchomienie stacji łuckiej przewidziane jest w listopadzie 1939 roku.

Żywcem ugotowana. W Sławkowie na Śląsku wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła 6-letnia Henryka Skotniczna. Dziecko skutkiem nieuwagi wpadło do garnka z wrzącą wodą i zostało żywcem ugotowane.

Wyrok na bluźniercę. Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 60-letni Zbigniew Winkler, autor broszury pt. „Walka o byt i ideały życia“. Broszura została skonfiskowana za lżenie dogmatów religii katolickiej. Sąd wyda wyrok, skazujący Winklera na 6 miesięcy więzienia.

Nafta w Kieleckim. Na terenie gminy Radzanów w pobliżu Buska-Zdroju natrafiono w czasie kopania studni na tłustą ciecz o zapachu nafty. Na miejsce odkrycia przybyli rzeczoznawcy, którzy dokonują głębszych wierceń w poszukiwaniu nafty.

Kobieta zabójczynią W lesie miejskim „Karolicki“ w Wilnie został zabity wystrzałem z rewolweru Bronisław Szyłas. Zabójstwa na tle erotycznym dokonała Jadwiga Jankowska, żona pocztyliona wileńskiego.

Muzeum regionalne w Puławach. Oddział Pol. Tow. Krajoznawczego w Puławach zajął się urządzeniem Muzeum Regionalnego, które powstanie w parku tamtejszego instytutu. Na ten cel przeznaczono specjalny budynek, znajdujący się w pobliżu słynnej „świątyni Sybilli“.

Śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym. Józef Kopczyk, gospodarz z Wodącej (olkuskie), wracając furmanką do domu, uległ śmiertelnemu wypadkowi porażenia wskutek najechania na przewody, leżące na ziemi, zerwane przez ostatnią burzę.

Konającej nikt nie podał wody! W Zagrobeli w pow. tarnopolskim zmarła śmiercią głodową 70-letnia Franciszka Blicharska. Według zeznań świadków Blicharska leżała od kilkunastu dni bez opieki pod szopą i nadaremnie prosiła o podanie wody.

Nowa wieża spadochronowa. Dziś wojewoda Grażyński dokonał otwarcia Ośrodka Sportu Spadochronowego LOPP i wieży spadochronowej mieszczącej się w parku Kościuszki w Katowicach.

Samobójstwo prokuratora. Prokurator sądu okr. w Jaśle, B. Bojdacki wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Desperat przed 6 miesiącami ożenił się.

Blisko półtora tysiąca chorych
w zakładzie psychiatrycznym w Świeciu.

Świecie. (t) W związku z powiększeniem granic wielkiego Pomorza nastąpił też wzrost chorych w krajowych zakładach psychiatrycznych pomorskich przez przydział chorych, znajdujących się dotąd w innych zakładach, a którzy pochodzą z powiatów nowoprzydzielonych do Pomorza.

I tak przybyło w ostatnich dniach do Świecia kilkudziesięciu chorych w zakładach w Dziekance i Owińskach, wobec czego **liczba chorych wzrosła w świeckim zakładzie psychiatrycznym do 1450.** Miejscowy zakład jest w posiadaniu licznych budynków mieszkalnych, stąd nie ma też trudności z pomieszczeniem nowych partyj chorych. W razie potrzeby opróżnia się domy dotąd zajmowane przez rodziny personelu i przeznacza do umieszczenia chorych. Niezależnie od tego organizuje miejscowy zakład opiekę pozazakładową.

Czy p. wicepremier dotrzyma obietnicy?
Napływ nowej fali kryzysowej

Niespokojne jest nasze życie polityczne. Nieurodzajna nasza polityka gospodarcza. Napływ nowej fali kryzysu gospodarczego robi aktualnym pytanie, czy p. wicepremier Kwiatkowski dotrzyma obietnicy i uchroni gospodarkę państwa przed najfatalniejszymi następstwami.

Sprawie tej poświęcił warszawski „Dziennik Ludowy“ kilka charakterystycznych uwag na czasie.

„Im głębszy będzie kryzys na świecie — czytamy — tym bardziej będzie nasz eksport spadał.

Horoskopy dla naszego eksportu **są nie wesołe** i z tego względu, że na światowych rynkach artykułów rolniczych a zwłaszcza zboża, zapowiada się w tym roku z powodu b. dobrego urodzaju, **zwiększenie nadwyżek zbożowych, nie znajdujących pomieszczenia w krajach importujących zboże.** Przewidywane są nawet **takie zapasy zbóż, które dorównają latom 1930—1936.** Już światowy rynek zbożowy reaguje na te perspektywy **zniżką notowań cen zboża, a zwłaszcza pszenicy.**

Nie możemy więc liczyć w r. gospodarczym 1938-39 na opłacalny eksport artykułów rolniczych, o ile na takowy zezwoliłyby wyniki urodzaju w kraju.

Jeżeli więc będziemy mieli stale zmniejszający się eksport, jak to wykazują tendencje pierwszych 4 miesięcy br., oraz dalsze perspektywy pogarszającej się światowej sytuacji gospodarczej to okoliczność tą musi wywołać **zmniejszenie się i naszego importu.**

Kraj nasz musi import opłacać eksportem. Nie jesteśmy bowiem w stanie deficytu bilansu handlowego pokrywać złotem i dewizami z Banku Polskiego. Nasz zasób kruszczowo-walutowy nie pozwala na tego rodzaju „upust krwi“.

Zmniejszony zaś import, to automatyczne zahamowanie działalności inwestycyjnej, **to spadek naszej produkcji przemysłowej.**

Dodajmy do tego pogarszającą się sytuację naszej ludności wiejskiej, ze spadkiem spożycia, **z wzrastającymi ponownie nożycami cen** (w kwietniu r. ub. wskaźnik artykułów rolnych sprzedawanych przez naszego rolnika wynosił 49,5, zaś wskaźnik artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników 66,4; w kwietniu br. wskaźniki te wynoszą 46,2 i 65,4. Powiększenie się rozwarcia — **o przeszło 10 proc.**

Spożycie ludności miejskiej, **jak to wykazują** wskaźniki za kwiecień, **również bardzo spada.** Stwarza to podstawę dla zahamowania rozwoju produkcji przemysłowej, a nawet dla jej spadku.

Pozostaje więc tylko nadzieja na wzmożoną działalność inwestycyjną rządu: **C. O. P. i roboty przemysłowe.**

Wykazaliśmy już wyżej, że i te dziedziny są również zależne od sytuacji gospodarczej w kraju jak i na świecie. Już o tym coś świadczy spadek zamówień rządowych w hutach żelaznych.

Sądzimy więc, że **p. wicepremier Kwiatkowski nie będzie w stanie dotrzymać obietnicy, danej w Katowicach.** Nie potrafi on oderwać gospodarki Polski od gospodarki świata. Straż celna ministerstwa skarbu **nie zdoła przeszkodzić „przemytowi“ kryzysu do Polski, o ile takowy zagospodarowuje się na świecie.**

Tyle „Dziennik Ludowy“. Jego uwagi mają swoją fatalną wymowę dla naszej polityki wewnętrznej.

Ze Świata

— **Żeglarze litewscy wybierają się do Gdyni.** Litewski Yacht-Klub w Kłajpedzie przyjął zaproszenie żeglarzy polskich na przyjazd jachtów litewskich do Gdyni. W najbliższych dniach kilka jachtów litewskich zamierza udać się do Gdyni, gdzie prawdopodobnie wezmą udział w „Święcie Morza“.

— **Patriotyzm Czechów.** Czeskie zakłady Baty w Żlinie na Morawach ofiarowały 30 milionów koron na czeski „fundusz obrony“.

— **Czeskie ministerstwo obrony krajowej** mianowało 800 naczelników gniazd sokolich — oficerami przysposobienia wojskowego.

— **Nowa włoska lista strat** podaje nazwiska 2055 poległych na froncie hiszpańskim.

— **W ciągu sześciu godzin...** Angielska pożyczka obrony narodowej w wysokości 80 milionów funtów szterlingów (przeszło 2 miliardy złotych), której subskrypcja otwarta została o godz. 9 a zamknięta o godz. 15,30 została pokryta w całości.

— **W Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie około 13 milionów bezrobotnych,** żyjących z dobroczynności publicznej lub na łasce krewnych i znajomych. Ta olbrzymia rzesza biedaków domaga się zmiany stosunków ekonomicznych.

— **W bankach amerykańskich znajdują się obecnie przeszło 53 miliardy dolarów depozytów.** Gdyby kapitały te puszczono w obrót, możnaby było stworzyć pracę dla wszystkich bezroobtnych, ale jak przekonać tych, co „siedzą“ na pieniądzach, że pieniądz musi być w obrocie?

— **Złoty interes.** W kawiarniach praskich od paru dni pojawiają się sprzedawcy masek przeciwgazowych. Sprzedawcy ci robią niezłe interesy, zwłaszcza, że w miejscach publicznej sprzedaży panuje znaczny tłok.

— **Wielki posąg świętego misjonarza nad brzegiem Atlantyku.** W stanie New York, nad brzegiem oceanu, stosownie do uchwały lokalnego rządu, stanąć ma wielki posąg przedstawiający św. Izaaka Jouques, misjonarza-jezuity, który wylądował w tym miejscu w dniu 30 maja 1646 r. Św. Izaak Jouques zginął śmiercią męczeńską za wiarę z ręki Huronów i wraz z innymi męczennikami kanadyjskimi zaliczony został w poczet świętych Pańskich.

— **Żydów nie wpuszczają do Egiptu.** Egipska straż graniczna otrzymała surowy nakaz niewpuszczania na terytorium Egiptu imigrantów-żydów. W ciągu ostatnich 3 lat udzielono pozwolenia na osiedlenie się w Egipcie tylko 6 żydom.

— **Łodzią podwodną na biegun.** Znakomity norweski badacz okolic podbiegunowych sir Wilkins podejmie w lipcu podróż do bieguna północnego łodzią podwodną, zbudowaną ze stali nierdzewiejącej. Załogę łodzi stanowić będzie 7 ludzi. Łódź, według przewidywań sir Roberta, płynąć będzie pod lodami około 3 tygodni, przy czym wynurzać się będzie mniej więcej co 75 km dla odnowienia zapasów powietrza.

Zenon Różański.

Godzina TRWOGI

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

19)

(Ciąg dalszy)

— Dobrze, panie doktorze — na usta młodego mężczyzny występuje znowu dziwny jakiś uśmieszek...

Dr Boman wraca szybko do przedziału, by dokończyć rozpoczęte przesłuchanie Henryka Twarowskiego. Mija po drodze przedziały inne, a między nimi i ten, w którym komisarz Wroczewski dokonywał przesłuchania Jana Madziary, pirotechnika.

Tu zatrzymuje się, bowiem zwraca jego uwagę fakt, iż wszystkie szyby są szczelnie pozasuwane firankami. Dziwne się to wydaje detektywowi, bo pocóż Wroczewskiemu potrzebna by była taka konspiracja? A pamięta dokładnie, że niedawno okna przedziału nie były przesłonięte...

W przedziale panuje cisza.

A powinny być głosy. Przecież komisarz Wroczewski nie prowadzi przesłuchiwania na migi.

Dziwne jest to wszystko.

Bardzo dziwne...

Jeszcze chwilę nadsłuchaje, po czym ujmuje klamkę, szarpie nią w lewo i pcha silnie.

Drzwi otwierają się...

Wszystko stało się naraz jasne. I to, że firanki szczelnie przesłaniały okna i cisza jaka panowała w tym przedziale... wszystko.

Na kanapce leży nieruchomo komisarz Wroczewski. Z głowy, jak Skorobiejce sączy się strumyk krwi, zlewa się po pluszu i ścieka na podłogę, rozpryskując się...

Doktor Boman czuje zamęt w głowie. Myśli przewalają się po niej bezładnie, nie są kontrolowane i powodują pewien chaos. Są tylko przesłaniem spostrzeżeń oczu do mózgu, ale ten nie jest zdolny do wnioskowania. Za wiele tych przekazów różnych w treści otrzymuje i w zbyt szybkim czasie.

Bo i jak tu można myśleć logicznie?

Tam ranny, tu ranny, obok shisteryzowana kobieta, wszystko to miesza się, kotłuje.

Szału można dostać!

Doktor Boman stoi długą chwilę i patrzy bezmyślnie na leżącego komisarza. Usiłuje zapanować na swoimi myślami i ująć je w karby, podporządkować woli. Zmusić je, by wnikały w świadomość w pewnym porządku, po przejściu filtru mózgu, tak jak on będzie chciał, nie samowolnie, haośliwie.

Z korytarza dobiega głos wywiadowcy Drubnika...

— Panie komisarzu...

Dr Boman otrząsa się. Znowu coś...

Wychyla się z przedziału. Drubnik biegnie korytarzem ile sił...

— Panie komisarzu...! — wrzeszczy jak opętany. Widać, że jest podniecony i zdenerwowany.

Dr Boman czuje, że za moment, za krótką chwilkę, znowu dowie się o jakiejś niezwykłej nowinie. Znowu dowie się o jakiejś rewelacji, która nim wstrząśnie.

Drubnik dopada drzwi...

— Gdzie jest pan komisarz?

— A co znowu? Co się stało? — rzuca dwa szybko po sobie następujące pytania detektyw.

— Ta pani... — wywiadowca przerywa na moment, by zaczerpnąć powietrza.

— Co się stało? — detektywowi udziela się pewne podniecenie.

— Lekarza trzeba... szybko.

Dr Boman czuje, że czoło pokrywa mu się zimnymi kroplami potu. Za wiele już jest tego wszystkiego.

— Co się stało? — rzuca dość głośno.

— Ta kobieta otruła się. Szybko lekarza...

Dr Boman wyskakuje z przedziału i biegnie tam, gdzie leży kobieta.

Jedno spojrzenie wystarcza. Dr Boman jest przecież fachowcem w takich sprawach. Zna doskonale działanie trucizn.

Arszennik.

Tego jeszcze brakowało!

Plan cały, plan nad którym dużo pracował, diabli wezmą. Bo przecież dwunasta już blisko. Tak blisko jakby już była... Bo tych kilka minut, jakie brakują do niej nie liczy się prawie...

A tu?

Ranni i otruta. Jakby jakieś straszliwe fatum zawisło nad tym wagonem i jego pasażerami.

Co z nimi zrobić?

Do przedziału wbiega Antoni Wyskocz. I ten jest zdenerwowany do najwyższego stopnia. Trzęsie się wprost.

Doktor Boman czuje, że zaczyna mu się już kręcić w głowie. Naprawdę można zwariować...

Co ten jeszcze przyniósł za nowinę, z jakimi on wieściami przyszedł.

Bo sądząc z zachowania się jego, z zdenerwowania, bijącego wprost z całej jego postaci, nowiny te muszą być również niezwykłe. Doktor Boman zna przecież dobrze swego pomocnika.

Wie dobrze, że trudno go wyprowadzić z równowagi, i że byle powód nie spowodowałby w nim takich zmian:

A ten przecież drży wprost jak galaretka.

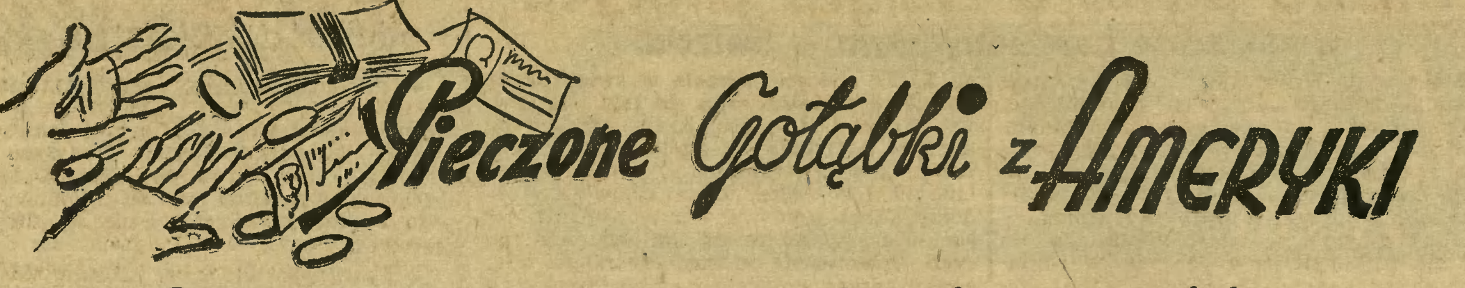
— Panie doktorze...

Znakomity detektyw przeciera dłonią czoło i wstrząsa głową, jakby się chciał otrzeźwić.

— Co znowu?

Antoni Wyskocz łapie w płuca potężny łyk powietrza i recytuje:

(Ciąg dalszy nastąpi).



Pieczone Gołąbki z Ameryki

Opowieść o człowieku, który chce dostać spadek.

Bydgoszcz, 19 czerwca.

Pan Zenobiusz Kombinatorski tym się odznaczał, że nigdy nie miał pieniędzy. Nie można powiedzieć, żeby w dzisiejszych czasach była to cecha oryginalna i wyróżniająca. Wręcz przeciwnie, ale — p. Zenobiusz nie miał pieniędzy po prostu z przekonania. Nie wiadomo, czy miał dziury w kieszeniach, czy też pieniądze go się nie trzymały, dość, że z góry wiadomo było, że od niego nawet najbardziej rutynowany komornik grosza nie wyciągnie ani nikt nic pożyczyć nie potrafi. Pan Kombinatorski był bowiem



zawsze człowiekiem tak doskonale gołym, że nawet urzędnik państwowy przy nim wydawać się mógł krezusem, zwłaszcza na pierwszego. Z czego wobec tego żył? Ano, jak to często się teraz zdarza, z niczego czy też z powietrza. Powietrze u nas musi być chyba bardzo syte, albowiem strasznie dużo ludzi tylko z niego żyje. Może to ozon ma takie wartości odżywcze? Może — wskazujemy ten motyw całkiem bezinteresownie odpowiednim specom od propagandy. Niech go wyzyskają i okleją cały kraj, napisami: *Ozon krzepi — będzie lepiej!*



Wracajmy jednak do p. Zenobiusza Kombinatorskiego, który polityką wcale się nie interesuje. Tak sobie płynie przez życie i nawet nie narzeka. Nie martwi się spadkiem akcyj ani papierów procentowych, nie rozpacza nad zmianami koniunktury, ani nie przejmuje się kryzysem. Cóż to jego obchodzi? Koń może się martwić, ale nie człowiek, który i tak nie ma nic do stracenia.

O, przepraszam, pan Zenobiusz ma coś do stracenia. Mianowicie: sympatię bliźnich i dobry humor. Wbrew temu bowiem, co się na ogół sądzi, nie tylko pieniądze stanowią o powodzeniu. Czasami brak pieniędzy też ma swój wdzięk i właśnie pan Kombinatorski takim właśnie wdziękiem się odznaczał. Humor mu też dopisywał. Nawet wtedy go nie tracił, gdy, chcąc przez zaskoczenie bliźniego zjeść kolację u znajomych, nie



zdążył przytrzymać drzwi i zatrzaskiwano mu je przed nosem.

To też, znając z jak najlepszej strony wiecznie beztroską i promienną twarz Kombinatorskiego, zdziwiłem się nieco na widok jego zaaferowania. On, który zawsze miał czas, który nigdy i nigdzie się nie śpieszył, nagle zaskoczył mnie zdenerwowaną ruchliwością i przedsiębiorczością.

— Co się z panem dzieje? Dlaczego pan taki zdenerwowany? Do czego się panu spieszy?

— Oo, bardzo jestem zajęty. Tyle mi się wszystkiego na głowę zwaliło, że rady sobie dać nie mogę. Latam od rana do nocy. Ani chwili spocząć nie mogę.

— Co? Pożyczki pan tak gwałtownie szuka?

— Pożyczki! Niech pan nie będzie

— Kondolencje? Gratulacje, panie. Sto milionów dolarów zostawił.

— Nie może być! I to wszystko panu? Co pan zrobi z tymi pieniędzmi?

— No przede wszystkim oddam panu dług. I pożyczyć panu też mogę. Ile pan chce?

— Zaraz, zaraz, sto milionów dolarów pan dostanie?

— Nie, trochę mniej.

— Więc kto to właściwie umarł? Pański stryj, wuj, dziadek, czy kuzyn.

— Żebym to ja wiedział! — pan Kombinatorski lekceważąco wzruszył ramionami. — Nie orientuję się w tych wszystkich kombinacjach rodzinnych, zresztą czy to nie wszystko jedno? Grunt, że zostawił majątek.

śmieszny. Niedługo już ja będę udzielał pożyczek. Ile pan chce?

— Czego? — zdziwienie aż mnie zatkało — zaraz, zaraz, powolutku.

— Kiedy nie mam czasu na pogawędkę. Będę milionerem.

— Pan milionerem?

— A co? Nie mogę?

— No, może pan, ale jak? Przecież na loterii pan nie wygra, bo — o ile wiem — nie miał pan nigdy na los.

— Ee, co tam loteria. — pan Kombinatorski machnął ręką. — Ja idę na pewniaka.

— No, no.

— Dziedziczę spadek.

Pan Kombinatorski nakrył mnie dumnym spojrzeniem i zrobił dramatyczną przerwę dla wzmocnienia efektu. Otrząsnąłem się z wrażenia i zapytałem, jak zresztą w tym miejscu wypadło:

— Najukochańsza i szanowana cioteczka rozstała się z tym światem? Zechce pan przyjąć wyrazy szczerego współczucia.

— Ee, gdzie tam ciotka. Ta cholera żyje i mnie przeżyje. Zresztą co ona tam ma — głupie sto tysięcy w najlepszym wypadku.

— No, tysiąc złotych też by pan wziął. Mógłby mi pan przynajmniej te 20 złotych oddać, które mi pan jest winien od 4 lat.

— Głupstwo, oddam panu w dolarach.

— Ach, to w Ameryce ktoś panu umarł.

— Pewno umarł.

— To niech pan przyjmie moje kondolencje.

— I panu zapisał?

— Nie zupełnie. Wszystkim swoim krewnym w Polsce.

— I ilu ich jest?

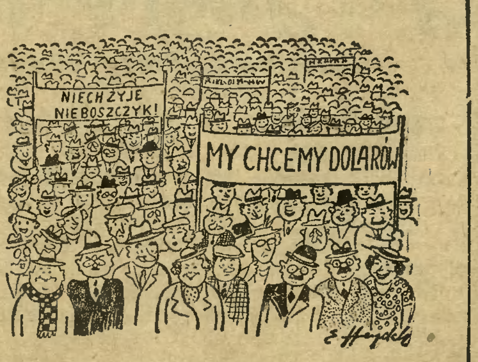
— Dotychczas zgłosiło się pięciuset.

— Tylko?

— No, więcej zgłoszeń nie przyjmujemy.

— Słusznie, po co rozdrabniać taką piękną sumkę. A jaki jest pański stosunek do nieboszczyka?

— Bardzo życzliwy.



— Przypuszczam, ale pytam o stosunek rodzinny?

— Pewnie jakiś tam będzie. Jeszcze nie wiem. Coś się wykombinuje. Zresztą choćby nawet nie, to co? Na zjeździe ewentualnych spadkobierców uchwaliliśmy, że kto nie zdoła udowodnić swych związków z nieboszczykiem, ten na otarcie łez dostanie parę tysięcy dolarów. Mnie i to wystarczy.

— Znakomity pomysł. A może bym i ja mógł udowodnić, że nie mam nic wspólnego ze zmarłym milionerem?

— Teraz już zapóźno. Lista zgłoszeń jest zamknięta.

— Szkoda. Ale, jak się z tym spadkiem nie uda, to co? Tyle zabiegów na nic.

— Nie na nic. Znowu ktoś w Ameryce umrze i znowu będzie można próbować szczęścia. Raz się przecież musi udać. Pieczone gołąbki nie wpadają same do gąbki. Żeby dostać taki spadek, też trzeba pracować.

— A czy nie lepiej byłoby tę energię zużyć w inny sposób? Przecież uczciwą pracą też można dojść do pieniędzy, a nie tylko przez spadek z Ameryki?

Na to już pan Kombinatorski nic nie odpowiedział. Spojrzał na mnie tym okiem co na psa, odwrócił się na pięcie i, nakrywszy mnie ogonem pogardy, poszedł.

Trudno, naraziłem mu się.

— — — — — — — — — —

Strasznie dużo takich Kombinatorskich chodzi po świecie. A spadków a-



merykańskich jest coraz mniej. Widać, że ludzie na drugiej półkuli mądrzeją, nie zapisują ciężko zapracowanych dolarów byle komu.

(hak)

W TRZECIEJ RZESZY.

W Trzeciej Rzeszy krąży potajemnie obliczenie, wyjaśniające wyniki plebiscytu z 10 kwietnia 1938 r.

1 naród
1 rzesza
1 jeden wódz
data 10
4
19
38
od g. 8 rano
do g. 17 po poł.
———————
razem 99%

✶

— Dlaczego marszałek Goering jest takim zwolennikiem aneksji Czechosłowacji?

— ? ? ?

— **Gdyż przydałby mu się Marienbad!**

✶

Wiedeń. Na Ringu jakiś wyższy oficer niemiecki podchodzi do jednego z przechodniów:

— Przepraszam pana, czy nie wie pan, którędy mógłbym dojść na Mariahilfestrasse?

Zaczepiony, turysta angielski — odpowiada:

— Nie wiem, proszę pana, ja **też** jestem **cudzoziemcem!**

(„Wróble na dachu")

Świat ZBROI SIĘ w Powietrzu

Jakie samoloty wojskowe posiada Europa i jakie będą samoloty przyszłości.

Poznań, w czerwcu 38 r.

Lotnictwo jest dzisiaj kwestią pasjonującą wszystkich. Nie ma bodaj człowieka (jeżeli tacy ludzie są, to w każdym razie jest ich niewielu), którego by rozwój lotnictwa nie zajmował. Zwłaszcza w dobie paradoksu powszechnego rozbrojenia — rozwój lotnictwa wojskowego. Co chwilę widzimy w prasie notatki o ukazaniu się nowych typów aparatów, czasem przeniknie do nas jakiś szczegół fachowy, nieraz zdjęcie nowego płatowca.

Więcej niż prasa codzienna daje nam lektura czasopism lotniczych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, wyposażonych w zdjęcia fotograficzne i omawiających dane techniczne i uzbrojeniowe. Czytelnik śledzący stale tę sprawę może sobie nowości zestawić z tym, co już poprzednio czytał na ten temat. Zastrzeżenie jest tylko jedno, że mianowicie na takie zestawienia trzeba mieć czas i trzeba to umieć robić. Wiadomo bowiem, że szczegóły o jakich mowa objęte są tajemnicą wojskową pilnie strzeżoną przez wszystkie państwa. A poza tym z pism i biuletynów fabrycznych dowiadujemy się danych dotyczących zarówno samolotów seryjnych, jak i prototypów.

Nas zainteresują przede wszystkim dane dotyczące lotnictwa państw europejskich. Chcielibyśmy wiedzieć jaki sprzęt posiadają poszczególne armie powietrzne i czego ewentualnie można się spodziewać, skoro dzisiejsze prototypy zostaną produkowane seryjnie.

Jeżeli chodzi o **samoloty bombowe**, to przedstawiają się one przeciętnie w ten sposób: szybkość maksymalna 320 km/godz. (samoloty seryjne) i 405 km/godz. prototypy. Trzebaby tu jednak koniecznie stwierdzić, że najnowszy seryjny „Blenheim" osiąga już szybkość 450 km/godz.

Nowoczesny bombowiec zabiera przeciętnie 1000—1500 kg bomb. Bombowce „rekordowe" mogą ich zabrać nie więcej jak 2000 kg.

Zasięg dla bombowców seryjnych wypada przeciętnie 1400 km. Prototypy mają natomiast zasięg większy przekraczający dwa tysiące kilometrów. Co do kwestii pułapu (maksymalnie osiągalnej wysokości) to nie ma na razie nadziei na to, aby prototypy powiększyły przeciętny pułap aparatów seryjnych około 8000 m.

Jeżeli chodzi o uzbrojenie, to nowe bombowce posiadają przeciętnie trzy karabiny maszynowe umieszczone na trzech wieżyczkach. Prototypy mają ostatnio nawet słabsze uzbrojenie, a to z powodu przyjętej niemal już wszędzie teorii, że nowoczesny bombowiec broni się przede wszystkim swoją szybkością. Konstrukcja nowoczesnego bombowca jest prawie zawsze metalowa, przy czym powszechne zastosowanie mają podwozia chowane.

A teraz przejdźmy do **aparatów myśliwskich.** Lotnictwu myśliwskiemu przepowiadano upadek w związku z teorią samodzielności działań lotniczych, która na pierwszy plan wysunęła lotnictwo bombardujące. Mimo to aparaty myśliwskie ciągle się ulepsza, tak pod względem czysto technicznym, jak i uzbrojeniowym.

Przeciętna szybkości maksymalnej seryjnych samolotów myśliwskich to 380 km na godz. Prototypy mają szybkość większą — przeciętnie 495 km/godz.

Co charakterystyczne, zwłaszcza jeżeli porównamy aparaty myśliwskie z omówionymi już bombowcami, to fakt, że aparaty myśliwskie wykazują ciągły wzrost uzbrojenia (przeciętnie 1 działko i do 4 karabinów maszynowych). Prototypy posiadają ponadto urządzenia do bombardowania. Pułap 11000 m przy przeciętnej wzniesienia 1 km na minutę. Konstrukcja na ogół metalowa i chowane podwozia — oto reszta szczegółów.

Opinia uważa obecnie za najlepszy aparat myśliwski na świecie — Koolkoven F. K. 55 — produkcji holenderskiej. (Dokładne dane cyfrowe w zestawieniu przy końcu artykułu.)

Jeżeli chodzi o samoloty liniowe, to tutaj ewolucja jest stosunkowo najmniejsza. Zwiększyła się jedynie chyba szybkość (ca 300 km/godz.) i zasięg (do 1500 km), natomiast w nowych typach nie ma żadnych najmniejszych nawet zmian odnośnie uzbrojenia, czy tonażu bomb.

*

Tak mniej więcej wygląda rzeczywisty postęp i rozwój lotnictwa wojskowego. Kolumny cyfr i danych liczbowych mogą może znużyć niejednego z czytelników, niemniej jednak coś tam z tego pozostanie w naszej pamięci i może stać się postawą do przyszłych porównań. Bo przecież i czas biegnie i świat ciągle zbroi się w powietrzu...

Henryk Bzyl.

Lotnictwo myśliwskie.

Państwo	Typ	Szybkość maks.	Pułap	Wznoszenie	Uzbrojenie	Uwagi
Niemcy	H. S. 122	330	—	—	2 km. 60 kg b	
	Ar. 68	330	7400	16'—6000 m	2 km. 60 kg b	
	He 51	330	7700	7'—4000 m	2 km. 200 kg b.	
	* He 112	485	8100	1'—1000 m	2 dz. 2 km.	
	BWF-BF 109	610	—	—	60 kg bomb	
Francja	Ladte Numport	400	11750	4'—4000 m	2 dz. 1 km.	
	D. 500	372	10800	6'—5000 m	4 km.	
	Spad 510	370	10100	5'—5000 m	1 dz. 4 km.	
	* Loire N. 161	478	11250	4'—4000 m	1 dz. 2 km.	
	* Morane 405	480	11000	6'—5000 m	1 dz. 2 km.	
	* Loire 250	480	11000	5'—4500 m	2 dz. 2 km.	
	* Bloch 150	500	—	—	2 dz. 2 km.	
	D. 510	404	11000	—	1 dz. 2 km. 50 kg b.	
Włochy	Caproni AB	355	—	—	3 km. + bomy	
	Fiat CR 32	390	—	—	2 km. + „	
	Fiat 950	460	—	—	4 km. + „	
Anglia	Gladiotor	407	—	—	4 km.	
	Huvicana	520	—	—	4 km.	
	Hawkes Tury	404	—	—	2 km.	
	* Spitfix	480	—	—	—	
Holandia	* Kolhoocü	520	960	4'—4000 m	1 działko 4 km.	

Lotnictwo bombardujące.

Państwo	Typ	Szybkość maks.	Zasiąg	Pułap	Ładunek bomb	Uzbrojenie	Uwagi
Niemcy	Dornier Do 23	260	1200	5800	1000	—	Brak szczegółów
	Junkers Fn 86	390	1100	6300	1000	3 K. M	
	Heinkel 111	345	1500	8600	—	—	Brak szczegółów
	Heinkel 70	370	1000	5350	—	—	„ „
	Dornier Do 17	420	1200	—	1000	4 K. M.	
Francja	Tarman 222	325	2000	8500	2000	4 K. M.	
	Dmiot 143	320	1000	9500	1500	4 K. M.	
	Bloch 210	335	1000	7500	1500	4 K. M	
	Potez 54	310	1300	10000	1500	3 K. M.	
	* Breguet 462	405	1500	6600	1300	3 K. M.	
	* Bloch 141	400	900	8000	900	3 K. M.	
	* Leo 45	420	—	9000	—	—	
Włochy	Savoir S 81	340	1500	7000	2000	6 K. M.	
	* Cant Z 1011	360	3000	8000	—	4 K. M.	
	* Praggio 832	425	2000	7500	1200	5 K. M.	
	* Caproni Ca 135	420	3500	7900	1600	3 K. M.	
Anglia	—	—	—	—	—	—	
Holandia	—	—	—	—	—	—	

*) Gwiazdką oznaczono prototypy.

Podnieść dostojeństwo prasy!

Międzynarodowy kongres wydawców i dyrektorów czasopism.

W Rzymie na Kapitolu rozpoczęły się obrady Międzynarodowego kongresu wydawców i dyrektorów czasopism, któremu przewodniczy Dino Alfieri minister kultury narodowej. Prezes Federacji Międzynarodowej wydawców i dyrektorów czasopism dr Rietmam z „Neue Zürcher Zeitung" (dziennik o kierunku radykalnym) po złożeniu słów powitania dla króla Italii i szefa rządu włoskiego Mussoliniego w podniosłych słowach wyraził hołd Ojcu św. z powodu stale przez Niego okazywanego wielkiego zainteresowania dla wszystkich ruchów, które zmierzają do zachowania pokoju i ugruntowania dobrych stosunków między narodami. W myśl tego przemówienia kongres przesłał Ojcu św. depeszę hołdowniczą. Następnie przemawiał gorąco oklaskiwany minister Alfieri na temat głównego przedmiotu obrad kongresu, mianowicie **walki z rozszerzaniem fałszywych pogłosek i podkreślał akcję reżimu faszystowskiego w kierunku podniesienia dostojeństwa i odpowiedzialności prasy.**

Kobiety — pastorami.

Oslo, 18. 6. Izba deputowanych uchwaliła w tym tygodniu 60 głosami przeciwko 48 ustawę, upoważniającą rząd do nieczynienia różnicy między kobietami i mężczyznami w obsadzaniu stanowisk rządowych.

Ustawa ta rozciąga się również na nominacje na wszystkich stanowiskach w kościele państwa norweskiego. Izba odrzuciła 55 głosami przeciwko 53 wniosek, proponujący aby rząd nie mianował kobiet pastorami i wikariuszami w parafiach, które sobie tego nie będą życzyły.

300 lecie wina szampańskiego.



Poczta francuska wydała specjalne znaczki dla uczczenia 300 rocznicy odkrycia wina szampańskiego, która będzie we Francji obchodzona bardzo uroczyście.

Leon Różżyński

Jakub Jakobson van Emden

zarządca Mennicy Bydgoskiej

czyli o tym — jak dwóch spryciarzy nabrało mądrego.

Dnia 12 grudnia 1586 r. umarł Stefan Batory. Po ciężkiej walce elekcyjnej, wybrano w lipcu 1587 r. królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazę królem polskim. Zygmunt III rządził Polską 45 lat, a panowanie jego miało dla mennictwa polskiego wielkie znaczenie. O ile po Stefanie Batorym kraj pozostał w bardzo dobrych stosunkach gospodarczych i finansowych, o tyle Zygmunt III zaniedbał stosunki pieniężne i mennicze w Polsce. Nigdy nie było tyle ordynacji menniczych, tyle mennic, takiej obfitości pieniądza, tyle rozmaitych gatunków monet, ale i nigdy takiej podłości kruszcu w monetach, jak za panowania Zygmunta III. Czasy jego charakteryzuje wielka ilość monet złotych, ale też i niezmierna ilość monet fałszywych i małowartościowych. Zygmunt III stale potrzebował pieniędzy, a nie dążył do racjonalnej gospodarki pieniężnej w kraju, uważając mennice wyłącznie za źródła do napełnienia próżnego skarbca. Dla drobnych korzyści pozwolił na obniżenie stopy menniczej i na bicie monet nie odpowiadających ordynacjom menniczym. Polityka mennicza króla była sprzeczną z dążeniami Sejmu, stanów i obywateli kraju. Król wydawał zarządzenia mennicze, które krzyżował podskarbi własnymi poleceniami i do których dzierżawcy mennic się nie stosowali. Powstał z tego nieopisany chaos monetarny w kraju, który wykorzystała zagranica, zalewając Polskę pieniądzem obcym, małowartościowym. Dla zwiększenia dochodów wydzierżawił Zygmunt III mennice różnym obcokrajowcom, którzy żerując na obniżeniu stopy menniczej, obiecywali większe zyski, a w rzeczywistości jedynie własnej pilnowali kieszeni.

Do tej kategorii dzierżawców należał również Jakub Jakobson van Emden, który rozpoczął działalność swoją w r. 1617 od mennicy bydgoskiej. Przybył do Polski prawdopodobnie przez Gdańsk, nie był wyuczonym mincarzem, nie znał się zupełnie na technice mincerskiej, ale był sprytnym i obrotnym kupcem, który spostrzegł, że w Polsce na mennictwie można zrobić grube pieniądze. Jako dobry znawca ludzi, prędko wżył się w stosunki polskie. Sam o giętkim karku, wkradł się prędko w łaski królewskie i przynętą gotowego pieniądza zjednał sobie wszystkie osoby miarodajne w gospodarce finansowej. Z początku oddał król w dzierżawę Jakobsonowi tylko mennicę bydgoską, gdy się jednak przekonał, że od niego na każde zawołanie można otrzymać pieniądze, zaproponował mu sam dzierżawę dalszych mennic: w Krakowie, Warszawie, Toruniu itp. Jakobson z chęcią przyjął propozycję i bił w wszystkich mennicach — nie troszcząc się zbytnio o ordynację menniczą, samowolnie obniżając stopę metalu — w ogromnych ilościach, małowartościowe srebrne i złote pieniądze.

Po pewnym czasie szlachta i mieszczanie wnieśli skargę do Sejmu, że Jakobson bije pieniądze nielegalne o mniejszej zawartości szlachetnego kruszca, aniżeli przewiduje to obowiązująca ordynacja. Oskarżony nie przejął się zbytnio tymi żalami, udał się w tej sprawie do swoich wysokich protektorów, a ci poświadczyli jemu, że moneta jego jest prawidłowa, o właściwej stopie metalu. Tym argumentem zbijał śmiały cudzoziemiec każdorazowy atak na jego stanowisko i oszukańcze manipulacje, a obywatelstwo polskie pragnące i domagające się dobrego pieniądza, nie otrzymało satysfakcji.

W ten sposób rządził Jakobson samowolnie przez 20 lat wszystkimi mennicami kraju — z wielką szkodą dla Państwa Polskiego i jej obywateli. Umierając, pozostawił na Pomorzu kilka folwarków, sporo domów po miastach oraz kilkanaście milionów gotowego pieniądza.

— — — — — — — — —

Czytając księgi ławnicze naszego mia-

Szkice.

W KORNYM HOŁDZIE...

Obrazki z uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli.

Przed wielkim Symbolem niewzruszonej wiary chylą się kornie czoła wielotysięcznej, ludzkiej masy. Triumfalny pochód św. Męczennika odbywa się w ramach podniosłych. Wielka idea, rzucająca w serca wiernych świeży, głęboki posiew bojaźni Bożej, ugina kolana ludzkie bez względu na wiek i stan. — Cały Poznań jest wyludniony... skupia się w dniu tym wzdłuż długiego odcinka trasy pochodu.

W pewnym miejscu szpaler rozrzedza się... Przez wąską lukę wychodzi zbiedzona, zżółkła staruszka. Powierzyszy swe siły dwom niemniej sędziwym kosturom, wlecze się przez jezdnię zwiotczałym krokiem. Wlecze się dostojnie, acz z trudem.

Nagle — chwila nieuwagi, czy przypływu większej niemocy... i usuwa się bez jęku na bruk. Podnoszą ją usłużni ludzie i chcą

wynieść poza tłumny obręb. Nie czynią jednak tego... Starczy, przytłumiony głos ma w sobie władczą siłę posłuchu:

— Ludzie, pozwólcie mi ujrzeć Świętego! Stawiają ją przy barierze... Jest niedosiężnie szczęśliwa. — Wzdłuż głębokich bruzd pomiętej twarzy toczą się łzy. Są wielkie i tak czyste, jakim jest źródło Wiary.

* * *

Przed kościołem oo. Jezuitów rozprzestrzeniają się długie szeregi tłumu. Od zapomnianych czasów wojennych zaburzeń, po raz pierwszy wiją się znowu rozległe ogonki wyczekujących. Zajmują przeszło dwustometrową przestrzeń... Za dnia i w nocy. — Wszyscy w tym samym, pełnym skupienia zamiarze: ukorzenia się przed świętym sarkofagiem.

Fale ludzkie przepływają przez świątynię w zwartym, równym ordynku. Każdy więzi w sercu jakieś westchnienie, jakąś niemą, błagalną prośbę, którą śle ku majestatycznym, w purpurę owitym szczątkom Świętego.

Księża pocierają o szklane wieko trumny najprzeróżniejsze przedmioty kultu religijnego. — Na niejednych twarzach widnieje troska... nie mają ani obrazka świętego, ani szkaplerza, ani modlitewnika. Odpinają dewizki, zdejmują pierścienie i wydobywają różne inne przedmioty codziennego użytku, wręczając je księżom do potarcia. Po tym całują święte relikwie...

A wszyscy jak jedna zciosana kolumna, nabożne żywią pragnienie, by stać się godnymi Łaski Uświęcającej.

* * *

Następuje dzień niezapomnianych przeżyć. Do kościoła ściągają chorzy. Blisko pięciotysięczna rzesza schorzałych, bezsilnych widm. Starych i młodych — dzieci i niemowląt, paralityków, niewidomych, upośledzonych, zdartych przez życie i niemoc. Jednych wnoszą na noszach, drugich na plecach, niektórych zwożą wózkami...

Przed świątynią po raz pierwszy robi się zamęt. Jakiś starzec trzęsący się w upiornych drgawkach omdlewa... jakaś młoda kobieta wzywa histrycznym, rozdzierającym głosem ratunku, po czym opada na bruk, wijąc się w koszmarnym napadzie epilepsji. Sanitariusze pieczołowicie pełnią swą powinność. Zasłabnięć i omdleń jest bez liku.

Wchodzą chorzy żołnierze i dzieci. Na ręku matki dostrzegam chłopca, dotkniętego paraliżem dziecięcym. Swoją spokojną, uduchowioną twarzyczką, wzbudza litosne współczucie.

Wewnątrz odbywa się nabożeństwo. — Legion pogiętych, wykrzywionych, bezlitosnych istnień ludzkich, u stóp św. Męczennika wznosi błagania o najcenniejszy skarb, jakim jest zdrowie.

* * *

Tuż przy samym wyjściu, w kruchcie, jakiś starszy dostatnio ubrany mężczyzna, szkaplerzem, (dotkniętym przez księdza wieka sarkofagu) — pociera raz po raz oczy. Rzucam pytające spojrzenie i słyszę szept:

— Katarakta... czeka mnie ślepota, ale da Bóg... św. Andrzej pomoże!

Tam znowu przed kościołem jakaś wymizerowana kobieta zaczepia posterunkowego.

— Zgubiłam portmonetkę.

Zamiast bezradnie rozłożonych rąk, słyszę pytanie:

— Jak wyglądała?

— Brązowa, męska z oksydowanym zamkiem.

Policjant sięga ku kieszeni i wyciąga zgubę. — Czuję podświadomie, jak w przestrzeni drga radość. Kobieta przelicza zawartość sakiewki (jest wszystkiego 4,70 zł) i mówi z niezaprzeczalną pewnością:

— Wiedziałam, że św. Andrzej do straty niedopuści.

* * *

Fides interprida! — Wiara niewzruszona, niezachwiana opada na żyzne zagłebie. — Niestety... toczy się także po bezpłodnym ugorze. W poczet tego martwego pustkowia, wchodzą przede wszystkim znane nam zdradliwe odmęty czerwonego bezbożnictwa. Odmęty jawnej walki, wypowiedzianej Bogu. — I tu — pośród tej nabożnie wyczekującej plejady wiernych, trafiły się sporadyczne odgłosy, świadomie czy naiwnie rzuconych słów... powątpiewania. Ale te odosobnione zgrzyty mają znamię bezbarwnych plamek, które niecne, wrogie czerwone barbarzyństwo usiłuje daremnie postawić na drodze wielkiego światła wiary.

Henryk Turnowiecki.

Boże Ciało w Spale.



Fragment z uroczystej procesji Bożego Ciała w Spale. Celebransa, ks. prałata Humpolę, niosącego monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem, prowadzi Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki oraz wójt gminy Rzeczyca J. Gruda. Za Panem Prezydentem R. P. widoczna p. Maria Mościcka i p. min. Juliusz Poniatowski.

sta, natknąłem się w foliale D 1/3 na str. 123, na epizod z czasów mincmistrzostwa Jakobsona w Bydgoszczy, o którym wspomniał już krótko w swoim artykule o mennicy bydgoskiej ks. Jan Klein, a z którego wynika, że i na tak wielkiego gracza, jak Jakobson znalazło się dwóch spryciarzy, którzy ulżyli jego kieszeni.

A rzecz miała się następująco:

Pewnej lipcowej soboty r. 1623, w godzinach popołudniowych zajechał przed gospodę Jana Krampiewskiego na przedmieściu Chwytowie (w okolicy dzisiejszego Rynku Wełnianego i ul. Poznańskiej) wóz zaprzągnięty w 4 białe konie. Końmi powoził wyrostek, a w wozie siedziało 2 panów ubranych z niemiecka; jeden chudy w szarym, drugi tęgi w skórzanym odzieniu. Obaj nosili jasne, krótko przystrzyżone brody. Gdy wóz się zatrzymał, podróżni wysiedli i jeden z nich poprosił o dostarczenie butelki absyntu dla chorego na kolkę z przemęczenia konia. Rozpowiadali także, że przyjechali do mennicy bydgoskiej podając pewną kwotę pieniędzy, że pilno im na targi gnieźnieńskie i dlatego nie zajechali do miasta. Następnie ten chudy podróżnik szedł ku miastu a natrafiwszy przed karczmą Stanisława „Stabulariusa" na pomocnika flisackiego Franciszka Wątróbkę, zaproponował mu, ażeby poszukał sobie towarzysza, z którym za dobrą zapłatą pomogliby odnieść pieniądze z mennicy do gospody na Chwytowie. Wątróbka zgodził się, zabrał dwa nakrycia i udał się za nieznajomym. Ten gruby podróżny pozostał w gospodzie, pił i bawił się w gronie obecnych wesoło, ogólnie jednak podpadło, że nie mógł usiedzieć na miejscu, chodził po karczmie i w końcu wyszedł przed gospodę na gościniec wyglądając za swoim towarzyszem.

Chudy nieznajomy doszedł w międzyczasie do mennicy i polecił Wątróbce poczekać na dziedzińcu, aż pieniądze wypłacą. On sam poszedł do budynku administracyjnego, otworzył drzwi i znalazł się w obliczu pisarza mennicy, Gotharda Eggeharda. Tu przedłożył polecenie, podpisane przez mincmistrza Jakuba Jakobsona, które doręczycielowi polecało wypłacić 8.500 zł. Pisarz pismo zbadał, podpis uznał za oryginalny, pieczęcie za prawdziwe i zgodził się sumę wypłacić, jednak nie przed przyszłą środą, bo jeszcze zalegały wcześniejsze zamówienia. Zwłoka ta nie podobała się doręczycielowi polecenia, narzekał, że na targi do Gniezna jadą, że przez tę zwłokę nie zdążą załatwić interesów, przez co znowu mogą doznać wielkich strat i nieprzyjemności. Eggehard, człowiek wyrozumiały, zgodził się w końcu na natychmiastową wypłatę i wyliczył całą sumę ortami 16-tu groszowymi i pozwolił, ażeby dwóch robotników mennicy pomagało przy odniesieniu pieniędzy do gospody.

W międzyczasie upłynęły 2 godziny. Wątróbka z dobranym kolegą czekali przed mennicą, jednak ten chudy jegomość nie wychodził. Sprzykrzyło się czekanie koledze Wątróbki i poszedł sobie. W końcu i Wątróbka chciał odejść, gdy wtem nieznajomy wyszedł z mennicy z robotnikami Janem Mądranem i Janem Ciesielczykiem, niosącymi 4 ciężkie worki z pieniędzmi. Następnie wszyscy odeszli w kierunku gospody Krampiewskiego na Chwytowie. Gdy tam przybyli, nie weszli już do pokojów gościnnych, lecz zaraz do stajni i ułożyli pieniądze na wozie. Pomagał przy tym ten gruby podróżny a woźnica, wyrostek, przyświecał latarnią, albowiem w międzyczasie się ściemniło. Robotnikom wypłacono po 5½ grosza a Wątróbce 1½ grosza srebrnego za pomoc i czekanie.

Następnego dnia, w niedzielę, jeden z rzeźników bydgoskich, znający się na koniach, udał się do gospody Krampiewskiego, ażeby pomóc choremu na kolki koniowi. Podróżnych nie zastał — w nocy po cichu się wynieśli.

Tyle mówią zapiski księgi ławniczej miasta Bydgoszczy. Można jeszcze dodać, że przy najbliższym rozliczeniu Eggeharda z mincmistrzem Jakobsonem okazało się, że pismo nieznajomych było fałszywe a podpis i pieczęcie podrobione. Jakobsen nieobecny w Bydgoszczy, polecił swemu pełnomocnikowi Casparowi Rothowi przeprowadzić w tej sprawie dochodzenia. Roth udał się wraz z wszystkimi zainteresowanymi do sądu ławniczego miasta i tu w obecności „Wiceadwokatus'a" Stefana Bogurskiego wpisano powyższe dane do ksiąg ławniczych. Nie ulega wątpliwości, że dwóch obcych z gospody Krampiewskiego nabrało mennicę bydgoską na sumę 8500 zł i mało tego, jeszcze z pomocą pracowników menny pieniądze wyniosło. Czy ich przychwycono, o tym nie wiemy i księgi ławnicze milczą.

Literatura:

Archiwum Miasta Bydgoszczy, Księgi ławnicze.

Gumowski: Podręcznik Numizmatyki Polskiej, Kraków 1914.

M. Kirmis: Handbuch der Polnischen Münzenkunde, Poznań 1892.

List 6-letniej dziewczynki do Stalina

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Przed kilkoma tygodniami wywołała duży rozgłos wśród kupców futrzanych, wiadomość o tajemniczym zaginięciu warszawskiego hurtownika Kostryńskiego, który wyjechał do Sowietów na aukcje futrzane. Okazało się w następstwie, iż Kostryński został uwięziony w Moskwie. Rodzina jego nie zdołała dotąd ustalić dokładnego miejsca uwięzienia. Interwencja angielskich firm w imieniu których Kostryński wyjechał do Z. S. R. R. nie odniosła również skutku. W ostatnich dniach wysłano do Moskwy list 6-letniej córeczki Kostryńskiego, zaadresowany do Stalina. W liście tym prosi ona o zwolnienie ojca. Wydaje się wątpliwym, czy pismo to dojdzie do rąk adresata. (r)

DZIADA POLIKARPA śpiewanie

Andrzej przed Panem stać będzie z orędziem, póki trwać będziem!

Martwi mie ździebko, Moi Ludzie Złoci, że sie nam latoś pogoda wciąż psoci. Bo mie tyż korci las, pole i łąka w jasności słonka. Kiedym wyjawiał głośno owe troski, rzecze mi mądrze rólnik pewnyj wioski, że człek i ziemia ma krzepe olbrzyma, co wszystko strzyma. Widzita, jakie szkody sad i bór ma, iż liście docna zżarła chrząszczów hurma; wżdy se natura te krzywdy wyłata do kuńca lata. Owocu latoś skąpo bedzie — jużci — ale w pszeniczke, w żyto bedziem tłuści; w boru zaś oprócz jagód sie nadybie grzyba przy grzybie. Nie wszystkie grzyby tak smaczne jak rydze — (w rydzu ja, Polak, najlepszy smak widze) — alić niezgorszych grzybów całka masa. Zajrzyj do lasa!

O grzybach gadam — ludzi mam na myśli, chtórzy z pożytkiem bliźnich na świat przyszli, i tych, co tera la Polski są chlubą i przyszłość lubą. Lubą przyszłością zwę syny i córy, co imię Polski rozniesą za góry, za rzeki, morza... i bedą sławieni w wieków przestrzeni.

Taki był Chrobry, i Jagiełłów plemie; Kopernik, chtóren w obrót ruszył ziemie, Jan z Czarnolasa, Zamojski, Batory... Polski honory — Staszice, Wawrzyniaki i Drzymały także sie przyczyniły do tyj chwały i inszych poczet mnogi, chtórych dzieła pamięć ujęła.

Gdyby tak mie sie chto zapytał o to, do jakich chciałbym liczyć sie z ochotą — rzekbym: do takich jak Andrzej Bobola ciągnie mie wola. Toć — chceta wiedzieć, rzekne prawde szczyrą — z krwi polskij pięciu mężów jest dopiro, chtórym w kanonizacji święte imie przyznano w Rzymie: Jana Kanty, Jacek, i dwa Stanisławy i Andrzej, co z męczeństwa doznał sławy; Niebu ozdobą On przed Pana tronem, a nam patronem.

Szakże niejeden przez pochyby spyta: Jakąż zeń korzyść ma Rzeczpospolita? Co nam przydało, w czym ulżyło doli życie Boboli?

Adyć zarutko odrzekne ci na to: Szak znają Jego działalność bogatą, srogim męczeństwem ukoronowaną, co Mu zadano. Lecz nie skończyły sie z życiem zasługi: Jaki kres Polsce po wiek wieków długi — Andrzej przed Panem stać będzie z orędziem, pókil trwać będziem.

Nie biercie tego za rzecz lichą, tanią, iż On z Królową Polski, Niebios Panią, błaga za polską ludność, miasta, wioski... Majestat Boski. Czy wszystkie ludzkie dzieła, wynalazki warte są tyla, co zdrój Bożyj łaski, chtóryj już w siłach i darach przyrody mamy dowody? To tyż, że Pan Bóg cofa piorun w burzy, choć ludzkość grzychem na karę zasłuży — przez świętych dzieje sie orędownictwo i wstawiennictwo.

Latego — choć-em grzyszny — dumam o tem, że skorno dusze Bóg weźmie z powrotem, to niechże mi przy Andrzeju Boboli zostać dozwoli! —

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Na przełomie sezonów teatralnych.

Niewyraźna pogoda czerwcowa sprawia, że teatry jeszcze grają i to przy dość dużej frekwencji. Zasadniczo bowiem wchodzimy, jeśli mowa o życiu teatralnym, całkiem zdecydowanie w tzw. czasy ogórkowe. Miesiące letnie nie sprzyjają zainteresowaniom kulturalnym: i aktorom i widzom teatralnym należy się wypoczynek. Dlatego też lato upływa albo na wygrywaniu bezpretensjonalnych fars, albo po prostu na **przygotowywaniu nowego sezonu** przy drzwiach szczelnie zamkniętych.

Przełom sezonów teatralnych obudza jednak ciekawość dla spraw teatru. Bądź co bądź właśnie w tych cichych na zewnątrz miesiącach letnich decydują się rzeczy najważniejsze. Od postanowień zapadłych teraz, zależą wyniki całego roku pracy teatrów. I dlatego likwidacją jednego, a montowaniem drugiego sezonu teatralnego zajmują się nie tylko bezpośrednio zainteresowani ludzie teatru, ale i szeroka publiczność.

Co przyniesie przyszły sezon teatralny? Kto i jak będzie prowadził teatry? Jakie będą zespoły aktorskie i jaki repertuar? — Na te pytania można już dzisiaj odpowiedzieć z dużym procentem prawdopodobieństwa. Decyzje już zapadły i to decyzje dosyć ważne i zasadnicze. W żadnym bodaj roku nie obserwowaliśmy takiego kontredansu na stanowiskach dyrektorów, a co za tym idzie tak gruntownych zmian w zespołach i w sposobach prowadzenia teatrów. Wykończyli się bezpowrotnie jedni, weszli na arenę inni, młodzi. Co pokażą — trudno przesądzać. W każdym razie ruch i zmiana zawsze życiu kulturalnemu i artystycznemu raczej na dobre wychodzi. Wszelkiej twórczości, a więc i teatralnej, potrzebne są drożdże i fermenty.

Warszawa.

Przywykło się uważać za środowisko decydujące o obliczu kulturalnym Polski Warszawę. Ten zwyczaj został już poważnie naruszony, jednak teatry warszawskie, choćby ze względu na ich możliwości materialne, zawsze trzeba stawiać na pierwszym miejscu.

Ubiegły sezon w stolicy upłynął pod znakiem **skandalicznego bałaganu w Operze i gospodarki Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w teatrach dramatycznych.** Rządy T. K. K. T. — jeszcze jeden spadek po Jędrzejewiczach — mają swoją smutną sławę. I ostatni rok zapisał się również pomyłkami repertuarowymi i całkowitym zaniedbaniem rodzimej twórczości dramatycznej.

Co przyniesie sezon 1938/39?

Nie wiele nowego. Wszystko przemawia za tym, że w Operze panował będzie nadal ten sam bałagan, co najwyżej ozdobiony Kadenem-Bandrowskim jako dyrektorem.

Samo T. K. K. T. — jak donosi „Prosto z mostu“ — ma się przekształcić w spółkę z o. o., na której czele staną jako członkowie zarządu Władysław Zawistowski i Juliusz Kaden-Bandrowski. Dyrektorem zarządzającym spółki — a więc zwierzchnikiem wszystkich teatrów T. K. K. T. — ma zostać p. **Zawistowski, który równocześnie objąć ma podobno dyrekcję P.I.S.T.u.** Mówi się też o ustąpieniu p. Zawistowskiego ze stanowiska naczelnika wydziału sztuki w Ministerstwie Oświaty; na jego miejsce wejść ma Witold Hulewicz, po którym kierownictwo literackie Radia obejmuje Jan Parandowski. Te ostatnie przesunięcia jeszcze nie zostały ogłoszone oficjalnie.

Jedno tylko zwycięstwo może zanotować opinia publiczna: dyrektorem Teatru Narodowego nie został szwagier p. Zawistowskiego — splajtowany dyrektor teatrów lwowskich Janusz Warnecki, a wybitny artysta i wychowawca młodych pokoleń aktorskich — **Aleksander Zelwerowicz.** Ludwik Solski otrzymać ma od miasta godność dyrektora honorowego Teatru Narodowego. Wilam Horzyca pozostaje w Teatrze Narodowym jako kierownik literacki. W pozostałych teatrach T. K. K. T. bez zmian: Szyfman, Trzciński.

Zelwerowicz nie zapowiada żadnych zasadniczych zmian w Teatrze Narodowym, obiecuje jedynie uwzględnienie repertuaru polskiego i wprowadzenie młodych sił. Zmiany zespołu mają na celu usunięcie istniejących anormalności: w dotychczasowym zespole była nieprawdopodobna proporcja 26 kobiet na 21 mężczyzn (wiadomo: protekcje dygnitarskie!), podczas gdy przeciętnie w każdej sztuce wypada jedna rola kobieca na trzy męskie...

Poza teatrami T. K. K. T. egzystują i nadal trwać będą **teatry prywatne Jaracza, Adwentowicza i Malickiej,** pracujące bardzo uczciwie, ale z konieczności kokietujące tanie gusta publiczności.

T. zw. prowincja.

T. zw. prowincja, która nie deklamuje o krzewieniu kultury teatralnej, służy jej owocniej i mądrzej niż stolica. Podczas, gdy w Warszawie autor polski nie miał dla siebie miejsca, **Teatr Polski w Katowicach potrafił grać przez cały sezon wyłącznie sztuki polskie.** I publiczność chodziła i bardzo sobie chwaliła. Teatr krakowski pod dyrekcją Karola Frycza odzyskuje dawną pozycję pierwszej sceny polskiej.

W nowym sezonie pozostają na czele teatrów: **Karol Frycz w Krakowie, Sobański w Katowicach, dr Latoszewski w operze poznańskiej, Bracki w Toruniu, Wroczyński w Łodzi.**

Poza tym niemal same zmiany. Zarząd teatrów lwowskich objął z ramienia miasta **Mieczysław Szpakiewicz,** dotychczasowy dyrektor teatru wileńskiego. Wilno miało kłopoty z obsadzeniem swego teatru. Upatrzony na to stanowisko dr Ronard-Bujański miał na sumieniu bluźnierczy wiersz, ostatecznie więc dyrektorem został młody i zdolny reżyser teatru katowickiego **dr Pobóg-Kielanowski.** Dyrektorem teatru wołyńskiego został **Janusz Strachocki,** teatru sosnowieckiego — **Kazimierz Vorbrodt** z Łucka, teatru grodzieńskiego — **reż. Czengery** z Poznania.

Teatr Polski w Poznaniu obejmuje **dyr. Władysław Stoma,** który poważnie przygotowuje kampanię dla zdobycia **na nowo** Poznania dla teatru. Nie wątpimy, że mu się to uda, zwłaszcza, że pozyskał takich współpracowników, jak reżyser Jerzy Szyndler i świetna artystka Zofia Barwińska.

Bydgoszcz.

Bezpośrednio obchodzi nas najbardziej przyszły sezon teatralny w Bydgoszczy, dla której teatr jest rzeczą ważną i potrzebną.

Jeszcze jedna premiera, jeszcze **przedstawienie „Spadkobiercy“ dla uczczenia jubileuszu aktorskieoo dyr. Władysława Stomy** i 1 lipca skończy się sezon — jedenasty sezon w Bydgoszczy dyr. Stomy.

Nie bilansując chwilowo dorobku, ani nie roztaczając perspektyw przyszłorocznych, ograniczymy się do kilku informacyj. Z dotychczasowego zespołu zostają w Bydgoszczy: Natalia Morozowiczowa, Hanka Wańska, Michał Tatrzański, Marian Domosławski, Stanisław Winczewski, Stefan Lochman, Stefan Drewicz. Z dyr. Stomą przenoszą się do Poznania: Antonina Podgórska, Ryszard Kierczyński, Mieczysław Serwiński. Na przodujące stanowisko w krakowskim teatrze im. Słowackiego przechodzi Janina Jabłonowska, jak również Hanna Brochocka i Maria Arczyńska.

Dotychczasowa praca dyrektora Rodziewicza na Wołyniu każe się spodziewać jak najlepszych wyników po jego działalności w Bydgoszczy. Zanim dyr. Rodziewicz zapozna nas ze swoimi planami, wiemy już — za pośrednictwem dyr. Ludwika Solskiego — że nowy sezon otwarty będzie „Judaszem“ Rostworowskiego z Solskim w roli tytułowej. Poza tym — jak słychać — dla uczczenia wielkiego dramatopisarza **teatr bydgoski otrzyma miano im. Karola Huberta Rostworowskiego.** Bardzo ładny gest, który niewątpliwie znajdzie oparcie w samej pracy teatru, godnej imienia wielkiego pisarza.

(hk).

Z wystawy grottgerowskiej w Bydgoszczy.



Portret Wandy Moneé, narzeczonej Artura Grottgera, rys. Artur Grottger r. 1866.

Na warsztatach pisarzy polskich.

Zbliżający się koniec sezonu kulturalnego sprawia duże ożywienie na rynku wydawniczym. Oczywiście, lato sprzyja przede wszystkim wydawnictwom beletrystycznym, nie usiłującym uchodzić za dzieła wielkiej literatury, które jednak — poza dobrą rozrywką — mają tę wartość, że wypychają z rąk polskich czytelników zbędną tandetę zagraniczną.

Do dobrej literatury rozrywkowej należy zbiór opowiadań popularnego komediopisarza Mieczysława Fijałkowskiego pt. „Dzieło Piotra Chlebnego“. Tytułowe opowiadanie jest właściwie powieścią, która przedstawia na dobrze narysowanym tle społecznym dzieje bezrobotnego inteligenta, syna chłopskiego. Dramatyczne napięcie i sensacja łączą się w tych opowiadaniach z poczuciem odpowiedzialności pisarskiej.

„Miłość bez romansu“ Stanisława Dzikowskiego — to obraz stosunków powojennych, obraz brutalny i jednostronny. Ostateczne zwycięstwo lepszych instynktów nie równoważy przesady w przedstawieniu przykrych pomyłek ludzkich. — Psychika pokolenia powojennego jest również tematem nowej powieści Adolfa Rudnickiego pt. „Lato“. Bogactwo typów ludzkich przedstawione jest na tle małego miasteczka, do którego zjeżdżają się na letnie wywczasy całe gromady przybyszów ze wszystkich stron kraju, aby podziwiać jego malowniczość, egzotyzm jego folkloru i obyczaju.

Powieść radiowa Heleny Boguszewskiej „Anielcia i życie“, która nie zyskała większego uznania u radiosłuchaczy, przedstawia w czytaniu duże walory. Mimo, że jest to eksperyment formalny, mimo dostosowania treści do wymagań mikrofonu, powieść Boguszewskiej jest mocnym i przejrzystym obrazem przeobrażeń duchowych bohaterki.

Pisarz-lotnik Janusz Meissner jest również poczytny wśród starszych jak wśród młodych. Powieść Meissnera „Szkoła orląt“ zyskała sobie w ciągu kilku lat tak licznych czytelników, że autor zdecydował się na napisanie jej dalszego ciągu, przychylając się zresztą do próśb wyrażonych w listach, którymi go zasypywano. Tak powstały „Skrzydła nad Arktykiem“. Są to dalsze dzieje bohaterskiego kapitana Greya i kilku chłopców, którzy wyszli z jego eskadry i jego szkoły.

Wszystkie te książki wydał „Rój“ (w Bydgoszczy u Gieryna).

Zgon Wielkopolanina który wzbogacił warszawskie zbiory sztuki.

W tych dniach zmarł w Krakowie **śp. dr Władysław Semrau-Siemianowski — wybitny zbieracz dzieł sztuki starożytnej, którymi wzbogacił hojną ofiarą Muzeum Narodowe w Warszawie.**

Gorący patriota, **rodem z Poznańskiego,** całe swe prawie życie spędzić musiał na wschodzie, uchodząc w ten sposób przed wyrokiem sądów pruskich, które skazały go zaocznie za niestawienie się do komisji poborowej pruskiej. Nie mogąc Polsce ofiarować swej pracy, mieszkając na obczyźnie, rozpoczął gromadzić zabytki starożytności, które **zbierał w ciągu 45 lat swego pobytu na wschodzie, by ofiarować je krajowi.**

Zbiory jego składały się z terrakoty, szkła starożytnego a przede wszystkim monet starożytnich w liczbie ok. 30.000 okazów. Wartość tych zbiorów, o nabycie których ubiegało się muzeum w Berlinie i muzeum w Wirginii w Stanach Zjednoczonych, oceniona została na **660.000 funtów tureckich.** Mimo tak korzystnych propozycji dr Władysław Semrau-Siemianowski ofiarowanych sum nie przyjął, oddając swój zbiór, dorobek całego życia, umiłowanej ojczyźnie.

Kronika literacka.

Zgon poety rumuńskiego. Zmarł znany poeta rumuński Ovid Densusianu, profesor uniwersytetu w Bukareszcie. Był on autorem szeregu dzieł poetyckich, z których najwięcej znane jest „Heroica“. Zmarły poeta i profesor uchodził za najlepszego lingwistę rumuńskiego i był szeroko znany w zagranicznych kołach naukowych.

Literaturę i medycynę połączył w jedno Józef Löbel w książce pt. „Proszę się nie lękać“ (Wyd. Przeworskiego, w Bydgoszczy u Gieryna). Książka, którą autor określił jako „czterdzieści rozdziałów medycyny optymistycznej“, zaznajamia czytelnika w sposób przystępny, wesoły, a jednak rzeczowy z najnowszymi wynikami wiedzy lekarskiej. Można w niej znaleźć sporo wyjaśnień i odpowiedzi na dręczące ludzkość zagadki, dotyczące zdrowia i siły organizmu ludzkiego.

Hugh Walpole, popularny pisarz angielski, w ciekawej powieści pt. „Zwycięstwo“ (Wyd. „Lektura“, w Bydgoszczy u Gieryna) rozwija w dalszym ciągu wątek powieści „Intruz“. Interesująca intryga i dobrze postawiona postać bohaterki składają się na całość, która powiększa i tak pokaźną liczbę zwolenników Walpole'a w Polsce.

„Arkady“ o Matejce.

Zeszyt czerwcowy czasopisma „Arkady“ otwiera **artykuł o Matejce w związku z przypadającą w r. b. setną rocznicą urodzin genialnego artysty.** W artykule tym Antoni Wieczorkiewicz nawiązuje swe rozważania o „fenomenie artystycznym, którego imię Jan Matejko“ do urządzonej niedawno w Warszawie wystawy rysunków i szkiców mistrza.

Znajdujemy dalej w numerze szkic p. W. Dziubińskiej o „Arkadyi, parku romantycznym“. Arkadya, park założony w r. 1778 przez Helenę z Przeździeckich ks. Radziwiłłową niedaleko Łowicza, jest zdaniem autorki, bezsprzecznie najpiękniejszym polskim parkiem romantycznym. A choć stan dzisiejszy parku odbiega daleko od tego, co opisywał Niemcewicz, jest to niemniej wspaniała i piękna pozostałość epoki romantycznej.

Numer wydany w niezwykle estetycznej szacie graficznej, zdobi ok. 80 reprodukcji, w tej liczbie kilka barwnych (2 szkice olejne Matejki).

Kronika muzyczna.

Mgr Alfons Rösler, profesor Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, twórca orkiestry symfonicznej Rady Artystyczno-Kulturalnej, recenzent muzyczny „Dziennika Bydgoskiego“, przebywa obecnie na wyższym kursie kapelmistrzowskim w Lipsku.

Koncert pianisty polskiego w Urugwaju. W Montevideo odbył się w teatrze Solis koncert pianisty St. Niedzielskiego. Artysta odniósł duży sukces.

Ludomir Różycki poważnie chory. Stan zdrowia słynnego kompozytora Ludomira Różyckiego, który już od dłuższego czasu nie był zadowalający, uległ pogorszeniu. Autor „Twardowskiego“, który znajdował się w drodze do Niemiec, zmuszony był skutkiem tego przerwać swą podróż w Poznaniu celem zaciągnięcia porady lekarskiej. Jak się dowiadujemy, mistrz Różycki cierpi na chorobę sercową, która poczyniła w ostatnich czasach niepokojące postępy.

Sukces kompozytora pomorskiego. Znany kompozytor pomorski, urodzony w Bydgoszczy, prof. Zygmunt Moczyński osiągnął ostatnio wielki sukces, uzyskując na ogłoszonych konkursach muzycznych w Warszawie i Gdańsku siedem czołowych nagród na 11 istniejących. Sukces kompozytora pomorskiego jest tym większy, że na konkursy zgłoszono bardzo znaczną ilość prac — ponad 230 z całej Polski. W Gdańsku prof. Moczyński zajął pierwsze miejsce. Trzecie miejsce w tym konkursie zajął znakomity kompozytor Feliks Nowowiejski z Poznania.

Polska zdobywa nagrody na konkursie muzycznym w Wiedniu. W wyniku międzynarodowego konkursu muzycznego w Wiedniu czwartą nagrodę w wysokości 250 marek otrzymała polska śpiewaczka Eugenia Zarzycka. Dwie pierwsze nagrody otrzymała wiedenka Bartsch i Kuusik (Estonia), drugą nagrodę Boriello (Włochy), trzecią nagrodę Baldelli (Włochy). W konkursie gry fortepianowej pierwszą nagrodę otrzymał Gorini (Włochy), drugą Macarini-Carminiagni, trzecią nagrodę Revay (Węgry).

O Czechosłowacji, żydach i Rundplatzu...

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

bardziej naciskano. Ale **ich wartość, ich znaczenie, ich możności zarobkowe spadły wielokrotnie.**

W towarzystwach akcyjnych wykończa się ich nader prosto. Żydowskim akcjonariuszom kazano wybierać „nazistowskie“ rady nadzorcze, które nominowały narodowo-socjalistycznych dyrektorów, a ci wyrzucali na bruk żydowskich funkcjonariuszów. Przykładem takiego działania są domy towarowe ze słynnym Tietzem na czele. Tam, gdzie taki sposób zawodził, stosuje się przepisy dewizowe. Obecnie odżydza się handel futrzarski według bardzo nieskomplikowanej metody: **żydzi nie otrzymują przydziału dewiz na zakup towaru.** Co im zostaje? Powiesić się, aby „nazi“ mogli ich skóry wyprawić na bębny.

Z powrotem w ghetto.

Żyd został zapędzony do ghetta nie tylko z uwagi na ustawy o czystości rasy. Został wyłączony towarzysko w zrozumieniu jakiegokolwiek kontaktu z ludnością chrześcijańską. Żyd znikł z ulic miasta. Kryje się gdzieś po własnych lokalach. Jeszcze parę lat temu na plaży wspaniałego kąpieliska na Wannsee **nagie żydziaki obnosiły „dowody“ swej przynależności religijnej.** Dziś wszystkim żydom wyznaczono maleńkie miejsce nad Stölpchensee. Mogą tam gnieść się we własnym towarzystwie.

Niemcy zaręczają, że za 4 lata, nie będzie ani jednego żyda. Tak sądzi szary człowiek. Góra wie, że to nie zależy tylko od Niemiec, ale również i od znalezienia terenów emigracyjnych, o które tak straszliwie trudno. Pewne natomiast jest to, w czym mnie utwierdzali moi informatorzy, świetnie się w tej kwestii orientujący, że

najdalej za lat dziesięć żydzi niemieccy przestaną być jakiejkolwiek wagi czynnikiem i że stracą całkowicie swój stan posiadania.

Przypuszczenie takie nie ulega żadnej wątpliwości.

Żydów może uratować tylko upadek reżimu.

Gdzie uciekną polscy żydzi?

Los ich jest przesądzony. Dla nas jednak powstaje pytanie, czy żydzi obywatele polscy, zamieszkali w Niemczech, nie zostaną wypchnięci z powrotem do Polski. Obawa ta jak dotychczas jest czysto teoretyczna. Żydzi ci nie mają ochoty wracać. W większości **nie znają Polski, nie umieją mówić po polsku i obawiają się, że ich spotka w przyszłości to samo, co już teraz doświadczają w Niemczech.** Wiedzą o wzrastającej fali antysemityzmu i starają się o inne możliwości wyjazdowe. Obecnie żydzi z Niemiec jadą chętnie do Holandii i mają nadzieję na emigrację do Stanów Zjednoczonych, litujących się nad ich dolą. (Oby tylko tej litości starczyło i dla wszystkich żydów z Polski...).

W odniesieniu do kwestii żydowskiej reżim narodowo-socjalistyczny jest bezsprzecznie wart podziwu i naśladownictwa. Nie ma czego owijać w bawełnę. Niemcy dzisiejsze są wspaniałym laboratorium doświadczalnym, w którym opracowuje się metody **nie zwalczania lecz unicestwiania żydów.** Jeśli Polska będzie kiedyś chciała zabrać się do swych żydów na serio, będzie siłą rzeczy musiała przestudiować te metody i jeszcze je ulepszać w działaniu, co oznacza również — **zaostrzeć!** Dotychczas jednak **tylko w tej sprawie żartujemy.** Taki to wniosek nasuwa się na Kurfürstendammie, po którym opasłe żydy już nie spacerują z ładnymi Niemeczkami...

Parada na Rundplatzu.

W ubiegły wtorek pojechałem na Potsdamerstrasse obejrzeć sobie przyszły Rundplatz. Już od rana czerwieniło się od transparentów z wielkimi swastykami na białym kole. Za nimi odsłaniał się widok na tyły kamienic ocalałych jakby po przejściu wielkiego ataku bombowego. Na boczne ulice wtaczały się samochodowe kolumny transportowe. Z jednych wysiadały zielone mundury policjantów, z drugich szarozielone wojska, z trzecich najliczniejszych **czarne przybocznych oddziałów SS.**

Na dwie godziny przed przyjazdem Hitlera plac był otoczony kordonami SSManów. Warto popatrzeć na tych zmartwychwstałych „lange Kerle“ Fryderyka Wielkiego. Wszyscy mają powyżej 180 centymetrów wzrostu. Dobrze odżywione, wysportowane sylwetki. Miny tęgie, zadowolone. Gwardziści reżimu, **czekają na swego frajtra i honorowego kaprala faszystowskiej milicji.** Takie to bowiem tytuły przysługują Führerowi z dawnej służby wojskowej i Mussoliniego odznaczenia.

Po co powstaje Rundplatz? Aby upiększyć Berlin, aby stworzyć nowy Berlin, aby dać zatrudnienie wielu rękom roboczym, aby zaimponować swoim i obcym, lub nawet nade wszystko swoim. Rundplatz — to nowe zwycięstwo reżimu rozegrane w spotkaniu z opinią publiczną, mogącą tylko

zachwycać się osiągniętymi rezultatami i z kamienicznikami, o których losie nikt nic nie wie.

Dlaczego akurat przy Potsdamerstrasse, a nie gdzie indziej? Dlaczego ofiarą Rundplatzu padła olbrzymia ilość całkiem nowoczesnych kamienic? Dlaczego padnie drugie tyle? Dlaczego na liście ofiar znalazł się nawet olbrzymi blok „Columbushaus“, który został zbudowany bodaj czy nie przed dziesięciu laty kosztem coś 15 milionów marek?

Na te pytania można udzielić sto tysięcy uzasadniających odpowiedzi i powołać się na **słynnego prezydenta Hausmanna, który też burzył Paryż, aby go uczynić pięknym.** Jedno jest tylko w tym działaniu nowe. Opowiadał mi mój przyjaciel, że gdy trzeba było powiększyć lotnisko na Tempelhof, poszły pod nóż nowowzniesione po wojnie kamienice mieszkalne. Lokatorów ewakuowano, krótko i węzłowato pod Szpandawę, na drugi koniec Berlina, **na odległość dobrych 15 kilometrów w linii powietrznej.**

Wszystko dla społeczności.

Jakie odszkodowanie otrzymują właściciele? Czym to odszkodowanie jest płatne? Kto ocenia? Do kogo można się odwołać w razie zbyt niskiego szacunku? Prawdopodobnie daje się właścicielom do łapy jakieś obligacje, nie mające kursu na giełdzie. Daje im się tego tyle, aby spłacili hipoteki i mieli z czego żyć. Zarobić na koszt społeczności nie daje im się w żadnym wypadku.

Reżim nie dba o jednostki i ich zdanie. Reżim natomiast stara się o popularność mas. Oto dlaczego Hitler zapowiada przebudowę Berlina. Oto dlaczego ma na ten cel pieniądze. W Trzeciej Rzeszy nie istnieją trudności, które **każą miastu Warszawie tolerować parterowy kurnik na vis-à-vis dworca głównego.**

Po paru dniach pobytu w Niemczech silić się na esencjonalny i pozornie głęboki wniosek, byłoby co najmniej lekką przesadą. Można tylko mówić o tym, co się zauważyło. Można jednak również stwierdzić, że **pewne rzeczy w ogóle w oko nie wpadły.** Otóż tak negatywnie ujmując kwestię, muszę stwierdzić, że **nie zauważyłem żadnej zmarszczki, żadnej plamy na mundurze narodowo-socjalistycznym naciągniętym na Niemcy.** Leży na nich jak ulał i pasuje do twarzy znakomicie. Czują się w nim Niemcy więcej niż zadawalająco. Czyż można bowiem wyobrazić sobie Niemca, który by źle czuł się w mundurze?

St. Strąbski.

Wierszyki dla cioci Eryki

pisze „TEDDY“.

1. Cociu, uprzedzam cię na samym wstępie:

W rymach tych brykam
jak mysz w kredensie:
Ciociu Eryko,
nie szukaj sensu!...

2. Ciociu, posłuchaj o pewnym wariacie:

Pewien wariat
miał antykwariat.
„Cóż ci, wariacie,
po antykwariacie?“ —
pytano wariata
latem przy herbacie.
„Na to antykwariat
mam — odrzekł wariat,
aby inny wariat
miał rym do „wariat“...

3. ...A teraz, Ciociu, o greckim poecie Pindarze:

Pindara Pinda
zwała się Pindarynda.
Pindar z Pindaryndą
Nie jeździł windą.
Nie — że winda nie dla pind,
lecz — że za Pindara nie było wind...

4. Znasz, Ciociu, ten wierszyk o szczwanym szefie?

Że zamknięty w ciupie
niewygodnie siedział —
żałowali szefa,
szef im odpowiedział:
„Byczo! Już mnie zamknąć nie mogą,
bo — siedzę, Panowie Koledzy,
gorzej z tymi, co dnia ani godziny
nie wiedzą...

5. ...a teraz przeżegnaj się, Ciociu, bo coś o... masonach:

Pewnego masona
pytała żona
bardzo groźnym tonem:
czemu jest masonem?
Patrząc w podłogę
rzekł: „Też pretensje!
za moją pensję
portek nie mogę
se uszyć —
to i noszę fartuszek,
by choć zakryć podbrzuszek...

6. Ciociu, kochasz endeków, to — posłuchaj:

Endecji as —
pan M. N. N.
przykry sen
miał raz:
że żydy precz,
że żydy won,
i że odtąd
Chrobrego błyska [illegible]
A kysz!
ryknął on,
jak mysz
spocon.
I krzyknął z całych sił:
„Za coś mnie Panie tak pokarał?
Z czego ja teraz będę żył?“
Sen-mara, Bóg-wiara;
to z niestrawności taki sen
Główka do góry,
główka do góry,
Kochany panie M. N. N.

(Ciąg dalszy będzie albo nie będzie, niewykluczone, że nastąpi we wrześniu.)

Józef Kołodziejczyk.

Tajemniczy adorator.

(Nowela)

Godzina dwunasta w południe. Jak zwykle o tej porze kawiarnia „Corso“ napełniła się eleganckimi gośćmi. Wyfraczeni kelnerzy tacami jak szpadami szermują wśród tłumu napływających gości. Jak rój much kawałki cukru obsiadł barwny tłum białe kostki marmurowych stolików. —

Oczywiście przyszła również pani Aurelia. Zagłębiła się z rozkoszą w gwar i szum kawiarni jak w ciepłą kąpiel. U wejścia wytwornym ruchem podniosła storę woalki i wysłała dwa promienie szybkich spojrzeń na zwiady. Do kogo się dosiąść? Mijał ją rozpędzony kelner ze stosem nakryć, musiała się zatrzymać i zobaczyła samotną panią Zelner. —

— Witam panią! Można?

— Ależ proszę bardzo.

Pani Aurelia położyła dużą torbę na małym stoliku ściągnęła wolnymi, wytwornymi ruchami rękawiczki, poprawiła pasek u krótkiego, wiosennego futerka, posadziła się głębiej w krześle, zlustrowała szybkim spojrzeniem towarzyszkę i sąsiednie stoliki, po czym nadbiegłemu kelnerowi rzuciła, nie patrząc w jego stronę, zniechęconym głosem:

— Małą i ciastka.

Jak było do przewidzenia, pani Zelner rozklekotała się z miejsca na fortepianie nowin. Wie pani, coś podobnego, paradne, swoją drogą, i to, i tamto, paradne... Pani Aurelia włożyła na twarz maskę uśmiechu, który mógł wyrażać zarówno zachętę, aprobatę, ubawienie się, współczucie, zaciekawienie, zdumienie i powątpienie. Uzbrojona w tę maskę bohatersko trwała z minuty na minutę, nie słuchając wcale sąsiadki. Przy poszumie kawiarnianym, przy trylowaniu przyjaciółki dobrze jej się myślało o tych, wszystkich osobistych sprawach, o których w domu czy na ulicy jakoś jej „nie szło“ myśleć.

Właściwie kłopotów nie miała, a jednak...

Czegoś jej brakowało.

Posiadała to wszystko, co się składa na pełnię zewnętrznego błyszczenia, brylowania w kawiarniach i na dancingach, zaspokajania zachcianek, kaprysów, wymagań, mody, bon tonu. A jednak... Czuła, że czegoś jej brakowało. Gdyby potrafiła się wmyśleć w swój świat, wiedziałaby, że jej t. zw. duch pragnął głębszych przeżyć. Skarżyła się jej wewnętrzna pustka, że od trzech lat, odkąd jest wdową i żyje w zapewnionym dobrobycie, niczym właściwie nie mebluje swego wnętrza.

Pani Aurelia nie zdawała sobie sprawy ze swych wewnętrznych niedomagań. Ślizgała się właśnie myślami po łebkach wrażeń, gdy jakiś ciekawy fragment opowiadania pani Zelner poruszył jej świadomość.

No, tak, pani Zelner opowiadała o swym przyjacielu. Jest mężatką i ma przyjaciela, a ja, chociaż mogłabym, nie mam — stwierdziła w myślach. Właściwie na podstawie swych życiowych doświadczeń nie miała do mężczyzn specjalnej sympatii. Wszyscy tacy sami — pomyślała z ironią i pogardliwie. Jakby dla potwierdzenia sobie tej prawdy rozejrzała się po kawiarni. Wykonała głową pół obrotu i...

Przy stoliku w drugim rzędzie, pod filarem siedzi samotny pan i patrzy na nią jak zahipnotyzowany. Nie wytrzymała tego nieruchomego wzroku, odwróciła głowę, lecz po chwili znowu zerknęła. Nieznajomy wciąż patrzy. Jak w tęczę — przypomniała sobie banalne porównanie.

Ukradkowymi spojrzeniami obejrzała go dobrze i otaksowała. Wyglądał trochę młodszy od niej, dyskretnie i wykwintnie ubrany, wysoki, szczupły. Oczy — te wpatrzone w nią oczy — duże, ciemne, jakby fosforyzujące. Przystojny — osądziła.

Po paru minutach nieustępliwy wzrok nieznajomego zdenerwował ją. Obrzuciła go ostrym, odpychającym spojrzeniem. Nie zareagował. Siedział nieruchomo. (Tylko palcami lewej smukłej ręki, opartej na stole, lekko przebierał, jakby takt jakiś wygrywał). I patrzał, patrzał prosto w nią. Nie w jej oczy, nie w jakiś szczegół jej twarzy lub ubioru, lecz tak jakoś nieokreślenie — w nią.

Zirytowała się w końcu, dopiła wystygłą kawę, z roztargnieniem pożegnała swą przyjaciółkę i siląc się na ostentacyjną obojętność wyszła.

Od drzwi obejrzała się szybko. Nieznajomy nie patrzał na nią, lecz w puste krzesło przy jej stoliku. Jakby z żalem...

Prześladował ją ten nieznajomy, ten „zagapiony typ“ (jak go sobie dla zbagatelizowania swego niepokoju nazwała) przez całą dobę.

Nazajutrz o tej samej porze poszła do „Corsa“ i usiadła przy tym samym stoliku, nie oglądając się przy wejściu jakby wyczekując niespodzianki. Dopiero po zamówieniu kawy, po leniwym roztasowaniu się (była sama) spojrzała w stronę filara. Tak, miała dobre przeczucie. Nieznajomy siedział w tym samym miejscu, w tej samej pozycji i tak samo nieustannie w nią się wpatrywał.

— Chyba został tu od wczoraj. Może to trup? — żartowała sobie w myślach. Stopniowo ogarniało ją jednak współczucie do nieznajomego. Nazwała go „niemym adoratorem“. Wyczuwała w nim jaką romantyczną tajemniczość, coś ją ciągnęło do niego.

— No, to biedaczysko. Jak on mnie wielbi.

Zwolna, zwolna, oczy cichego wielbiciela brały ją w swoje posiadanie. Nie mogła przecież tak siedzieć jak on i może też tak cicho, uparcie, nieustannie na niego patrzeć.

— A to by było kino — myślała. Nicby nam obu z tego nie przyszło.

— Kiedy on taki niedorajda, to ja muszę działać — postanowiła i natychmiast u kelnera przeprowadziła dyskretny wywiad. Czy nie zna tego jegomościa? Kto to taki?

Kelner szeptem się wywnętrzył. No, pewnie, zna. Ten pan jest jubilerem. O, bardzo bogatym jubilerem. No, wie pani łaskawa, firma Witold Samulewicz. To właśnie on jest Samulewicz, ale on nie prowadzi firmy, ma jakiegoś zastępcę. Do „Corsa“ przychodzi codzień na kawę już o pół do dwunastej i wychodzi prawie ostatni. Spokojny człowiek. Zawsze mu daje napiwek i nic złego o nim nie można powiedzieć. Żeby to wszyscy goście byli tacy...

Wynurzenia kelnera nie wiele jej właściwie powiedziały. Wyszła z kawiarni. Przez cały dzień dręczyły ją różne pytania. Na pewno by ją przyjaciółki poinformowały, ale nie chciała wzbudzać podejrzeń i komentarzy. Po południu dwa razy przeszła koło firmy Samulewicz. Za trzecim razem wesza i kupiła jakąś drobnostkę. Samulewicza w sklepie nie było. Czy też on jest żonaty, czy kawaler? — dręczyło ją pytanie. Tyle się o ludziach słyszało, a o tym jakoś dotąd nic.

Trawiła ją gorączka oczekiwania.

Skoro jeszcze jutro tak samo będzie na mnie patrzył, no to... chyba... bo ja wiem...

Zasnęła nad ranem, obudziła się późno, nie jedząc śniadania popędziła do kawiarni.

Ta sama historia.

W ciągu półtorej godziny przeżywała wewnętrzny dramat.

— Przecież on jest tragicznie zakochany, a chorobliwie nieśmiały.

— Trzeba mu biednemu ułatwić sytuację.

Czekała, czekała. Nareszcie już ostatni goście opuścili modną kawiarnię. Samulewicz podniósł się. Na pewno się domyśla, że ona na niego czeka, że daje mu znak ośmielający. O, widać, jak się przejął. Prawie chwiejnym krokiem wychodzi, nie śmie się na nią obejrzeć. Jeszcze mi ucieknie. Dobiegła go tuż za drzwiami.

— No, jestem... możemy się poznać...

— Proszę? — rzekł Samulewicz i sięgnął do kieszeni. Wydobył okulary, nasadził, popatrzył na nią i zapytał uprzejmie:

— Proszę, czy mogę pani służyć?

— Jak to pan pyta? wydobyła z siebie pani Aurelia z trudem — Pan przecież tak na mnie patrzył... tak właśnie że...

— Na panią? To bardzo przepraszam. Może panią obraziłem? Jestem krótkowidzem, a w kawiarni chowam okulary, bo po co mi patrzeć, wypoczywam w gwarze... Taki mam już dawno zwyczaj, po całodziennej pracy w laboratorium mechanicznym... Ale pani pozwoli — że się przedstawię, że jakoś... że chętnie... No, dlaczego pani ucieka?... Dla... Nic nie rozumiem.

Pod światło.

KARYGODNA ROZRZUTNOŚĆ. „Zwrot" donosi, że z okazji ukończenia budowy Muzeum Narodowego w Warszawie odbędzie się dziś (18 czerwca) bankiet na 3000 osób, na który komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński przeznaczył — 50 tysięcy złotych z funduszów budowy. Po potrąceniu kosztów organizacyjnych wypadnie 15 złotych „na ryło" (po warszawsku). Będzie za co jeść i pić i zjednywać sobie przyjaciół, bo wybory za pasem.

Pięćdziesiąt tysięcy złotych na niepotrzebny bankiet to chyba w naszych warunkach szczyt rozrzutności. „Nowa Rzeczpospolita" nie dziwi się, że nikt z zarządu miasta nie protestował, boć to wszyscy mianowańcy. Ale gdzie jest minister spraw wewnętrznych, który jest władzą zwierzchnią komisarycznego prezydenta Starzyńskiego, prawiący nam tyle o „surowym życiu"?

Zbieramy od biedaków grosze na FON, na FOM, na LOPP i podobne zbożne cele, a równocześnie wydajemy dziesiątki tysięcy na „uroczyste" obżarstwo i pijaństwo! Gdzie tu jest logika i obywatelska cnota?

„Naród rządzi" — woła ozonowa „Gazeta Polska". Ci, co stoją obecnie na czele, opierają się na „jawnej i ustalonej, a na prawie opartej hierarchii państwowej". Kto co innego twierdzi, jest oczywiście warchołem. — Trzeba dużej odwagi i wiary w ludzką głupotę, aby przypuszczać, że naród da się w tak jaskrawy sposób bujać.

Zamknięte drzwi. Nie tylko w procesie Michalskiego, Idzikowskiego i Miazgi drzwi sądu w czasie rozprawy były przez szereg dni zamknięte. Niedawno działo się tak samo w Grodnie, gdzie głośny były starosta Robakiewicz sądzony był za dalsze sprzeniewierzenia (około 30 tys. złotych). Bronił się tym, że pieniądze wydał na wybory — na rzecz BB. Interes publiczny nie pozwalał na jawną rozprawę. — Wyrok 4 lata więzienia.

ROZENDUFT, ROZENKRANC, ROZENBLAT I ROZENWALD. Bodaj przez pomyłkę dostały się na łamy „Gazety Polskiej" następujące migawki Stanisławy Kuszelewskiej z Centralnego Okręgu Przemysłowego:

„Miasto w C. O. P.-ie. Miasteczko w C. O. P.-ie.

Które? Wszystko jedno, bo wszędzie to samo. Na rynku benzyniarnia Polminu, polskiej wytwórni państwowej. Ewentualnie „Karpaty". Obsługuje benzyniarnię niewątpliwy, oczywisty Polak. Gawędzi chętnie i uprzejmie.

— Kto dzierżawi tę benzyniarnię? — pytam niewinnie.

— Pan Rozenduft.

O sto kilometrów dalej — pan Rozenblat. Jeszcze o pięćdziesiąt — pan Rozenkranc. Kto chce jechać dalej, może zrobić sobie przyjemność kupiwszy benzynę na stacji Polminu lub Karpat z rąk autentycznego pana Koperkowskiego, Marchewkowskiego lub Pietruszkiewicza, który bardzo grzecznie obsłuży, ale przyzna się w rozmowie, że jest funkcjonariuszem ukrytego pana Rosenwalda.

Nieprzyjemne? Ale prawdziwe. Drobny rys do obrazu, zatytułowanego „Człowiek w C. O. P.-ie".

Na ścianach domów w osiedlach robotniczych, w jadalniach fabrycznych tegoż C. O. P.-u i w wielu innych, nad wyraz taktownie i celowo obranych ku temu miejscach, widnieją białe, podłużne plakaty bez podpisu, głoszące te tylko słowa: **„Zakładajmy placówki handlowe w koloniach!"**.

Czytam i cieszę się. To jakaś centrala spółdzielcza nawołuje słusznie do zakładania sklepów przy nowopowstających koloniach mieszkalnych. Świetnie! Aliści ów plakat nie dał mi spokoju, a złe przeczucie kazało zbadać jego genezę.

— Kto nakleił ten afisz? — rozpytuję ostrożnie — o jakie kolonie chodzi? O jakie placówki handlowe? — Bomba pękła. Wiadomo — kolonie in partibus infidelium (nieistniejące). Te, których nie ma jeszcze na żadnej mapie. Te, do których wyemigrują za lat x + y panowie Rozenduft, Rozenkranc, Rozenblat i Rozenwald.

Pamiętajmy pozakładać im liczne placówki handlowe!

Bo któżby dzierżawił benzyniarnie u panów R., jeśli my, Polacy, nie wyrobimy w sobie zawczasu ducha kolonizacyjnego?".

Słusznie, po stokroć słusznie! Pod czyim adresem są te uwagi skierowane? Chyba nie do „szarego" człowieka, bo ten nie ma wpływu na wydzierżawienie **państwowych** benzyniarni. Dopóki żydzi siedzieć będą na wysokich stanowiskach, dopóty p. Kuszelewska będzie miała okazję do podobnych lamentów, a społeczeństwo polskie do urągania tym, którzy za te stosunki są odpowiedzialni.

Petardy w redakcji „Słowa" wileńskiego.

Huligaństwo politykującej młodzieży.

Wilno, 18. 6. W piątek nad ranem zostały rzucone do gabinetu red. St. Mackiewicza **w redakcji „Słowa" dwie petardy, przymocowane do kamieni. Detonacja wysadziła szyby, poza tym nie było żadnych uszkodzeń.**

O tej samej godzinie rzucona została petarda pod mieszkanie prywatne red. Mackiewicza.

„Słowo" informuje, że petardy zostały rzucone do redakcji o godz. 1 min. 15 po północy. Policjant stojący na rogu Zamkowej i Królewskiej dostrzegł sprawców i ujął ich. Są to dwaj młodzieńcy, których nazwiska ujawnione na razie nie zostały.

W Wilnie wiadomość o wybuchu petard w redakcji „Słowa" wywołała duże poruszenie. Dochodzenie podjął wiceprokurator Nowicki.

Utrzymuje się przeświadczenie, że sprawców demonstracji petardowej dopatrywać się należy wśród **członków pewnej organizacji młodzieży, zwalczanej przez red. Mackiewicza.** Jak wiadomo, „Słowo" popiera faszystowską „Falangę" i secesjonistów, którzy pod komendą „führera" Rutkowskiego opuścili przed kilku miesiącami Związek Młodej Polski Ozonu.

Czesi odmówili pomocy kpt. Orlińskiemu.

Białogród, 18. 6. (PAT). Podczas lotu z Warszawy do Białogrodu kpt. Orliński, który miał lądować w Budapeszcie, postanowił lecieć do Białogrodu bez lądowania.

Ponieważ przepisy międzynarodowe zabraniają samolotom, znajdującym się na terytorium obcego państwa porozumiewać się bezpośrednio z portami macierzystymi, radiotelegrafista samolotu polskiego prosił najbliższą stację **w chwili przelotu nad Czechosłowacją w Uzhorodzie o pozwolenie połączenia się z Warszawą.** Na prośbę radiotelegrafista otrzymał odpowiedź **„nie".** Wówczas poprosił o zawiadomienie Warszawy, iż leci wprost do Białogrodu, na co również otrzymał odpowiedź **„nie".**

Radiotelegrafista samolotu polskiego oświadczył korespondentowi PAT, że w czasie swej długoletniej praktyki po raz pierwszy zdarzył mu się tego rodzaju **wypadek odmówienia pomocy lotnikowi w powietrzu przy nawiązywaniu łączności.**

O CZECHACH.

— Jaka jest różnica między Józefiną Baker a Czechosłowacją?

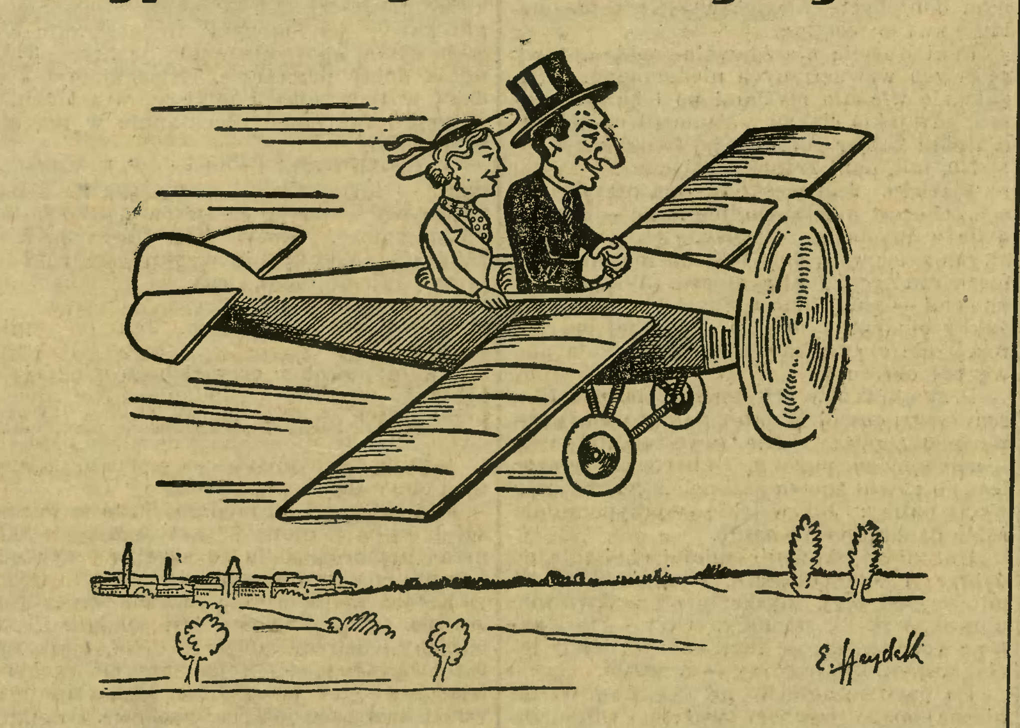
— Pierwsza lubi być rozebrana — druga natomiast temu się sprzeciwia.

(„Wróble na dachu")

Rzecze Hodża do Benesza,
Gdy junacka jego mina:
— Skryła się przed burzą Rzesza,
Nie wejdziemy do Berlina.
Na to Benesz pełen sławy,
Rzekł: — Nie zbraknie chwały dymu,
Bo wejdziemy do Warszawy,
W tydzień później zaś do Rzymu.

(„Mucha")

Dyplomatyczna turystyka.



— Nie ma to jednak jak samolot! Można odwiedzić wszystkie stolice europejskie i to bez konieczności zatrzymywania się w Berlinie.

telegramy

Warszawa, 18. 6. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 18. 6. (PAT) Pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P., jako wielkiego mistrza orderu „Orła Białego", odbyło się wczoraj o godzinie 12,30 na Zamku królewskim w Warszawie posiedzenie kapituły tego orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie, a mianowicie: Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, arcybiskup metropolita warszawski ks. kardynał Aleksander Kakowski oraz sekretarz sen. prof. dr Kazimierz Bartel.

Na porządku dziennym posiedzenia była sprawa wyboru kanclerza i sekretarza kapituły. Na wniosek pana marszałka Śmigłego-Rydza wybrani zostali: kanclerzem ks. kardynał Kakowski, sekretarzem sen. Kazimierz Bartel.

Gdańsk, 18. 6. (PAT) Prezydent senatu W. M. Gdańska Greiser wręczył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów prof. Burckhardtowi odznakę honorową gdańskiego Czerwonego Krzyża.

Prof. Burckhardt jest wiceprezesem międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża i zasłużonym działaczem na tym polu.

Decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie

w sprawie uznania za zmarłego gen. Zagórskiego.

Jak się dowiaduje agencja PID ogłoszoną została decyzja wydziału V cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o uznanie za zmarłego gen. Zagórskiego. Sąd uznał zgłoszone dotychczas przez rodzinę dowody w postaci metryki gen. Zagórskiego za niewystarczające i wydał postanowienie dalszego prowadzenia sprawy, dla wyświetlenia szeregu okoliczności. M. in. przesłuchani będą dwaj świadkowie i opublikowane będą w prasie ogłoszenia o uznanie za zmarłego gen. Zagórskiego. (r)

10-stronnicowe votum separatum w sprawie dec. Cywińskiego.

Wczoraj wniesiono skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

(PID) Obrońcy skazanego na 1½ roku więzienia doc. Cywińskiego wnieśli do Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną. Skargę podpisała jeszcze większa ilość obrońców, niż w Sądzie Apelacyjnym. Poza 15 obrońcami, którzy występowali w II-ej instancji, zgłosiło się do obrony jeszcze 3-ch adwokatów: adw. Pieracki ze Lwowa, adw. Engel z Wilna i adw. Rowiński, prezes Związku Adwokatów Polskich z Krakowa. Obrona w obszernej 12-stronicowej skardze kasacyjnej kwestionuje kwalifikację art. 152 K. K., z której skazany został doc. Cywiński i odrzucenie szeregu wniosków dowodowych.

Doręczone stronom motywy wyroku w sprawie doc. Cywińskiego, zawierają 10-stronicowe uzasadnienie votum separatum sędziego Rybińskiego, który przy ferowaniu wyroku w Sądzie Apelacyjnym głosował za uniewinnieniem wykładowcy. (r)

94,5 miln. zł deficytu w bilansie handlowym od początku roku.

Warszawa, 18. 6. Bilans naszego handlu zagranicznego za maj zamknięto ujemnym saldem w wysokości 16,5 miliona zł. Łącznie z wynikami osiągniętymi od 1 stycznia rb. **ogólny deficyt w naszej wymianie towarów wynosi w tym roku poważną kwotę 94,5 miln. zł.**

Ogólny wywóz towarów polskich wyniósł w maju rb. 95,9 miln. zł, przywóz zaś zagranicznych towarów do Polski 112,5 miliona zł.

Zwiększył się przywóz ryżu, za który zapłaciliśmy o 1,7 miln. zł więcej w porównaniu z kwietniem rb. Mniej przywieziono do Polski cytryn i pomarańcz, co wiąże się ze zwiększeniem spożycia owoców krajowych.

Zaoszczędzona kwota na imporcie owoców wyniosła 1,3 miliona złotych.

Powstańcy wznowili natarcie.

Saragossa, 18. 6. (PAT). Na froncie Castellon wojska gen. Franco o świcie **wznowiły natarcie.** Dotychczas nieznane są jeszcze punkty, osiągnięte przez nacierające oddziały. Wiadomo jedynie, iż na całym froncie **natarcie rozwija się pomyślnie.**

3 miliardy 723 milionów dolarów dla bezrobotnych.

Waszyngton, 18. 6. (PAT) Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy, zaakceptowany uprzednio przez senat, a upoważniający rząd **do wydatków w sumie 3.723 miln. dol. na zapomogi dla bezrobotnych i pobudzenie działalności gospodarczej.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur apteczny: „Pod Orłem".

Repertuar kin:

As: „Fortancerki".
Stylowy: „Błękitna załoga".
Słońce: „Niedorajda".

— **Nowe stowarzyszenie.** W tych dniach znaczny odłam właścicieli nieruchomości w Inowrocławiu, odczuwając brak należytej i godnej reprezentacji, która by rzeczowo potrafiła bronić interesów miejskich posiadłości postanowił na specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu powołać do życia Zrzeszenie Właścicieli Domów. W skład tymczasowego zarządu weszli pp.: dyr. K. Ziętowski jako prezes, adw. Znamicki — wiceprezes, R. Głuszkowski — sekretarz, M. Krajewski — skarbnik, ławnicy major w st. sp. Kaźmierczak i Stanisław Graczyk.

— **Z zebrania Pow. Tow. Kół. Rol.** Dnia 14 czerwca odbyło się zebranie Pow. Towarzystwa Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego, które dało przegląd całokształtu pracy. Przed obradami ks. kan. Szwartz ze Sławska Wielkiego odprawił w kościele św. Mikołaja mszę św. za spokój zmarłych członków. Zebranie zagaił hr. Poninski, witając licznych gości i członków. Imponująco wypadło sprawozdanie prezesa organizacji. Powiat liczy 29 kółek roln., łącznie członków 1304. Każde koło odbyło przeciętnie 11 zebrań. Referatów wygłoszono 215. Po obszernych sprawozdaniach i dyskusji nad nimi, wybrano delegatów do Rady Wojewódzkiej P. T. R. W wyniku tajnego głosowania olbrzymią większością przeszła lista o następującym składzie pp.; Jercha, Bogacz, Graczyk i Zieliński. Na zakończenie tak owocnych obrad przewodniczący hr. Poniński podał bliższe szczegóły zjazdu w Toruniu w dniach 19 i 20 bm., po czym staropolskim „Niech będzie pochwalony" zamknął walne zebranie.

STRZELNO. (mk). Odbyło się konstytucyjne zebranie Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej Rzemieślników. Do zarządu wybrano pp.: kier. Dałkowskiego — prezesem, Siupka Fr. — zast., Broika — sekr., Klemińskiego — skarb., Lewandowskiego i Bielawskiego — ławnikami. Kom. rew. Kaczmarek, Puchalski i Rzekanowski.

MOGILNO. (mk). Dwudniowe rekolekcje dla dzieci szkolnych odbyły się w kościele poklasztornym. Nauk udzielał ks. Obarski, msze św. odprawiał ks. Knast. We wtorek odbyła się spowiedź a w środę przystąpiła dziatwa do Stołu Pańskiego.

— W ub. wtorek odbył się jarmark ogólny bez udziału żydów. Zjechało się dużo kupców jarmarcznych, jednak brakowało kupujących. Bydła z powodu pryszczycy nie spędzono. Za konie płacono od 120—800 zł.

KWIECISZEWO. (mk). W Podgaju u wł. maj. Halagiery wybuchła u bydła pryszczyca. Droga prowadząca do szosy mogileńskiej przez Goryszewo została dla ruchu zamkniętą.

TRZEMESZNO. (mk). W ub. wtorek odbył się jarmark ogólny. Ruch tak na rynku jak i na targowisku był bardzo mało ożywiony.

— Z inicjatywy burm. p. Szymańskiego utworzoną została Kasa Bezprocentowa dla miejsc. rzemiosła. Do zarządu wybrano pp.: Bielę, Majewskiego i Marchlewicza. Do rady nadzorczej weszli pp.: burm. Szymański, Krause, Bartkowiak, Laurenz, Mizgalski i Borowski, Gruszczyński i Thamas.

KRUSZWICA. Z okazji „dnia matki" wyruszył pochód z udziałem licznej dziatwy szkolnej i koła rodzicielskiego, z orkiestrą na letnisko nad Gopłem, gdzie odbył się koncert i zabawa.

— Zebranie Klubu Kręglarzy „Gopło" zagaił prezes p. Jackowski. M. in. uchwalono urządzić królewskie kulanie w czasie od 29 bm. do 3. 7. br., zaś w mies. wrześniu br. wielkie premiowe kulanie o nagrody dla członków i gości.

— Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla — „Gdy zakwitną bzy".

— Pryszczyca dotarła ostatnio do Kruszwicy. W tych dniach wybuchnęła ona w oborze niemieckiego majątku Łagiewniki.

GĘBICE. (mk). W ub. niedzielę przystąpiło do pierwszej Komunji św. 48 dzieci. W procesji wprowadził dzieci do kościoła ks. prob. Wierbiński. Po nabożeństwie przygotowały Panie Miłosierdzia śniadanie dla dzieci. Biedne dzieci obdarzono również odzieżą.

— Bawiący z wycieczką szkolną w Poznaniu 11-letni Jagodziński Wł. z pobliskiego Gordanina wpadł pod samochód ciężarowy. Chłopiec odniósł rany w okolicy lewego uda i przewieziony został do tamt. szpitala miejskiego.

ŻNIN. Tegoroczny zlot okręgowy inowrocławskiego „Sokoła" odbędzie się w niedzielę 10 lipca br. z nast. programem: Godzina 5 pobudka, 6,15 próba generalna ćwiczeń na boisku „Sokoła", 8 śniadanie, 9,15 zbiórka i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, które odprawi kapelan okręgowy, 11,15 złożenie wieńca na grobie poległych powstańców, 11,30 defilada na Rynku, 12 uroczysta akademia z okazji 25-lecia istnienia gniazda, której program jest bardzo urozmaicony, 13,30 wspólny obiad, 15 przemarsz ulicami miasta, 16 rozpoczęcie popisów gimnastycznych, 20 kolacja, 21 reunion towarzyski w salach „Wielkopolanki".

— Bezrobotnych robotników zatrudnia się tutaj często przy pracach ziemnych, powiatowych i miejskich; tylko o umysłowych bezrobotnych mało się pamięta. Ludzie ci przecież chcą też żyć! Jest ich tylko mały ułamek — to też tym bardziej zatrudnienie dla nich znaleźć się powinno. I wśród nich są tacy, którzy prowadzą własne ogniska domowe i znajdują się w przykrej sytuacji materialnej. Wygląda to na ogół tak, jakby umysłowi pracownicy do bezrobotnych nie należeli. Kompetentnym czynnikom wysuwamy powyższe pod rozwagę.

NAKŁO. W związku z notatką pod tytułem: „Pobili i rozbroili strażnika kolejowego" donosi nam p. Roman Czerwiński, że strażnika kolejowego nie rozbrojono, ani też nie pobito, a tylko usiłowano pobić. Awanturników uśmierzył wspomniany strażnik przy pomocy innych pracowników kolejowych i oddał w ręce policji.

GNIEZNO. (fb). Pod przewodnictwem prez. miasta p. Maćkowiaka odbyło się w auli gimnazjum kupieckiego posiedzenie Rady Miejskiej. Po oddaniu hołdu relikwiom św. Andrzeja Boboli i wysłuchaniu komunikatów prezydenta m. Rada Miejska po krótkiej dyskusji uchwaliła jednomyślnie dodatkowy budżet na rok 1938-39. Następnie postanowiono przystąpić do Wlkp. Spółki Elektryfikacyjnej z udziałem 20.000 zł. Robotnikom Zakładów Miejskich podwyższono od 1 lipca rb. zarobki o 6 procent oraz przyjęto statut fundacji Kellermannowej dot. wspierania biednych wdów i sierót. Legat ten wynosi 4,388 zł. Do komisji zakupu gruntu przy ul. Młyńskiej od p. Pistelowej wybrała Rada Miejska pp. r. radcę Migdałka, Różakolskiego B., dyr. Jenka, Adamskiego i Brelińskiego.

— W Witkowie odbyło się tradycyjne strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego i rycerzy. W wyniku strzelania królem kurkowym został król zeszłoroczny, mistrz piekarski p. Knast Wł., I rycerzem kupiec p. Grzechowiak Jerzy, a II rycerzem dzierż. probostwa p. Tomczak Zygmunt.

CHODZIEŻ. (bf). W ub. niedzielę odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. W zawodach brały udział następujące sekcje: KPW, PPW, Policyjny K. S., Podof. Rez. i KPZS przy Izbie Skarbowej, koło Chodzież. W konkurencji zespołowej I miejsce zdobyła sekcja PPW, II Policyjny KS, III KPW. Indywidualnie zdobył I miejsce i mistrzostwo p. Włodarkiewicz (PPW), II p. Januchowski (PPW), III p. Baziak (Pol. KS).

— Gazownia Miejska obniżyła cenę gazu o 50 proc. Obecnie gaz kosztuje 15 gr za 1 m³. Zniżka ta obowiązuje już od 1 czerwca br.

CHOJNICE. (s). Ostatnio w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu wręczenia sztandaru garnizonowi chojnickiemu. Ustalono ramowy program dwudniowych imprez, mianowicie: w sobotę 25 bm. odprawiona zostanie msza św. żałobna za poległych oficerów i żołnierzy batalionu. W niedzielę 26 bm. rano o godz. 9-ej nastąpi powitanie p. wojewody, dowódcy D. O. K. VIII, ks. biskupa chełmińskiego i kuratora Okręgu Szkolnego. Po śniadaniu w kasynie oficerskim nastąpi przegląd wojska i organizacji na stadionie, po czym msza św. polowa. Po mszy św. na rynku odbędzie się defilada garnizonu i młodzieży przedpoborowej. Na zakończenie w hotelu Urbana odbędzie się obiad i na dziedzińcu koszar wspólny obiad żołnierski. Po południu na stadionie miejskim odbędą się popisy młodzieży przedpoborowej.

— Tegoroczne uroczystości Bożego Ciała celebrował ks. Riebrand w zast. nieobecnego ks. radcy Marchlewskiego. Po uroczystej sumie, procesja przeciągnęła ulicami miasta przybranymi w zieleń i wizerunki świętych. Udział wzięli przedstawiciele władz i społeczeństwa, wojsko, młodzież szkolna, organizacje wojskowe, społeczne i tysiączne tłumy wiernych. Przed każdym ołtarzem odegrano hymn państwowy, a oddział wojskowy oddał salwę honorową. Pieśni wykonała chojnicka „Lutnia".

PRUSZCZ. (w). Konferencja Nauczycielska rejonu Pruszcz odbyła się tym razem w Serocku. Przewodniczył jej kierownik szkoły Cichowski z Pruszcza. Lekcję z klasą pierwszą przeprowadził sprawnie nauczyciel Timm, po czym kier. szkoły Mroziński z Cieleszyna wygłosił referat o bibliotece uczniowskiej. Drugi referat wygłosił kier. szkoły Wilczyński z Serocka. Była to ostatnia konferencja w tym roku szkolnym.

— Tutejszym Niemcom „Anschluss" austriacki i otrzymane zezwolenie na budowę prywatnej szkoły niemieckiej w Wałdowie pod Pruszczem stanowczo poprzewracało w głowie. Zdaje im się, że teraz mogą robić, co im się żywnie podoba, o czym świadczy napad na polskiego nauczyciela w Mirowicach pod Pruszczem (o zajściu tym pisaliśmy obszernie w ub. tygodniu), śpiewy i okrzyki na ulicach wieczorem, częste zebrania i wieczorki, nie tylko w lokalach publ. ale nawet w domach prywatnych. Czy władzom np. wiadomym jest, co się dzieje codziennie wieczorem w warsztacie członka komitetu budowy niemieckiej szkoły, Ericha Tessmera w Pruszczu?

NOWE. (w). Miasto przygotowuje się od dłuższego czasu intensywnie na swoje wielkie dni z okazji Pierwszych Targów Meblowych od 26. 6. do 10. 7. br. i dokłada starań, by goście wynieśli z Nowego pod każdym względem jak najlepsze wrażenie. Miasto przybiera odświętną szatę. Na wszystkich prawie ulicach widać wzmożony ruch w kierunku oczyszczenia i upiększenia domów, ogrodów, parkanów itp. Od rana do wieczora pracują murarze, ślusarze, malarze, ogrodnicy itd., a właściciele domów nie szczędzą kosztów, by domy ich wyglądały porządnie. Przy okazji zwracamy uwagę na tabliczkę w przystani „Vistuli" głoszącą, że: „Palenie papjerosuw na Przystani Surowoo w Zbronione" (dosłownie!) Należy ją jak najprędzej usunąć, gdyż goście przybywający statkami na Targi mogą na jej widok dostać apopleksji...

— W sali p. Stasiewskiej odbyło się przy udziale 350 członków nadzwyczajne zebranie oddziału stolarzy Ch. Z. Z., na którym po zreferowaniu przez sekretarza okręgowego p. St. Kwiatkowskiego z Grudziądza sprawy przestrzegania ustawy o czasie pracy i taryfy płac, uchwalono jednogłośnie ufundować sztandar, który byłby poświęcony w listopadzie br. Następnie odbyło się zebranie robotników, zrzeszonych w Ch. Z. Z., które zagaił wiceprezes p. Jeziorkowski, po czym sekretarz okreg Kwiatkowski omówił aktualne sprawy organizacyjne i robotnicze.

KOŚCIERZYNA. Sodalicja Mariańska uczniów przy kościerskim gimnazjum męskim obchodziła w pierwsze święto Zielonych Świąt uroczystość poświęcenia chorągwi. Z tej okazji odbył się w Kościerzynie zjazd wszystkich sodalicji, istniejących przy szkołach średnich naszej diecezji. Już w przeddzień zaroiło się w naszym mieście od mundurków gimnazjalnych. W mieście wystawiono bramy powitalne. O godz. 8-ej odbyła się w farze uroczysta msza św. z asystą, celebrowana przez ks. prałata Dąbrowskiego z Pelplina. Podniosłe kazanie o zadaniach sodalicji wygłosił ks. prof. Grochocki, moderator diecezjalny. Wszyscy sodaliści w liczbie ok. 250 przystąpili do Stołu Pańskiego. Z kościoła udali się sodaliści przy dźwiękach orkiestry KSM do gimnazjum, gdzie odbyło się wręczenie gwoździ pamiątkowych i składanie życzeń. Jako pierwszy przemówił prez. tut. Sodalicji Mariańskiej p. Richert. Imieniem władz ofiarowali gwoździe i składali życzenia p. starosta Korniak, p. burmistrz Kamiński, p. major Mazurkiewicz oraz bardzo liczni przedstawiciele organizacyj i osób prywatnych. O godz. 15-ej odbyło się zebranie delegatów w auli gimnazjum. Wygłoszono referaty organizacyjne. O godz. 20 odbyła się wieczornica z przedstawieniem. Wystawiono dramat kaszubski pod tyt. „Śpiące uejsko" ks. B. Sychty. Następnego dnia o godz. 7,45 odbyła się żałobna msza św. za dusze zmarłych członków sodalicji, która zakończyła uroczystość młodzieży naszej.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tajemnica panny Brinx".
Gryf: „Zaginiony horyzont".
Orzeł: 1) „Pod cudzym nazwiskiem", 2) „Diabły dzikiego Zachodu".

— **Uroczystość Bożego Ciała w Grudziądzu.** Tegoroczna procesja Bożego Ciała parafii farnej, wojskowej i N. Serca Pana Jezusa wypadła wspaniale. Wzięło w niej udział duchowieństwo, siostry zakonne, przedstawiciele władz, wojsko, bractwa, stowarzyszenia i organizacje katolickie ze sztandarami oraz wielotysięczne rzesze wiernych. Po uroczystym nabożeństwie wyruszyła procesja z kościoła farnego i przeszła wspaniale udekorowanymi ulicami miasta — zatrzymując się przy czterech ołtarzach — do kościoła N. Serca Pana Jezusa, gdzie nastąpiło zakończenie procesji.

— **Kiedy wakacje?** Jak się dowiadujemy, bieżący rok szkolny dobiega końca. Wakacje rozpoczną się we wszystkich szkołach 21 czerwca.

— **„Miłość" małżeńska.** Do komisariatu P. P. zgłosiło się małżeństwo J. i W. Cz. zam. przy ul. Wilsona 10-16. „Czuła" małżonka oskarżyła swego męża o pobicie, „czuły" małż. swą żonę równ. o pobicie. Wyświetleniem „wojny domowej" zajęła się policja.

— **Dotkliwa strata ekspedientki.** Zamieszkała przy ul. Marsz. Focha 4 ekspedientka Maria Gadziewska przybyła do urzędu pocztowego, chcąc wysłać pieniądze. W nieustalonych na razie okolicznościach zginęła jej tam torebka z zawartością 350,— zł. Poszkodowana, biedna ekspedientka wyznaczyła 50,— zł nagrody dla uczciwego znalazcy.

Z zagadnień rolniczych.

Fałszywy krok.

Sprawy oddłużenia rolnictwa lekceważyć nie wolno.

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 8 czerwca otwarta została nadzwyczajna sesja sejmu i senatu. Na porządku obrad nadzwyczajnej sesji nie znajdują się wbrew oczekiwaniom kół rolniczych, sprawy, związane z zagadnieniem oddłużenia w rolnictwie. Jest to o tyle niespodzianką, że sesja nadzwyczajna pod tym kątem widzenia była zwoływana. Wystarczy sobie przypomnieć uchwały zorganizowanego rolnictwa i akcję parlamentarnego Koła Rolników, które było głównym inicjatorem zwołania sesji nadzwyczajnej, przy czym złożone były odpowiednie wnioski zawierające projekty ustaw oddłużeniowych.

Konieczność dalszego oddłużenia rolnictwa występuje przede wszystkim w związku z stwierdzeniem niedostateczności wyników dotychczasowego ustawodawstwa oddłużeniowego. Swego czasu dużo o tym pisaliśmy. Twierdziliśmy, że **obecny plan likwidacji kryzysowego zadłużenia, zawarty w dekretach październikowych z 1934 r., nawet z późniejszymi nowelami, jest nierealny.** To jest, że gospodarstwa rolne **nie są w stanie,** w ramach obowiązujących ustaw, w przeciągu lat 14 **spłacić ogromnej sumy** w krótkoterminowym kredycie zorganizowanym, poza niewiadomą cyfrą zadłużeń w kredycie prywatnym (może to być miliard, może dwa, może nawet i trzy). Jeśliby nawet rolnictwo zdobyło dość pieniędzy na zaspokojenie nadchodzących w roku bieżącym ratalnych spłat ciężarów kryzysowych, stałoby się to **kosztem zniszczenia warsztatów rolnych i znacznego osłabienia ich zdolności produkcyjnych.**

Drugim momentem przemawiającym za dalszym, rzeczywistym oddłużeniem wsi jest znowu **pogorszenie koniunktury w rolnictwie.** Jesteśmy świadkami ponownego rozwierania się nożyc cen. Towary przemysłowe zaczynają drożeć, płace robotnicze się podnoszą, ale w rolnictwie poprawy cen nie widać. Wręcz przeciwnie. Od pewnego czasu utrzymuje się **zniżkowa tendencja cen na artykuły produkcji rolniczej.** I tak, według oceny sytuacji gospodarczej Polski przez Instytut Badania Koniunktur Cen, w pierwszym np. kwartale bieżącego roku ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika wykazały spadek o 5,5 proc., tj. podobnie jak w ostatnim kwartale 1937 r., przy czym **najsilniej zniżkowały ceny zbóż.** Odbiło się to oczywiście na sile nabywczej ludności wiejskiej. Spożycie spadło. Wprawdzie inwestycje np. maszynowe wzrosły o 21 proc., ale to tylko dzięki kredytom rządu udzielonym na zakup maszyn nowopowstałym z parcelacji gospodarstwom rolnym.

To pogorszenie sytuacji w rolnictwie jest **poważnym ostrzeżeniem** przed lekceważeniem sprawy oddłużenia. Ostatni kryzys wykazał, że **katastrofa gospodarcza wsi, to — katastrofa gospodarcza kraju!** Z doświadczeń tych należałoby skorzystać... Pominięcie sprawy oddłużenia rolnictwa na nadzwyczajnej sesji sejmu uznać trzeba za fałszywy krok, którego skutki mogą się okazać niebawem. W dniu 1 października br. upływa bowiem **karencja długów prywatnych;** w wielu wypadkach **zapadły już terminy płatności rat kapitałowych** przy długach skonwertowanych w Banku Akceptacyjnym, nie mówiąc już o należnych odsetkach. Według obliczeń, przeprowadzonych na podstawie sprawozdania Banku Akceptacyjnego, Wielkopolska i Pomorze będą miały do zapłacenia z tytułu kapitału i odstek w trzecim roku spłat złotych 18.248 tysięcy, a w czwartym roku spłat **19.968 tysięcy złotych.** Są to, jak na zniszczone przez klęski żywiołowe rolnictwo pomorskie i wielkopolskie, **sumy ogromne.** Nic więc dziwnego, że **w takiej sytuacji cierpnie niejednemu rolnikowi skóra** na myśl o tym, co będzie po żniwach, kiedy na dobre zaczną pracować komornicy sądowi.

Dlatego sprawa oddłużenia rolnictwa jest nadal aktualną. **Dość tej zabawy w półśrodki i dręczenia nimi zubożałego rolnictwa. Wieś domaga się radykalnych cięć na tym odcinku. Domaga się rzeczywistego oddłużenia. I to jak najprędzej! — Inaczej grozi wsi nowa katastrofa — powódź egzekucji.**

Dyonizy Wesołek

W poniedziałek rano kosił ojciec siano...

„Na święty Wit — słowik cyt" — mówi przysłowie ludowe. Umilkły na wsi trele słowicze, przekwitły bzy, wiosna przeszła niepostrzeżenie w lato. Niewiele było w tym roku pięknych dni wiosennych. Lato zapowiada się również chłodne.

W polu stoją wysokie zboża i z każdym dniem przybywa w ich zieleni srebra. A na łąkach wre praca przy pierwszych sianokosach. Plony są obfite. Na łąkach wielkopolskich i pomorskich, szczególnie na nizinach nadwiślańskich, trawy wyrosły w tym roku bardzo dobrze. Oby tylko jak najprędzej się wypogodziło, ażeby skoszone siano dobrze przeschło i rolnicy mogli je zwieźć do stodół. (w)

Ogólnopomorski zjazd delegatów Zw. Tow. Ogródków Działkowych w Tczewie.

Tczew. (as). W ub. niedzielę w Tczewie odbył się licznie obesłany walny zjazd delegatów **Zw. Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli podmiejskich Okręgu Pomorskiego.**

O godz. 10-ej w kościele farnym ks. prof. Degner odprawił mszę św. na intencję zjazdu. Po nabożeństwie uformułowano imponujący pochód-korowód z orkiestrą wojskową i transparentami na czele. Pochód ten urozmaicały umieszczone na wozach miniaturowe domki robotnicze, ogródki działkowe z fontannami itp. Największy podziw wzbudził olbrzymi samochód koła z Gdyni, który przedstawiał majestatyczny polski żaglowiec szkolny „Dar Pomorza".

W wielkiej sali Strzelnicy obrady zjazdu zagaił prezes Okręgu Pomorskiego poseł Matusiak z Torunia, witając przedstawicieli władz z dowódcą garnizonu p. mjr. Janikiem, p. starostą Białym, p. burmistrzem Jagalskim, ks. radcą Młyńskim i w-prezesem zarządu głównego dyr. Grunwaldem z Warszawy na czele.

Na wstępie odczytane zostały telegramy hołdownicze, po czym przemówienia wygłosili i życzenia złożyli pp. starosta Biały, burmistrz mgr Jagalski, ks, radca Młyński, w imienu dyrektora Funduszu Pracy Ligowski z Torunia, w imieniu Pom. Izby Rolniczej inż. Fiedler, w-prezes zarządu głównego dyr. Grunwald z Warszawy oraz reprezentanci okręgów: poznańskiego — Lubawa, warszawskiego — radca Ilaszewski i łódzkiego — Karaś.

Dalsze obrady toczyły się pod przewodnictwem dyr. Grunwalda i udziale ławników Lubawy z Poznania oraz Pawłowskiego z Tczewa.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes poseł **Matusiak** — Toruń, w-prezes **Sigórski** — Toruń, członkowie: **Głębicki i Klimaszewski** z Torunia, **Pawłowski** z Tczewa, **Zdrojewski** z Gdyni, **Nowakowski** z Bydgoszczy, **Dąbrowski** z Grudziądza i **Kuźmiński** z Włocławka.

Zatrucie mięsem na Kaszubach

Kościerzyna. Rolnik Brzoskowski z Więcków pod Kościerzyną na Kaszubach dobił dogorywającą krowę i mięso rozprzedał w wioskach Głodowie, Junkrowach, Wysinie i Pogódkach. Mięso nie zostało weterynaryjnie zbadane i skutki okazały się straszliwe, gdyż we wszystkich wspomnianych miejscowościach zachorowało kilkanaście osób z objawami ciężkiego zatrucia, a dwaj bracia Byczkowscy zmarli. Brzoskowskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu.

Zniżki kolejowe na Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą.

Przy współudziale Ligi Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, przyznało Ministerstwo Komunikacji uczestnikom Pierwszych Targów Meblowych w Nowem zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. na przejazd powrotny z Nowego na podstawie kart uczestnictwa nabytych na targach. Zniżki obowiązują od 26 czerwca do 11 lipca 1938. Dojazd koleją do Nowego z przesiadaniem w Twardej Górze (na linii Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk).

Uroczystego otwarcia Targów Meblowych w Nowem dokona Pan Wojewoda Pomorski w dniu 26 czerwca. Targi trwają do dnia 10 lipca 1938. (Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem, tel. 6).

Ważne dla właścicieli gospodarstw obciążonych rentą.

Zawiadamia się właścicieli gospodarstw, obciążonych rentą stałą b. Komisji Kolonizacyjnej, którzy nabyli gospodarstwa po dniu 1 stycznia 1919 r., że w przypadkach **wyjątkowo ciężkiego położenia gospodarczego dłużnika może być decyzją Wojewody zmniejszany kapitał rent stałych** w myśl art. 5 ust. (2) ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zamianie niektórych należności b. pruskich władz i instytucji agrarno-finansowych na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 249),

Ulgi powyższe mają znaczenie jedynie dla obliczenia kapitału, podlegającego konsolidacji w myśl wyżej wymienionej ustawy i nie mają wpływu na płatność rat bieżących i zaległych. W szczególności raty bieżące za czas od 1 października 1937 r. do 1 lipca 1939 r., jako niepodlegające konsolidacji, winny być płacone w dotychczasowej wysokości i w dotychczasowych terminach.

Obniżenie mnożnika może być stosowane także do rent stałych, administrowanych dotychczas przez Dyrekcję Lasów Państwowych, nie ma natomiast zastosowania do rent wieczystych w kwocie 1 mk. rocznie.

Podania można składać w Izbie Rolniczej w Toruniu, ul. Klonowicza nr 19 do dnia 1 września 1938 r., tak aby po zaopiniowaniu przez Izbę wpłynęły one do Urzędu Wojewódzkiego przed terminem, określonym w art. 5 ust. (2) powołanej wyżej ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. tj. przed dn. 23 października 1938 r.

Za czynności związane z opiniowaniem podań Izba Rolnicza pobierać będzie ustalone przez siebie opłaty.

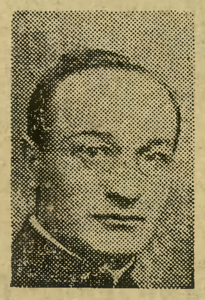
Za Wojewodę:
inż. J. Sztekiel, naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych.

Samobójstwo nerwowo chorej.

Świecie. (t) Przypadkowi spacerowicze nad rzeką Wdą pod Świeciem byli minionej niedzieli 12 bm. świadkami nieszczęścia. Nieznana kobiet w średnim wieku rzuciła się do rzeki, lecz kiedy woda sięgała jej pasa, nagle wyskoczyła na brzeg i wydobywszy skądś buteleczkę duszkiem wypiła jej zawartość, po czym wijąc się w boleściach padła bezprzytomna. Zaalarmowane pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala miejskiego, gdzie w chwilę później zmarła. Samobójczyni wypiła sporą dawkę kwasu solnego. Ustalono, że jest to nerwowo chora 40-letnia Hulda Brünke, mieszkanka wsi Dólsk, pow. świeckiego.

Kronika żałobna.

† Śp. ks. Antoni Bogdański.



W Skulsku na Kujawach zmarł miejscowy proboszcz ks. Antoni Bogdański. Zmarł w dzień swego patrona, przeżywszy zaledwie 47 lat.

Pogrzeb jego był manifestacją tysięcy parafian, oddających ostatnią posługę ukochanemu Pasterzowi. Przybył również **ks. biskup Radoński** z Włocławka oraz **przeszło 50 kapłanów.**

Pogrzeb poprzedziła eksportacja zwłok do kościoła, gdzie po egzekwiach żałobnych **ks. Jan Kobierski** wygłosił piękne kazanie.

Ks. Antoni Bogdański urodził się 1891 r. w Maluszynie pod Radomskiem. Gimnazjum ukończył w Warszawie. W 1905 r. uczestniczy w strajku szkolnym. Idąc za głosem powołania, wstępuje do liceum przy Seminarium Duchownym we Włocławku i w r. 1913 wyjeżdża na studia do Fryburga szwajcarskiego, gdzie też w r. 1917 na tamtejszym uniwersytecie zdobywa stopień licenciata św. teologii. W tym czasie aż do 1919 r. spełnia misję wśród robotników rolnych, emigracji polskiej we Fryburgu, Lozannie, Genewie i innych skupieniach polskich.

Po powrocie do kraju zostaje profesorem teologii moralnej, katechetyki i liturgii, będąc jednocześnie dyrektorem liceum.

Niezmordowany w pracy organizuje Stowarzyszenie Księży Charystów i od 1920 r. pracuje jako wychowawca-pedagog w szkołach średnich włocławskich. Jest równocześnie wizytatorem szkolnym, a w czasie od 1922 do 1926 r. spełnia mandat radnego miasta Włocławka. Bierze również czynny udział w pracach organizacyj i związków, głównie pw. i wf. Największym jednak sentymentem darzy harcerzy.

Niezmordowana praca zjednuje mu serca, ale i zwraca uwagę Ks. Kardynała Kakowskiego i Ks. Nuncjusza Marmaggiego, na których życzenie zostaje powołany przez Episkopat Polski do Warszawy na stanowisko naczelnego kapelana Z. H. P. i naczelnika działu duszpasterskiego Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

W Warszawie rozwijał pracę literacko-dziennikarską, będąc równocześnie redaktorem miesięcznika „Pro Christo", którego ton bojowy sprowadził na właściwy o charakterze filozoficzno-religijnym dla inteligencji katolickiej.

W 1930 r. ks. Bogdański objeżdża szereg miast z misjami wśród Polonii amerykańskiej. Niezmordowana praca i przy tym bagatelizowanie potrzeb ciała spowodowało rozwinięcie się choroby, która powoli, lecz systematycznie zwalać poczęła z nóg na łoże boleści tego mocarza ducha. Po półrocznym pobycie w Ameryce powraca i pracuje w diecezji częstochowskiej i sandomierskiej w parafiach Sobótka i Tarłów.

W 1935 r. powraca na gorące życzenie J. E. ks. biskupa Radońskiego do diecezji włocławskiej.

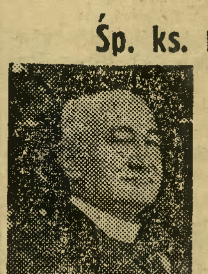
Do parafii skulskiej przybył w ub. roku, witany b. serdecznie przez parafian. Jak wszędzie, tak i tutaj świecił wzorem heroicznej cnoty i był wzorem dla kapłanów.

Niesposób jest opisać nam dokładny przebieg uroczystości pogrzebowych. Przemówienie ks. kan. Korszyńskiego z kazalnicy kościelnej, pełne wzruszenia i smutku po stracie przyjaciela i umiłowanego kolegi, głęboko wryło się w serca i umysły wiernych. Wzruszające było również przemówienie prezesa miejscowej Akcji Katolickiej p. Kaz. Leszczyńskiego.

Niech ziemia polska, którą śp. ks. Bogdański kochał nad życie, lekką Mu będzie!

(Kob.).

Śp. ks. radca Łowicki.



Po długiej i ciężkiej chorobie opuścił doczesne szeregi śp. ks. radca Franciszek Łowicki, b. dziekan wąbrzeski. Zgon zasłużonego bojownika o polskość wywołał szczery żal w szerokich warstwach.

Śp. ks. radca Franciszek Łowicki urodził się dnia 1 lipca 1874 r. w Klonówce, pow. starogardzkiego. Uczęszczał do Colegium Marianum w Pelplinie, gimnazjum ukończył w Chełmnie. Po egzaminie dojrzałości wstąpił do seminarium duchownego. W dniu 1 kwietnia 1899 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wikariuszem był kolejno w Oliwie, w Chełmży i Lidzbarku. Z Lidzbarka powołany został na administratora parafii św. Jakuba w Toruniu, rok później do Kurzętnika. W roku 1915 otrzymał prezentę na probostwo do Oksywia na Kaszubach. Tutaj bronił polskości, za co niejednokrotnie stawał przed sądami niemieckimi. Tworzy Straż Ludową i zwołuje wiece. Aresztowano go, władze pruskie jednak proces umorzyły. W 1924 r. otrzymał probostwo w Niedźwiedziu pod Wąbrzeźnem, gdzie na nowo podjął pracę społeczną i duszpasterską.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 17 czerwca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego. ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08. pogotowie ratunkowe 12-40. kom. policji 16-11.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Pod żółtą flagą".
Morskie Oko: „Świecznik królewski".
Miraż-Orłowo: „Trójka hultajska".
Lido: „Towarzysze broni".
Lily - Chylonia: „Czarna perła".
Polonia: „Skrzydła nad Honolulu".
Zorza-Grabówek: „Pan Twardowski i rewia".

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Koło Kobiece LOPP** w Gdyni urządza w niedzielę 19 bm. o godz. 12 w południe, w kawiarni Albrechta konkurs na **najpiękniejsze dziecko Gdyni.** Cenne nagrody. Wstęp dla dzieci bezpłatny, dla dorosłych 99 groszy.

— **Polski Związek Zachodni** zwołał konferencję prezesów wszystkich stowarzyszeń w Gdyni dla omówienia spotęgowania ruchu turystycznego z Gdyni na najbliższe zaplecze. Po referatach uzgodniono konieczność ruszenia szybko naprzód sprawy turystyki, jako jednego **z najważniejszych środków propagandy polskiej** na tych terenach. Zebrani upoważnili Polski Związek Zachodni do zwrócenia się w ich imieniu do zarządu kolei Francusko-Polskiej w sprawie zmiany rozkładu jazdy oraz do Komisariatu Rządu w Gdyni w sprawie zezwolenia na przewóz wycieczek samochodami ciężarowymi.

— **Co się odwlekło, to nie uciekło!** Jak się dowiadujemy, w sobotę 18 bm. nastąpi definitywne podpisanie aktu sprzedaży „Elemki". Tym razem — na pewno.

— **Zarząd Chrześcijańskiej Kasy Pożyczek Bezprocentowych w Gdyni** zawiadamia, iż w dniu 19 bm. o godz. 15 odbędzie się w salce Caritas przy kościele Serca Jezusa walne roczne zebranie. Członkowie, którzy zalegają ze składkami ponad 4 miesiące i składek tych nie uiszczą do 19 bm. godz. 15, nie będą wpuszczeni na salę zebrania, prócz tego będą kolejno skreśleni z listy członków bez osobnego powiadomienia ich.

— **Obrady Właścicieli Nieruchomości.** W przyszłym tygodniu odbędą się zebrania właścicieli w Oksywiu, Obłużu, na Wzgórzu Focha — Redłowie, na Grabówku — Leszczynkach oraz w działkach leśnych i Witominie. Warto nadmienić przy tej okazji, że właścicieli nieruchomości jest w Gdyni 7.000 a z rodzinami 20.000 osób. Wartość własności nieruchomej całej Polski wynosi olbrzymią sumę ponad 100 miliardów zł, a w samej Gdynia przekracza niewątpliwie ½ miliarda zł, posiada więc pierwszorzędne znaczenie gospodarcze. Zrzeszenie właścicieli nieruchomości w Gdyni dążyć będzie w miarę możności do uaktywnienia tego ogromnego majątku Gdyni przez zapraszanie swych członków do udziału w jej uprzemysłowieniu i wynajdywaniu źródeł dla kredytowania na dogodnych warunkach wolnych hipotek nieruchomości. Stowarzyszenie będzie dążyć do uruchomienia dogodnych kredytów na remont i na upiększenie fasad domów swych członków, aby stopniowo doprowadzić miasto Gdynię do wyglądu, godnego naszej stolicy nadmorskiej. Dalej dążyć będzie do realnego udziału swych członków przez ich wybranych przedstawicieli w zarządzie miasta i gminy. — Wyrażamy na tym miejscu nadzieję, że Właściciele Nieruchomości zajmą się również niecierpiącym zwłoki zagadnieniem obniżki czynszów.

— **Reprezentacja Gdyni na zjeździe hanzeatyckim w Antwerpii.** Od pewnego czasu są w toku przygotowania do mającego się odbyć w Antwerpii w dniach od 30 czerwca do 2 lipca rb. zjazdu portów europejskich, w postaci dni hanzeatyckich, połączonych ze specjalną wystawą hanzeatycką. Nawiązanie do tradycji średniowiecznej organizacji kupieckiej Hanzy wyraża się m. in. w zaproszeniu na zjazd przedstawicieli 24 miast, które w XV stuleciu należały do Hanzy, m. in. Krakowa i Gdańska. Zaproszono również Gdynię, jako największy port polski. Praktycznym celem zjazdu ma być porozumienie się co do sposobu, w jaki należałoby uzgodnić współpracę

Statek-paszcza.

Gdynia. Z portu w Gdańsku odpłynął w środę statek wielorybniczy „Sir James Clark Ross", który przywiózł kilkanaście tysięcy ton tranu. Olbrzymi ten statek - paszcza posiada gigantyczne wrota na rufie, przez które wciąga się potwory morskie do wnętrza. Jest to najnowocześniejszy system, dawniej bowiem w niezwykle skomplikowany sposób wielorybnicy zawieszeni nad otchłanią morską obrąbywali przede wszystkim głowę olbrzymowi morskiemu, co było sztuką nielada, gdyż szyja obrośnięta najpotężniej tłuszczem, jest niezwykle trudna do pokonania. „Sir James Clark Ross" zaopatrzony jest w harpuny z wybuchającymi granatami, a również w urządzenia „humanitarnego elektrycznego uboju" stosowanego w nowoczesnych rzeźniach.

Wieloryby jak wiadomo są największymi zwierzętami świata. Buffon stwierdził, że żyją po 1000 lat. Dochodzą do 150.000 kg wagi i 25 metrów długości. Przeciętnie jeden wieloryb daje około 75 beczek tłuszczu. W ostatnim roku dorobek tłuszczowy wielorybów był o 558.650 ton większy niż w roku ubiegłym. W Antarktydzie pracowało 261 łodzi wielorybniczych, należących do 31 statków. Z tego na Niemcy przypadło 6 statków z 44 łodziami i 1800 ludźmi załogi. którzy prawie 100.000 ton tranu wytopili więcej niż w roku ubiegłym.

Rozwój wielorybnictwa niemieckiego jest stosunkowo świeżej daty. Dawniej prym trzymała Anglia (80%), a drugie miejsce z kolei zajmowała Ameryka. Niemcy założyli na Pomorzu w 1843 r. w Szczecinie pierwsze konsorcjum kupieckie w celu zorganizowania ekspedycyj wielorybniczych dla potrzeb eksploatacji tłuszczu wielorybiego.

Niestety b. szczupłe ramy pisma nie pozwalają nam zamieścić fantastycznej wprost opowieści o wyprawie pierwszego statku szczecińskiego „Borussia", przez który przewinęło się około 100 majtków różnych narodowości, a których przygody z buntami, spiskami, dezercją i zamachami trucicielskimi włącznie splatają się w niesamowity, pełen grozy morsko-kryminalno-awanturniczy romans.

Po tej pierwszej, nieudałej wyprawie Niemcy zorganizowali dalsze. Obecny reżim hitlerowski otacza wielorybnictwo szczególną opieką i włączył je w ramy planu czteroletniego. Państwo, które woli mieć armaty niż masło, nie może obojętnie omijać sposobności zaopatrzenia się w miliony beczek tłuszczu.

Odwiedziny „Sir James Clark Rossa" w Gdańsku nasuwają nam konkretne pytanie:

Kiedy pierwszy polski statek wielorybniczy popłynie z polskimi harpunami na wody Antarktydy?

Trzęsienie ziemi na s. s. „Śląsk".

Polski statek „Śląsk" znajdował się w porcie Antwerpii w dzień trzęsienia ziemi, które miało miejsce ub. soboty w Belgii.

— Siedzieliśmy wówczas przy obiedzie — opowiadają nam „Ślązacy", — gdy nagle uczuliśmy, że statek silnie się zakołysał Było to tak, jak gdyby tuż obok nas przeszedł jakiś duży statek i wzburzył falę. Ze zdziwieniem spostrzegliśmy, że basen wokoło nas jest czysty i żadnego statku nie ma. Później wyjaśnili nam robotnicy w porcie, że na lądzie było to samo. Trzęsienie ziemi trwało w Antwerpii 5 sekund i powtórzyło się niebawem. Spokój panował niezamącony i wypadków nie było zdaje się żadnych. W dzień odjazdu „Śląska" do Polski nadeszły obszerne szczegóły prasowe o katastrofie z innych terenów Belgii.

Program uroczystości toruńskich.

Toruń. Stoimy w przededniu wielkich dni. Toruń gościć będzie z racji uroczystości organizowanych przez wojsko i społeczeństwo — wielu dostojników państwa, obywateli i młodzież z terenu Wielkiego Pomorza.

Celem uświetnienia tych uroczystości, oraz zamanifestowania radosnych naszych uczuć dla najwyższych przedstawicieli armii i dostojnych gości — apeluję do wszystkich obywateli miasta Torunia o udekorowanie domów flagami narodowymi i emblemantami państwowymi.

Dekorowanie należy rozpocząć w sobotę, dnia 18 czerwca br. o godz. 18.

Tysiące flag niech będzie zewnętrznym wyrazem i manifestacją serdecznych uczuć dla bohaterskiej armii i naszych gości, a w bezpośrednim zetknięciu okażmy Im staropolską gościnność.

Prezydent Miasta:
(—) Raszeja.

*

Powitanie dostojników państwowych w dn. 19 bm. na dworcu Toruń-Miasto.

Dojazd samochodami i dojście dla pieszych, biorących oficjalny udział w powitaniu, ul. Warszawską do godz. 8,15. O tej godzinie dojścia będą zamknięte. Uprasza się publiczność, pragnącą powitać dostojników państwowych o zajęcie miejsc wzdłuż trasy przejazdu prowadzącej ulicami: Piastowską, Plac św. Katarzyny, ul. św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką, Rynek Staromiejski. Szopena, Plac Bankowy, Bydgoską, Szosą Bydgoską do lotniska pułku lotniczego. Dla publiczności przeznaczone są wzdłuż trasy przejazdu miejsca bezpośrednio za szeregiem młodzieży.

Uroczystości na lotnisku.

Dla reprezentantów władz i urzędów, rodziców chrzestnych sztandarów oraz osób posiadających karty wstępu (zaproszenia koloru białego) dojazd samochodami i wejście przez główną bramę lotniska od ul. Bydgoskiej — do godz. 8,45. O tej godzinie wjazd i wejścia będą zamknięte. Dla osób nieposiadających kart wstępu na lotnisko, wjazd i wejście Szosą Okrężną u wylotu ul. św. Klemensa, a następnie przez bramę prowadzącą na tereny Aeroklubu Pomorskiego. Dojście to zamknięte będzie o godz. 11.

Defilada oddziałów wojskowych.

Dla reprezentantów władz i urzędów oraz osób posiadających karty wstępu wzgl. zaproszenia, wejście z obu stron od ulicy Wały. Postój dla samochodów prywatnych na odcinku ul. Mickiewicza do Alei 700-lecia. **Dojścia zamknięte będą** o godz. 13,15.

Zlot młodzieży na pl. rewii (Kępa Wiesego).

a) dla osób posiadających karty wstępu na trybuny A, B i C dojście aleją łączącą ul. Bydgoską z pomnikiem ku czci poległych żołnierzy wojsk balonowych, a następnie schodami do dwu mostów, zbudowanych przez Martwą Wisłę. Dojście to zamknięte będzie o godz. 16,45. b) dla osób posiadających karty wstępu na miejsca stojące, dojście aleją na przeciw ul Kochanowskiego, a następnie przez III most (prawy). Dojście to również będzie zamknięte o godz. 16,45. Samochody dowożące publiczność na uroczystości młodzieżowe dojeżdżają ulicą Bydgoską i wracają przez ul. Reja ul. Mickiewicza. Parkowanie samochodów dozwolone jest przy ul. Mickiewicza z prawem dojazdu do ul. Bydgoskiej po zakończeniu uroczystości młodzieżowych.

Raut w Dworze Artusa.

Dojazd dla samochodów od strony Łuku Cezara do godz. 21,45. Samochody parkują na Rynku Staromiejskim od strony poczty.

Uroczystość wręczenia broni na Placu Rewii (Kępa Wiesego) w dniu 20 bm.

Dojazd dojście i parkowanie wozów analogicznie jak na Zlot Młodzieży w dniu 19 bm. do godz. 11,45.

Zwraca się uwagę na komunikat Elektrowni, Gazowni i Tramwajów, dotyczący wstrzymania ruchu tramwajowego.

Odjazd dostojników państwowych w dniu 20 czerwca br. z dworca Toruń-Miasto.

Dojazd samochodami i dojście dla pieszych, biorących oficjalny udział w pożegnaniu, ulicą Warszawską do godz. 18.30. O tej godzinie dojścia będą zamknięte. Publiczność, pragnącą pożegnać dostojników państwowych uprasza się o zajęcie miejsc analogicznie jak dnia 19. 6. wzdłuż trasy przejazdu. prowadzącej ulicami: Fredry (z mieszkania p. wojewody pomorskiego), Szopena, Plac Bankowy, Rynek Staromiejski, Szeroka, Królowej Jadwigi, św. Katarzyny, Plac w. Katarzyny, Piastowska.

Trasa marszu oddziałów wojskowych, biorących udział w defiladzie:

Szosa Chełmińska, ul. Chełmińska, Rynek Staromiejski, Szeroka, Królowej Jadwigi, Rynek Nowomiejski, św. Katarzyny na Plac św. Katarzyny.

—o—

— **„Gryf w służbie Białego Orła".** Komitet Zlotu Młodzieży Wielkiego Pomorza przystąpił już do sprzedaży biletów wstępu na plac rewii na widowisko „Gryf w służbie Białego Orła". Bilety w przedprzedaży można nabyć w Towarzystwie Krajoznawczym (ratusz) i „Orbisie" w cenie od 50 gr do 3 zł. Przedprzedaż rozpocznie się od dziś, dnia 18 czerwca br.

— **Zarząd miejski w Toruniu** podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 20 bm. biura zarządu miejskiego w ratuszu będą nieczynne.

Kronika TORUŃSKA

Toruń. dnia 17 czerwca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Na Sybir".
As: „Romantyczny milioner".
Mars: „Jej obrońcy".
Świt: „Kraj miłości".

— **Sobota i niedziela w Teatrze.** Sobotnie wieczorowe przedstawienie wypełni powtórzenie komedii Stefana Krzywoszewskiego pt. „Diabeł i Karczmarka", która to komedia, dzięki doskonałej budowie scenicznej, dowcipowi i znakomitej grze artystów — cieszy się ogromnym powodzeniem od dnia swej premiery na naszej scenie. W niedzielę, w tym wielkim dniu zbratania społeczeństwa naszego z armią, Teatr Ziemi Pomorskiej, solidaryzując się z ogólnym nastrojem i pragnąc plastycznie ukazać społeczeństwu wartość i zasługi żołnierza polskiego — wystawia o godz. 15,30 i o godz. 20 doskonale stworzone widowisko Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu". Ceny miejsc na przedstawienia od gr 25 do zł 2,10.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 18 bm. — Toruń — „Diabeł i Karczmarka", godz. 20-ta. Niedziela 19 bm. — Toruń — „Gałązka Rozmarynu", godz. 15,30; „Gałązka Rozmarynu", godz. 20-ta. Poniedziałek 20 bm. — Toruń — „Rose Marie", godz. 20,30.

— **Otwarcie stacji ratowniczej P. C. K. nad Wisłą.** W Ośrodku Sportów Wodnych odbyło się otwarcie stacji ratowniczej nad Wisłą, prowadzonej od szeregu lat przez toruński oddział P. C. K. Otwarcia dokonał w obecności licznie zgromadzonych gości prezes mgr Jaworowski, zaznaczając, że do uruchomienia ratownictwa rzecznego zarząd oddziału przystąpił w roku bieżącym również po teoretycznym i praktycznym przeszkoleniu ratowników na specjalnym kursie i wyraził nadzieję, że drużyna ratownicza okaże także w tym roku swoją pożyteczną działalność dla miejscowej ludności.

— **Kradzież roweru.** Mikołaj Piliszko, zam. w Papowie Biskupim, pow. chełmińskiego zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Prima Ocean", wartości 100 zł, pozostawionego w korytarzu restauracji Sołtysiaka w Chełmży. Dochodzenia przeprowadza policja.

— **L. O. P. P. szkoli młodzież** w modelarstwie lotniczym; L. O. P. P. szkoli 2500 pilotów szybowcowych rocznie; L. O. P. P. finansuje nowe konstrukcje lotnicze.

— **Nieszczęśliwe najechanie.** Ok. godz. 7,30 na p. Stefana Osińskiego, zam. przy ul. Łaziennej 4 przy zbiegu ul. Bydgoskiej i Kochanowskiego wpadł samochód ciężarowy mleczarni „Centralnej". P. Osiński, który jechał na rowerze dziwnym zbiegiem okoliczności nie doznał żadnych obrażeń ciała.

— **Rozbój na drodze.** Ok. godz. 20 powracał do domu p. Walenty Olszewski, zamieszkały przy ul. Batorego 83. Pomiędzy Ostaszewem a Łysomicami zatrzymali go dwaj osobnicy, którzy pod groźbą pobicia zabrali mu pieniądze. Powiadomiona o wypadku policja ujęła sprawców rozboju w osobach niej. Bernarda Szczygielskiego, zam. pod Dębową Górą i Edmunda Laiera. Obu opryszków aresztowano i odstawiono do prokuratora sądu okręgowego w Toruniu.

1.700.000 zł na FON zebrało Pomorze

Toruń, 18. 6. Według danych Komitetu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej na terenie Pomorza zebrano do dnia 14 czerwca 1938 r. ogółem 1,700 tysięcy złotych.

Na sumę tę składają się następujące wpłaty: Okr. Dyr. Kolei Państw. w Toruniu 174.000 zł, pow. bydgoski 26.510 zł, chełmiński 35.027 zł. chojnicki 48.038 zł, Gdynia miasto 118 tys. zł, Grudziądz miasto 165.360 zł, Inowrocław miasto 16.295 zł, Inowrocław powiat 88.999 zł, Kartuzy miasto i powiat 10.056 zł, Kościerzyna miasto i powiat 5.906 zł, Nowemiasto pow. i miasto 14.162. Świecie m. i pow. 70.964, Szubin m. i pow. 52.860 zł, Tczew m. i pow. 26.200. Tuchola pow. i m. 7.759 zł, Toruń powiat 74.356, Wąbrzeźno m. i pow. 17.384, Wejherowo m. i pow. 62.098, Wyrzysk m. i pow. 162.510, Włocławek m. i pow. 171.433.

Indywidualne wpłaty z terenu całego Pomorza wyniosły: 112.278. Toruń miasto złożyło ok. 130.000 zł.

—::—

— **Jeden karabin maszynowy funduje 3 piekarzy toruńskich.** Trzech piekarzy toruńskich funduje własnym kosztem ciężki karabin maszynowy dla armii. wpłacając na ten cel 5300 zł Wojewódzki Komitet Zbiórki na FON wyraża ofiarodawcom gorące podziękowanie za ich obywatelskie stanowisko.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Efrema w. D. K.
Jutro: Julianny Falkonieri.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,25.

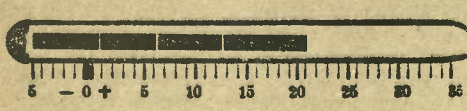
Stan pogody.

STOPNIOWE OCIEPLENIE I JESZCZE PRZELOTNE DESZCZE.

Napływ chłodnego powietrza do Polski znacznie już osłabł, co przyczyni się do stopniowego polepszania się stanu pogody. Wczoraj w całym kraju utrzymywało się zachmurzenie duże z przelotnymi deszczami. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 12 do 19 st. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i chłodno. Miejscami będą jeszcze przelotne deszcze. Dalsze powolne ocieplenie. Temeratura w ciągu dnia około 20 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 17—19 czerwca br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 30-50.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 33-01.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów"**: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę premiera głośnej sztuki Morozowicz-Szczepkowskiej **„WALĄCY SIĘ DOM"** z dyr. Stomą w kapitalnej kreacji Rakuskiego i z udziałem pp.: Arczyńskiej, Brochockiej, Jabłonowskiej, Butryma, Dytrycha, Rewkowskiego, Serwińskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych ukaże się kapitalna w humorze, werwie i wesołości komedia Gottwalda i Gribitza **„OSTROŻNIE BRYGIDO"**.

PRZEDSTAWIENIE JUBILEUSZOWE DYR. STOMY.

W czwartek, dnia 30 czerwca pożegna się po 11 latach pracy kierowniczej w Bydgoszczy dyrektor Teatru Miejskiego Wł. Stoma w tytułowej roli znakomitej komedii A. Grzymały-Siedleckiego **„SPADKOBIERCA"**. Wieczór ten będzie połączony z obchodem jubileuszowym 30-letniej pracy scenicznej. Ponieważ jest to jedyne przedstawienie tej komedii, kasa teatru rozpoczęła od poniedziałku sprzedaż biletów po cenach zwyczajnych, przy czym żadne zniżki nie są ważne.

Bydgoszcz, semper fidelis...

W oktawie łask, w oktawie wielkich dni -
Gdy kończy się wspaniała defilada
Przed majestatem Twym, przedwieczny [Boże —
Nim w oczach nam wzruszenia zaschną [łzy
Zanim powszedniość znowu nas zagada -
Bydgoszcz — zaproże Wielkopolski
W dni uroczystych czasokresie
Za całe Wielkie dziś Pomorze
wdzięczność Ci swoją niesie...

Żeś się ucieszyć kazał tym co sieją zamęt -
Co chwastem chcą nam zanieczyścić zboże
Że się nie ważył zakłócić spokoju
Duch zeświecczenia wszystkiego co Boże,
Że zmilkły partyj niedorzeczne swary
Wobec prawd które głosi Twój testament
Że Wiary świętej cudowne sztandary
Sieją dokoła blaski promieniste —
dzięki Ci, Chryste!

A. Prus Krzemińska.

Uroczystość poświęcenia największej i najpiękniejszej Sokolni w Polsce.

26 czerwca R. P. 1938 będzie datą, której nie tylko nasz kronikarz historyczny w swym rocznym zestawieniu dziejów Bydgoszczy, lecz również dziejopis Sokolstwa polskiego z całą pewnością nie pominie. W dniu tym Sokolstwo bydgoskie zapoczątkuje niejako swą zbożną pracę, zakreśloną nie tylko na dziesiątki lat, lecz na wieki całe, **poświęceniem Sokolni.** Trzeba nam wiedzieć, że Sokolnia bydgoska (dawniejsza Strzelnica) jest, szczególnie po remoncie, gmachem wśród polskich sokolni najokazalszym architekturą i rozmiarami.

Poświęcenia Sokolni dokona się **w niedzielę, 26 bm. o godz. 16.30 po mszy św., którą odprawi ks. kan. Schulz w kościele Klarysek o godz. 9.** Czcigodny Celebrans dokona też samego aktu poświęcenia jako inauguracji akademii, którą uświetnią występy chóru „Halka" i orkiestra Kol. P. W. **Wieczorem o godz. 7 zabawa sokola zakończy dzień poświęcony Sokolstwu.**

Ciekawy turniej samochodowy

Automobilklubów: Wielkopolskiego i Pomorskiego.

Ruchliwy Pomorski Automobilklub, godnie reprezentujący troskę o motoryzację Wielkiego Pomorza, organizuje wespół z Wielkopolskim Automobilklubem w jutrzejszą niedzielę, 19 bm., ciekawą i oryginalną imprezę w formie **międzyklubowego turnieju samochodowego.** Turniej polegał będzie na dojeździe z Poznania i Bydgoszczy **do Chodzieży,** gdzie w określonym terenie automobiliści będą szukali specjalnych znaków i nanosili je na mapę. Turniej, obfitujący w emocjonujące niespodzianki, a mimo to łatwy, zgromadzi niewątpliwie licznych automobilistów, którzy walczyć będą nie tylko o piękne nagrody, ale i o zwycięstwo barw pomorskich. Start w niedzielę, 19 bm., o godz. 8 rano sprzed lokalu P. A. w Bydgoszczy na placu Wolności.

— **Popisy uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego.** W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej odbędą się popisy uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego — klasy fortepianowej, skrzypcowej, zespołowej i śpiewu solowego kursu średniego i wyższego. Publiczność będzie miała okazję przekonać się o celowej i owocnej pracy zakładu. Bilety w cenie 1 zł, 50 i 25 gr (dla młodzieży szkolnej) przy kasie wieczornej. Fortepian koncertowy firmy B. Sommerfeld.

— **Odpust.** W niedzielę, dnia 19 bm. przypada doroczny odpust św. Antoniego w parafii św. Antoniego na Czyżkówku. Uroczysta suma z procesją o godz. 10. W sobotę nieszpory o godz. 19.30. Suma będzie odprawiona za ofiarodawców na budowę kościoła.

Egzamin dojrzałości w Szkole Podchorążych dla Podoficerów.

W Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy odbył się między 28 maja i 13 bm. egzamin dojrzałości przed państwową komisją egzaminacyjną, której przewodniczył wizytator Wesołowicz. Egzamin zaszczycił w dniu 9 bm. swą obecnością kurator okręgu szkolnego pomorskiego dr Ryniewicz. Egzamin zdali następujący podchorążowie:

Abramowicz Kazimierz, Bagnicki Paweł, Barancewicz Witold, Barbarowicz Paweł, Baran Piotr, Bialik Józef, Bąkowski Władysław, Bar Władysław, Baltaziuk Jerzy, Białowiejski Edmund Rudolf, Borejko Aleksander, Ciesiul Mieczysław, Cierpisz Stanisław, Chrzanowski Zbigniew, Dąbek Tadeusz, Dziadosz Zygmunt, Downar Bronisław, Gucwa Klemens, Gnyś Władysław, Gałganowicz Józef, Hajduk Bolesław, Hoffman Jerzy, Jabłoński Jan, Jędrzejowski Al., Klim Stanisław, Kluz Eug., Kosicki Józef, Krause Adolf, Kałoszycz Kaz., Kowalczyk Stan., Kaczor Feliks, Kłoś Eustachy, Karmazyn Wład., Kozłowski Jerzy, Kominek Zygmunt, Lisowski Włodzimierz, Listopad Stan., Langier Edward, Limberger Wład., Miller Ryszard, Michalik Henryk, Maculewicz Wład., Mincer Włodzimierz, Masłowski Włodzimierz, Monkiewicz Wojciech, Marek Sylwester, Malarowski Andrzej, Mielecki Leopold, Mierzwa Piotr, Owsianko Leon, Orliński Stefan, Piaskowy Marcin, Piasecki Edward, Papaj Aug., Piechota Stefan., Pytlos Jan, Piórkowski Zygmunt, Pfeiffer Jan, Pakosiński Stan., Pękalski Marian, Pawłowski Longin, Pniak Karol, Przywara Stan., Pogorzelski Janusz, Ryżko Wład., Sztejnbis Jan, Smętkowski Juliusz, Szulc Tad., Sawicki Ambroży, Sztuk vel Sztukowski Stan., Sosnowski Marian, Słomiński Stan., Tarnowiecki Anatol, Wesołowski Stan., Widort Mieczysław, Wójcik Tad., Wojciechowicz Stan., Wereszko Czesław, Zawadzki Marian, Ziemiński Wiktor, Zapaśnik Władysław. Poza tym zdali egzamin podporucznicy: Caputa Wład., Niemiera Stan., Socha Franc., Zieba Stefan oraz 2 eksterni: por. Mikuła Julian i kpr. Josse Andrzej.

GOŚCINA OPERY WARSZAWSKIEJ.

Po usilnych staraniach doszła wreszcie do skutku ważna dla miasta naszego pod względem kultury muzycznej impreza, mianowicie gościna opery warszawskiej z udziałem wybitnych solistów. Na afiszu przepiękna opera J. Verdi'ego **„RIGOLETTO"**, która jakkolwiek już znana u nas jako pierwszorzędne arcydzieło światowej literatury muzycznej, wszędzie i zawsze jest podstawą repertuaru wszystkich scen operowych i jako taka, z nigdy nieustającym zajęciem i zainteresowaniem słuchana. Gdy nadmienimy ponadto, że obsadę solowych partii stanowią takie firmy jak pp.: Maria de Lorme (Gilda), Mossakowski (Rigoletto), Salecki (Książę), Hupertowa (Magdalena), Tokarzewska (Hrabina Ceprano), Poreda (Sparafucilo), Petecki (Marullo), Znicz (Monterone) i inni, a kierownictwo artystyczne dzierży mistrz batuty J. Sillich, ogół tutejszy może ze wszech miar być pewny, że impreza ta stanie na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Niechże kulturalne społeczeństwo tutejsze zamierzenie to stołecznych gości tłumnym udziałem poprze, gdyż jest to jedyne przedstawienie operowe. Jutro, zatem w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20-ej wszyscy spotykamy się w teatrze na **„RIGOLECIE"**.

Informacje „Orbisu".

Czternasto- i trzydziestodniowa wycieczka do Carmen Sylwia (Rumunia) od czerwca do lipca br. Koszt udziału od 200 zł.
Wycieczka do Budapesztu w czasie od 25 do 29 bm. Koszt udziału od 110 zł. Termin zapisów do 18 bm.
Wycieczka do Berlina na 8 dni od 23—30 bm. Koszt udziału 90 zł. Termin zapisów do 19 bm.
26-dniowa wycieczka na słoneczne południe z 8-dniowym pobytem na plaży w Cannes od 6—31 lipca br. Koszt udziału zł 725. Termin zapisów do 25 bm.
Wycieczki piętnasto- i trzydziestodniowe do Warny od 1. 6. — 1. 7. Koszt udziału od 250 zł.
Wycieczki morskie do Szwecji w czerwcu i lipcu br. Ceny przystępne.
66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.
[illegible]anie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.
[illegible]zedaż biletów Kolejki Powiatowej.
[illegible]cieczka autobusowa do Prus Wschodnich w czasie od 26—27 bm. Koszt udziału około 11 zł.
[illegible]ycieczka autobusowa do Ciechocinka na 19 bm.
[illegible]ycieczka kolejowa do Centralnego Okręgu Przemysłowego w czasie od 23. 6. do 26. 8. br. Koszt udziału od 210 zł z Warszawy, 230 zł z Poznania. Termin zapisów do dnia 20 bm.
[illegible]ycieczka do Rygi w czasie od 2—7 lipca br. Koszt udziału od zł 55. Termin zapisów do dnia 28 mb.
Pobyty ryczałtowe 14 i 28-dniowe na wybrzeżu ryskim i w Kemeri w miesiącu lipcu i sierpniu.
Pobyty ryczałtowe w Karlsbadzie.
Informacje i zapisy: „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67.

Miejskie Konserwatorium Miejskie w Bydgoszczy

(Uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych.)

Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne.

Wydziały: dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5—7. (11249

Wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1938/39 przyjmuje i informacyj udziela sekretariat, ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07, od godz. 10—13 i 15—18. Egzamin wstępny we wtorek dnia 21 czerwca br. o godz. 17.

— **Wczoraj w godzinach przedpołudniowych** odwiedzili naszą redakcję dwaj kolarze z klubu H. Cegielski Poznań pp.: Antoni Barciński i Michał Czergiejko, którzy zamierzają odbyć podróż dokoła Polski. Trasa wynosi 6000 km. Następnym celem kolarzy jest Kościerzyna.

— **Siernieczek serdecznie dziękuje wszystkim,** którzy życzliwym groszem, ofiarnością i osobistym udziałem pozwolili parafii zdobyć poważny zasiłek na dalszą budowę plebanii. Czystego zysku z wenty było 1.570 zł. Równocześnie zaprasza na procesję Bożego Ciała w niedzielę, 19 bm. o godz. 9.30. Na tle lasu wysuwać się będzie majestat procesji eucharystycznej. Następna wenta odbędzie się 10 lipca.

— **Pomoc lekarska dla rodzin urzędniczych w Bydgoszczy.** Została zawarta umowa pomiędzy Urzędem Wojewódzkim Pomorskim a p. Heleną Jabłonowską-Stolarczukową, dająca zlecenie wykonywania czynności lekarza umówionego państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, członków ich rodzin i emerytów. Pani dr. Jabłonowska-Stolarczukowa została zakontraktowana z dniem 15 czerwca 1938 r.

— **Prywatna koedukacyjna szkoła powszechna III stopnia Rodziny Wojskowej** w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 15 przyjmuje zgłoszenia dzieci osób **wojskowych i cywilnych** do wszystkich klas. (6643

— **Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy na 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz w środy i piątki w godz od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (9453

— **Gimnazjum Krawieckie Żeńskie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5. tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie od godz. 10—12 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 15 czerwca br. (9456

— **Prywatna Szkoła Powszechna trzeciego stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2** przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V i VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 17. Nr telefonu 20-41. (10989

— **Komitet Rozbudowy Miasta** donosi, że miastu Bydgoszczy przyznano z Państwowego Funduszu Budowlanego dodatkowy kredyt na rok 1938 w sumie **100.000 zł** na budownictwo drobne, blokowe i remont domów mieszkalnych. Połowa tej sumy przeznaczona jest dla budujących na terenach państwowych przy szosie Gdańskiej (za Podchorążówką). Podania o przyznanie pożyczki należy składać do 30 czerwca br. w biurze Komitetu Rozbudowy Miasta przy ulicy Jana Kazimierza 5 II ptr. W biurze tym można w powyższej sprawie uzyskać również bliższe informacje.

— **Tabliczki rowerowe.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego komunikuje, że otrzymał już dalszą partię tabliczek rowerowych na bieżący okres rejestracyjny i że w związku z tym przystąpił do zamiany wydanych tylko tymczasowo zaświadczeń o rejestracji rowerów na przepisowe tabliczki rowerowe.

— **Z Miejskiego Katolickiego Gimnazjum** (Staszica 4). Egzaminy wstępne do klasy I gimn. rozpoczną się dnia 22 czerwca (środa) o 8 rano. Dnia poprzedniego, tj. we wtorek, należy złożyć w sekretariacie świadectwo ukończenia 6 kl. szkoły powsz. oraz wpłacić taksę egzaminacyjną.

— **„Twórczość kobiety polskiej".** Dyrekcja Miejskiego Katol. Gimnazjum Żeńskiego zaprasza na wieczór artystyczny, poświęcony twórczości kobiety polskiej. Wieczór odbędzie się w auli gimnazjum (ul. Staszica 4) w dniu 20 bm. o godz. 18. W programie wieczoru fragmenty najwybitniejszych autorek polskich od Drużbackiej do Kossak-Szczuckiej. Program w wykonaniu uczennic gimnazjum w układzie i reżyserii art. dram. St. Drewicza.

— **Wycieczka naukowa ogrodników.** W niedzielę, dnia 19 bm. Centralny Związek Ogrodników w Bydgoszczy urządza wycieczkę celem zwiedzenia ogrodnictw naukowych pp. Rossa i Böhmego. Zbiórka przy placu Bernardyńskim o godz. 14.30.

— **Zaparcie.** Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku.

—x—

Powitanie sztandarów bydgoskich formacyj artylerii.

Dnia 26 czerwca br. odbędzie się w Bydgoszczy uroczystość powitania sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo m. Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego dla miejscowych formacyj artylerii.

Program uroczystości przewiduje:

o godz. 8.30 przywitanie sztandaru przez wojsko i społeczeństwo na rynku Marsz. Piłsudskiego,

o godz. 10.00 msza św. polowa na dziedzińcu koszar im. Bartosza Głowackiego przy ul. Gdańskiej 147,

o godz. 11.00 zaprzysiężenie na sztandar i wręczenie odznak pułkowych,

o godz. 11.30 defilada przed Szkołą Podchorążych dla Podoficerów.

Dowódcy, oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wlkp. Pułku Artylerii Lekkiej i Dywizjonu Artylerii Konnej najserdeczniej zapraszają b. żołnierzy i społeczeństwo na powyższe uroczystości.

Kolonie letnie Rodziny Kolejowej nad morzem.

Dnia 25 bm. otwierają swoje podwoje po raz piąty z rzędu dwa ośrodki kolonijne dla dzieci pracowników kolejowych, organizowane nad morzem przez zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej w Toruniu.

Kolonia letnia w Wielkiej Wsi pomieści 340 chłopców, zaś ośrodek kolonijny w Helu 120 dziewcząt. W dwóch okresach czterotygodniowych przejdzie przez kolonie nadmorskie razem **920 dzieci ze wszystkich stron Polski.**

Kierownictwo kolonii spoczywać będzie w tym roku w rękach prof. Bolesława Woźniaka z gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy.

Warto wspomnieć, iż stowarzyszenie Rodzina Kolejowa nabyła na półwyspie helskim na granicy Juraty i Jastarni Bór teren obszaru ponad 5 ha i przystępuje w tym roku do budowy nowocześnie urządzonej kolonii dla dzieci o pojemności ponad 1000 dzieci.

Od dziś za tydzień nowy jubileusz w parafii św. Trójcy.

Katolickie Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę, dnia 26 czerwca uroczystość jubileuszową 25-lecia istnienia.

Program obchodu jest następujący: o godz. 9 zbiórka w ogrodzie p. Kowalskiego (dawn. Kleinert, ul. Wrocławska), o 9.30 wymarsz do kościoła św. Trójcy na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawi ks. patron Skonieczny, kazanie wygłosi sekretarz generalny Związku ks. Matuszczak z Poznania. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed kościołem św. Trójcy.

Uroczyste zebranie w sali p. Kowalskiego rozpocznie się o godz. 12. Uświetni je popis chóru kościelnego „Moniuszko". Wieczorem odbędzie się zabawa.

Udała wycieczka szkolna szkoły im. Tad. Kościuszki.

W dniu 12 bm. urządzono wspólnie z kierownictwem szkoły i opieką rodzicielską wycieczkę do lasu gdańskiego. Dzieci wyruszyły po nabożeństwie pod przewodnictwem swych wychowawców z orkiestrą do lasu. Pomimo niepogody bawiły się doskonale. Dzięki staraniom członków zarządu pp. Szczepaniakowej, M. Petrolowej i inż. Baranowskiej otrzymały dzieci ciepłą grochówkę. Kierownictwo szkoły wraz z Opieką Rodzicielską składa serdeczne „Bóg zapłać władzom wojskowym za łaskawe ugotowanie obiadu i pp. kupcom za ofiarowanie fantów i darów do bufetu.

Poczęstunek, który pociągnął za sobą śmierć.

Echa masowego zatrucia mięsem w Bydgoszczy.

Jak już w numerze wczorajszym donosiliśmy, uległo w Bydgoszczy jedenaście osób zatruciu mięsem, przy czym jedna z nich **62-letnia Augusta Sandach zmarła.** W związku z tym masowym zatruciem zdołaliśmy na miejscu zebrać dalsze, ciekawe szczegóły:

Rzeźnik **Alfred Semrau,** zam. przy ul. Koronowskiej 56, znany jest z nieprzestrzegania przepisów sanitarnych, za co karany był już kilka razy w drodze administracyjnej.. Ostatnio Semrau zakupił pokątnie ubitego cielaka i ćwiartkę wołu, które jak twierdzi nabył

„na szosie w drodze do Bydgoszczy od nieznanego rolnika".

Mięsa nie przywiózł do rzeźni miejskiej, celem podania go oględzinom, lecz natychmiast starał się przy pomocy swej żony sprzedać je w mieście. Żona Semraua chodziła od mieszkania do mieszkania i m. in. zaofiarowała cielęcinę żonie kolejarza **Marcie Suszkowej** po 50 gr za funt, przy czym zapewniła ją, że mięso jest badane i zupełnie dobre. Żona kolejarza dała się namówić do kupna czterech funtów cielęciny i zrobiła z niej **galaretkę.** Dopiero w niedzielę **podczas uroczystości rodzinnej,** w której brało udział szereg zaproszonych znajomych osób, zabrano się do spożycia galaretki. Zaproszeni goście jak i członkowie rodziny kolejarza Suszki następnej nocy rozchorowali się z objawami zatrucia. Ciężko zachorowała 50-letnia **wdowa Pawłowska** i jej syn 24-letni **Jan Pawłowski,** zam. przy ul. Bocianowo 43, oraz **Aniela Pawłowska,** zam. przy ul. Chełmińskiej 3 jak jej **6-letni synek.** Z rodziny Suszków (ul. Kraszewskiego 18) zachorował ojciec rodziny, 48-letni kolejarz **Alojzy Suszek,** jego żona **Marta** i ich **13-letnia córeczka.** Niektóre z zatrutych osób **straciły nawet na pewien czas przytomność,** lecz dzięki natychmiastowej pomocy lekarzy udało się otrutych uratować od niechybnej śmierci.

Na nieszczęście, Marta Suszkowa, kierując się dobrym sercem względem zamieszkałej w tym samym domu Augusty Sandachowej, która żyła w ciężkich warunkach materialnych i skazana była na pomoc ze strony Opieki Społecznej, **dała biednej wdowie w najlepszej myli nieco galaretki.** Sandachowa ucieszyła się, że sąsiadka o niej pamięta, lecz po spożyciu galaretki tak ciężko zachorowała, że następnego dnia, nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Zwłoki zmarłej przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, gdzie dokonano wczoraj **sekcji zwłok** w obecności komisji sądowo-lekarskiej. Resztki galaretki, znalezione w mieszkaniu Sandachowej, dostarczono wydziałowi bakteriologicznemu Zarządu Miejskiego do zbadania.

Podobnie jak żonie kolejarza, rzeźniczka Semrauowa zaofiarowała niezdrowe mięso innym osobom, chodząc od domu do domu. Między innymi zafiarowała mięso żonie modelarza **Annie Lenz,** zam. również przy ul. Kraszewskiego 18. Lenzowa kupiła dwa funty mięsa i po spożyciu go — **wraz z synem zachorowała.** Żona kolejarza **Stanisława Woźnego** (Grunwaldzka 145) zakupiła od Semrauowej cztery funty mięsa i tak samo wszyscy członkowie rodziny, złożonej z trzech osób zachorowali i nadal jeszcze znajdują się pod opieką lekarską. Ogółem zatem otruło się mięsem 11 osób.

Rzeźnika Alfreda Semraua na wniosek prokuratora aresztowano i odstawiono do więzienia. Nie minie go zasłużona kara.

W ZWIĄZKU Z OSTATNIMI WYPADKAMI ZATRUCIA MIĘSEM.

donosi nam Cech rzeźnicko-wędliniarski w Bydgoszczy:

Rzeźnik **Semrau,** zam. w Bydgoszczy przy ul. Koronowskiej 56 **nie jest członkiem tutejszego Cechu,** ani też nie prowadzi otwartego składu rzeźnicko-wędliniarskiego, a trudni się jedynie **ubojem pokątnym,** za co był już kilka razy karany administracyjnie.

P. T. Publiczność przestrzegamy przed zakupem mięsa i przetworów mięsnych u pokątnych sprzedawców, a to tym więcej, że obecnie panuje choroba racić i pyska bardzo niebezpieczna dla zdrowia.

Chcąc siebie i swoich najbliższych ochronić od chorób a nawet i śmierci, polecamy zakup towarów mięsnych jedynie u członków cechu, którzy zaopatrują się w surowiec zakupiony w tutejszej rzeźni miejskiej.

Za zarząd Cechu: **Piotr Godek,** starszy Cechu, **Roch Idźkowski,** sekretarz. (11464

W bydgoskich szkołach powszechnych

pielęgnuje się pieśń polską.

W ubiegły wtorek odbył się w ogrodzie Resursy Kupieckiej „dzień pieśni bydgoskich szkół powszechnych", który zgromadził wielką liczbę publiczności oraz przedstawicieli władz szkolnych, duchownych i administracyjnych. M. in. obecni byli: ks. kan. Schulz, oraz pp.: radca Mencel, inspektorzy szkolni Tarnowicz i Kłapa, instruktor oświaty pozaszkolnej Kochański i reprezentant p. starosty mgr Krygier.

W popisach udział wzięło 13 szkół, a mianowicie: szkoła im. Estkowskiego (dyrygent p. H. Furmanowicz), szk. im. Ks. Bandurskiego (dyr. E. Smołka), szk. im. Sowińskiego (dyr. J. Gonerko), szk. im. Wł. Jagiełły (dyr. S. Stachowiak), szk. im. Kościuszki (dyr. J. Urbanyi), szk. im. Marcinkowskiego (dyr. M. Felchnerowska), szk. im Dąbrowskiego (dyr. S. Sobecki), szk. im. Ks. Piramowicza (dyr. K. Śmierniak), szk. im. Sienkiewicza (dyr. O. Michalska), szk. im. **św. Jana** (dyr. Wł. Wittstock), szk. im. Staszica (dyr. W. Sommer), szk. nr 6 (dyr. B. Schroeder), szk. im. Król. Jadwigi (dyr. T. Juszczyk), szk. im. St. Czarnieckiego (dyr. Z. Pudłowska), szk. im. Kochanowskiego (dyr. J. Następniak) i szk. im. św. Trójcy (dyr. E. Rauer).

Popisy wykazały, że kultowi pieśni polskiej w bydgoskich szkołach powszechnych poświęca się dużo czasu i trudu. Poziom wykonanych pieśni wysoki, co w dużej mierze zawdzięcza się pp. dyrygentom. Program „dnia" zawierał oprócz pieśni także tańce, deklamacje zbiorowe i inscenizacje pieśni, które dzieci wykonały w barwnych strojach. Tańce były popisem kl. 1b szkoły im. Król. Jadwigi, inscenizacje pieśni wykonały: szk. im. Marcinkowskiego (tutaj należy podkreślić zasługę p. Felchnerowskiej), szk. im. Staszica, szk. im. Marcinkowskiego i szk. im. St. Czarnieckiego.

„Dzień pieśni", rozpoczęty wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego, zakończył się śpiewem „Boże coś Polskę".

Przyjemny automat.



Na ulicach wielu miast zachodnioeuropejskich ustawiono automaty z lodami, które zwłaszcza w czasie upałów, cieszą się dużym powodzeniem.



Poprawa koniunktury.

Obecna poprawa koniunktury rozwija się powoli ale stale. Coraz szersze kręgi obywateli odczuwają jej błogosławione skutki. Otwiera się szerokie pole dla inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej. Często jednak stoi na przeszkodzie brak odpowiedniej gotówki na stworzenie nowych warsztatów pracy lub rozbudowania już istniejących. Jakże w tym momencie nie wykorzystać tych wszystkich szans jakie daje nam los loteryjny z kolektury Dzierżanowskiego, Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64, Oddział Gniezno, Chrobrego 2, gdzie stale pada wiele wygranych .

Agencja pocztowa w Piechcinie.

Uznając potrzebę i kierując się wygodą klientów poczty, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegr. w Bydgoszczy **uruchamia z dniem 1 lipca br. w Piechcicinie pow. Szubin agencję pocztową.** Do tej agencji włączono następujące miejscowości: **Aleksandrowo, Bielawy, Sadłogoszcz, Szeroki Kamień, Piechcin, Wilkowo, Zalesie.**

Miejscowości te wyłącza się z dniem 1 lipca z rejonu urzędu pocztowego Barcin.

Powyższe podaje się do wiadomości pp. abonentów czasopism, rentobiorców itd.

Zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych polskich.

W okresie od 23—26 czerwca odbędzie się w Katowicach i Chorzowie XX zjazd jubileuszowy gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych.

Na zjeździe omawiane będą bardzo ciekawe zagadnienia. Między innymi rozpatrzone będą następujące problemy:

1) zagadnienie gazyfikacji polskiego zagłębia węglowego oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego;

2) drogi do podniesienia zbytu gazu (sztucznego i ziemnego);

3) niezawodność działania wodociągów i kanalizacji oraz ich ekonomia w czasie pokoju i wojny;

4) zagadnienia techniczno-sanitarne w miastach i osiedlach.

Na zjazd nadesłano wiele ciekawych referatów, na tle których spodziewana jest ożywiona dyskusja ze względu na liczny udział przedstawicieli wszystkich prawie miast Polski.

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA.

Polskie Radio przygotowuje dla radiosłuchaczy — entuzjastów sportu transmisję z budzącego ogólne zainteresowanie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska—Francja. Transmisje będą nadane w sobotę i w niedzielę tj. 18 i 19 czerwca o godz. 21.40.

Jest to pierwsze oficjalne spotkanie lekkoatletów francuskich z przedstawicielami Polski. Podkreślić należy, iż Francja należy do czołowej grupy w lekkoatletyce w Europie, zaś zawodnicy polscy znajdują się obecnie w doskonałej formie — co daje gwarancję pięknej i wyrównanej walki.

HUMOR I SATYRA

W DOMU WARIATÓW.

Po dziedzińcu zakładu w Świeciu przechadzają się dwaj chorzy.
— Ale wicher! — woła jeden. — Prawdziwy huragan!
— Jak to? Przecież drzewa nie poruszają się wcale!
— Widocznie przyzwyczaiły się!

POEZJA I PROZA.

Młody poeta zwierza się przyjacielowi:
— Wiesz, napisałem odę na cześć prześlicznych nóżek panny Lili!...
— No i cóż, podobała się jej?
— Powiedziała tylko, że jej nogi usnęły!

DOBRA ORKIESTRA.



— Co następuje?
— Wjazd z „Aidy".
— Niemożliwe! Przecie grałem to przed chwilą!

SZKOCI.

Brown ożenił się z córką Szkota.
— No — informuje się jego przyjaciel — dostałeś sporo prezentów?
— Owszem, dużo srebra.
— A co ofiarował teść?
— Pudełko pasty do czyszczenia srebra!

DOSKONAŁA METODA.

— Nie mogę nauczyć się tych modnych tańców!
— Nic łatwiejszego. Niech pan sobie tylko wyobrazi, że po plecach pańskich skacze pchła i że jednocześnie gubi pan spodnie. Z punktu zatańczy pan doskonale.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

— Abraham, ja cię proszę, żeby ty mi użyczył 20 minut uwagi!
— Nu, dobrze Salomon, ale na jaki procent?

CIĘŻKIE CZASY.

Przy stoliku w „Ziemiańskiej" siedzą dwie wytworne damy.
— A dokąd, droga pani wyjeżdża na lato? — odzywa się jedna.
— Jeszcze nie wiem... Wyznam pani w zaufaniu, mam wrażenie, że interesy mego męża pogorszyły się ostatnio. Wczoraj widziałam jego książeczkę czekową: został w niej już tylko jeden czek!

ROZMOWA.

— Herkulesie — zwraca się pani Szczypkowska do swego małżonka — dość już tego! Przedwczoraj wróciłeś do domu wczoraj, wczoraj wróciłeś dziś, ale uprzedzam cię, że jeśli dziś wrócisz jutro, to będziesz miał ze mną przeprawę!

ZAGADKI ORMIAŃSKIE.

—W środku wata, a na zewnątrz sierść — co to jest?
— ? ? ?
— Pies przed apteką!

*

— Z wierzchu czarny lub biały, a w środku szaro-brunatny i jest mu bardzo gorąco w lecie — co to za zwierzę?
— ? ? ?
— Wilk w owczej skórze!

PODSTĘP.

Skromna stenotypistka panna Lili wchodzi do gabinetu swego szefa.
— Panie dyrektorze, ktoś pragnie z panem mówić!
— A nie wie pani w jakiej sprawie?
— Tak, panie dyrektorze, o podwyżce...
— O podwyżkę? Niech pani powie, że mnie nie ma w biurze!
— Ale ta osoba wie, że pan dyrektor jest w biurze.
— A któż to, do diabła, jest tą osobą?
— Ja, panie dyrektorze!

NIEOSTROŻNY.

— Pan wie, że dla geologa 1000 lat, to tyle, co jedna doba?
— Ojoj, a ja takiemu pożyczyłem wczoraj 10 zł.

PO EGZAMINIE.

— Jak tam ci poszedł egzamin, pewnie obciąłeś się.
— Udało się nadzwyczajnie. Na ogólne żądanie profesorów będę musiał jeszcze raz wszystko powtórzyć.

DŻENTELMEN W POJĘCIU MINISTRA.

William Strang już od dłuższego czasu pracuje w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Odpowiada on pod każdym względem tradycjom, które panują w tym ministerstwie, a zasadą jego jest, aby nie brać niczego tragicznie, z uśmiechem i flegmą traktować najpoważniejsze sprawy.

Taka dyscyplina wymaga oczywiście stuprocentowego dżentelmena.

Z tego powodu zapytano kiedyś Stranga co należy rozumieć przez słowo dżentelmen:
— Czy dżentelem jest człowiekiem, który gra w tenisa bez szelek.
Strang przez chwilę namyślał się i odparł:
— Niezupełnie Dżentelmen, przeciwnie, jest panem, który może sobie pozwolić na to, by grać w szelkach.

POCZUCIE OBOWIĄZKU.



— Dlaczego nie strzelasz?
— Niepotrzebne. Biały człowiek chce złapać lwa żywego.

MĄDRA DZIEWCZYNA.

— Powiedz mi Witoldzie, dlaczego jesteś dzisiaj taki zdenerwowany?
— Bo jako dziennikarz mam tyle kłopotów.
— Czy spotkało cię coś przykrego?
— Osądź sama. Zredagowałem ankietę pt. „Dlaczego dziewczęta zamykają oczy, gdy się całuje?" I oto otrzymałem pierwszą odpowiedź następującą: „Proszę posłać mi swoją fotografię, a odpowiem trafnie!"

*

— Słuchaj, pośpiesz się z kupnem biletów na loterię!
— Dlaczego?
— No, bo wszystkie lepsze bilety wykupią...

na Fali Radiowej

Niedziela, 19 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Już od rana rozśpiewana". **7,20:** Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej KPW pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Regionalna transmisja ze Stanisławowa (przez Lwów); a) „Gród Rewery z Kolegiaty Stanisławowskiej", b) Transmisja nabożeństwa z Kolegiaty Stanisławowskiej, c) Transmisja z żłóbka dziecięcego, d) „Dary Podkarpacia" - reportaż słowno-muzyczny. **11,45:** Przegląd kulturalny. **11,57:** Sygnał czasu i sygnał Stanisławowa. **12,01:** Przemówienie wojewody stanisławowskiego (ze Stanisławowa przez Lwów). **12,06:** Poranek symfoniczny z Teatru Małopolskiego im. Stanisława Moniuszki w Stanisławowe (przez Lwów). **13,00:** O „Nocach i dniach" - szkic literacki Marii Dąbrowskiej. **13,15:** Muzyka obiadowa. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Pełną parą na Hong-Kong" — Karola Brinitzera (Londyn). **17,00:** Sergiusz Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 19. **17,30:** Tygodnik dźwiękowy. **18,00:** „Frasquita" - operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. Wykonawcy: chór i orkiestra P. R. **20,00** Program na jutro. **20,05:** Zlot młodzieży szkół powszechnych z Pomorza. Transmisja fragmentów zlotu defilady wojskowej i widowiska regionalnego (z Torunia), **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Wesoła Syrena": Wariacje radiowe na temat „Umarł Maciek, umarł — w opr. Antoniego Bohdziewicza i Józefa Czyścieckiego. **21,40:** Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego „Polska—Francja". **22,15:** Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. **23,10:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,35: Gra zespół ludowy z Łążyna. **9,00:** Rzemiosło pomorskie przy mikrofonie. **9,15:** „Pomorze — armii" - transmisja z lotniska toruńskiego uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandarów pułkom pomorskim. **20,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,05:** „Rewia i zlot młodzieży pomorskiej" - transmisja fragmentów z uroczystości zlotu młodzieży pomorskiej szkół powszechnych, defilady wojskowej i widowiska regionalnego.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,35: „Ze świata" - pogadankę wygłosi Kazimierz Pluciński. **8,55:** Marsze (płyty) **11,45:** Wielkopolskie aktualia gospodarcze. **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Trio Rozgłośni Poznańskiej gra. **20,35:** Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,10: Kabaret muzyczny. **Lyon. 19,00:** Koncert orkiestrowy. **Wieża Eifla. 19,00:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Brno. 20,10:** Koncert popularny. **Hamburg. 20,00:** Wesoły wieczór muzyczny. **Monachium. 20,00:** „Z oper rosyjskich" - koncert. **Radio-Paris. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Sztutgart. 20,00:** Wesoły wieczór. **Droitwich. 21,35:** „Marta" - opera Flotowa (skrót). **Mediolan. 21,40:** Koncert orkiestry wojskowej. **Rzym. 21,00:** „Cyrulik sewilski" - opera Rossiniego. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela franc. 22,10:** Koncert orkiestrowy. **Florencja, 22,30:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 22,00:** Muzyka taneczna. **Oslo. 22,15:** Muzyka taneczna. **Praga II. 22,30:** Muzyka lekka. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,45:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 20 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. Rudolfa Pietrońca. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,20:** Fragmenty z oper (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie - pogadanka dla dzieci starszych - wygł. Stanisław Sumiński. **15,30:** Skrzynka techniczna. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Fragmenty z operetek Straussa (z Krakowa). **16,45:** Na falach południowego Atlantyku - felieton - wygł. prof. dr Walery Goetel (z Krakowa. **17,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **18,00:** Pogadanka sportowa. **18,10:** Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego. **18,30:** Audycja strzelecka. **19,00:** Sonata d-moll Antoniego Stolpe w wyk. Zbigniewa Dymmka (z Katowic). **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Wesoły ogród zoologiczny" - koncert rozrywkowy (ze Lwowa). W przerwach: „Bajki z królestwa fauny" (ze Lwowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Na wozie i pod wozem" — audycja słowno-muzyczna. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Pięć wieków dawnej muzyki. Wiek XVI. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Kalman — Abraham i Friml (płyty) **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,20:** Koncert solistów (płyty). **11,40—12,15:** „Pomorze — Armii" — transmisja z placu rewii w Toruniu z uroczystości przekazania Armii sprzętu wojennego, ofiarowanego przez społeczeństwo pomorskie. **13,30:** Dla każdego coś ładnego — płyty. **15,30:** Fantazje z oper — płyty. **17,00:** Moniuszko i Chopin — I-sza audycja (płyty). **17,45:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Tańce i piosenki — (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,20:** Z muzyki symfonicznej (płyty). **14,00:** Wyjątki z słynnych baletów (płyty). **15,00:** Kilku artystów polskich (płyty). **17,00:** V Koncert z cyklu „Muzyka Narodów" (płyty). **22,05:** Koncert wieczorny.

ZAGRANICA.

Radio-Romania. 19,05: Koncert wieczorny. **Oslo. 19,15:** Recital skrzypcowy. **Rzym. 19,40:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 20,45:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 20,00:** „Sztutgart gra" — wesoła audycja muzyczna. **Bruksela Flam. 21,00:** Muzyka salonowa i jazzowa. **Londyn Reg. 21,00:** Koncert orkiestry wojskowej. **Rzym. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 21,50:** Koncert symfoniczny. **Praga. 21,15:** Koncert czeskiej ork. Filharmonicznej. **Lublana. 22,15:** Muzyka taneczna w wyk. kwartetu mandolinistów. **Wiedeń. 22,30:** „Zawsze wesoło" — koncert rozrywkowy. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,45:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.



Regaty Międzynarodowe

10542 w Bydgoszczy

10 lipca 1938 r.

Procesja w parafii św. Trójcy

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w parafii św. Trójcy tradycyjna procesja. Początek sumy o godz. 10, po czym wyruszy procesja ulicami: św. Trójcy, Poznańską, Placem Poznańskim i ul. Kordeckiego do kościoła. O godz. 15,30 odbędą się nieszpory z procesją eucharystyczną.

Nieszczęśliwy wypadek.

W fabryce cukierków „Mikado" przy ul. Dworcowej 36 wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony w fabryce 17-letni Aleksy Kończewski (Ślusarska 7) spadając z drabiny rozbił szybę, przecinając sobie przy tym żyły lewej ręki. Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

Niebezpieczna zabawka w rękach chłopca.

Znalazłszy petardę 14-letni uczeń Lech Cieślewicz manipulował przy niej w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Szczecińskiej, gdy nagle nastąpił wybuch. Siła wybuchu była tak wielka, że z okien pokoju powylatywały wszystkie szyby i pokój częściowo został zdemolowany. Chłopiec doznał dotkliwego pokaleczenia twarzy i rąk, jak również i oko zostało naruszone. Grozi mu utrata jednego oka. Karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono Cieślewicza do Lecznicy Miejskiej. Kolega szkolny Cieślewicza 15-letni Henryk Iwicki (Szczecińska 3), obecny podczas niebezpiecznych manipulacji, wyszedł bez szwanku.

—:—

— **Kształcenie i urabianie charakteru** nie kończy się z chwilą opuszczenia szkoły. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej opiekuje się dziewczętami, które opuszczają mury szkolne: wśród godziwej rozrywki, prowadzi pod opieką Niepokalanej do ustalenia i wyrabiania charakteru. Dnia 22 bm. tj. w środę o godz. 18-tej odbędzie się w Domu Katolickim przy Farze **zebranie propagandowe** dla dziewcząt opuszczające mury szkolne. Prosimy jak najuprzejmiej Szanownych Rodziców, aby zezwolili córkom swoim na wzięcie udziału w powyższym zebraniu.

— **Pielgrzymka do Chełmna.** Ku czci Najśw. Panny, Królowej i Pani naszej urządza bydgoski okręg Stow. Kobiet 2 lipca pielgrzymkę odpustową do Chełmna. Zapraszamy wszystkich serdecznie do wzięcia udziału w tej pielgrzymce. Informacje na afiszach przed kościołami i w gazetach.

Komitet.

Podziękowanie.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze z okazji przyjęcia biednych dzieci do I Komunii św. składa Zarządowi Miejskiemu i instytucjom bankowym i prywatnym za pomoc finansową, Sokołowi Żeńskiemu, Paniom z Kat. Koła Pań. Harcerkom za kwestowanie podczas zbiórki ulicznej, ogrodnictwu firmy Lendzion za upiększenie Domu Katolickiego, Siostrze Józefie za pomoc udzieloną, wszystkim szlachetnym ofiarodawcom oraz paniom naszej organizacji za czynną i ofiarną współpracę serdeczne „Bóg zapłać".

Apel do Rodziców.

Pamiętajcie o dzieciach, opuszczających szkołę!

O należyte wychowywanie młodzieży pozaszkolnej.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Setki dzieci opuści mury szkolne, by już do nich nie wrócić. O losach tej młodzieży, której warunki nie pozwalają na dalsze pobieranie nauk, należy myśleć ze szczególną troską.

Nie trzeba zapominać, że wychowanie dziecka nie kończy się z ukończeniem przez nie szkoły powszechnej. Dorastająca młodzież pozaszkolna powinna znaleźć ze strony starszego społeczeństwa szczególnie troskliwą opiekę. Chłopcy i dziewczęta w tzw. „przejściowym wieku" narażone są na niebezpieczeństwa, które grożą im ze strony złego otoczenia, z przebywania na ulicy, braku wychowawczych wpływów itp. Młodzież pozaszkolna jest najbardziej podatną na złe podszepty i dlatego rodzice powinni myśleć o zapewnieniu opieki swym dzieciom, opuszczającym w najbliższych dniach gmachy szkolne.

Do tych rodziców, którym dobro ich dzieci leży na sercu, apelujemy, by kierowali swych synów i córki **do organizacji sokolej.** Sokół jest tą organizacją, w której panuje wypielęgnowany na pięknych tradycjach duch miłości Boga i Ojczyzny. Sokół zapewni młodzieży pozaszkolnej należytą opiekę, dbając nie tylko o jej stronę fizyczną, ale i moralną. Sokół nie tylko uczy sportu, nie tylko zapewnia tężyznę ciała — Sokół wychowuje młodzież na wzorowych obywateli Państwa.

Zgłoszenia dziewcząt przyjmuje Sokół Żeński (filia „Dziennika Bydgoskiego"). Zgłoszenia chłopców należy kierować do gniazd męskich, znajdujących się w Bydgoszczy.

„Kanciarze" przed sądem.

Posadka za bezzwrotną kaucję.

Karani już kilkakrotnie 43-letni handlarz Stanisław Przybylski i 38-letni Władysław Markiewicz z Bydgoszczy założyli sobie biuro pośrednictwa mieszkań, przy czym dopuścili się „kantu" nabierając pewnego bezrobotnego od którego wyłudzili resztę posiadanych oszczędności. Dobrana ta spółka zamieściła ogłoszenie, że poszukuje woźnego do biura budowlanego za złożeniem kaucji, na które to ogłoszenie zgłosił się bezrobotny Józef Mazur z Torunia. Obiecano mu wypłacać tygodniówkę w wysokości 18 — 20 złotych pod warunkiem, że złoży kaucję w kwocie 200 złotych.

Mazur uradowany, że nareszcie znalazł posadę, pojechał do Torunia, gdzie z banku podjął swe oszczędności, które później wręczył wspomnianym wspólnikom. W biurze jednak nie było co robić i Mazur czuł się tam niepotrzebnym a gdy później z powodu niewypłacenia tygodniówek, wypowiedział posadę i zażądał zwrotu kaucji, oświadczono mu, że pieniędzy nie ma i dano mu dwa weksle, które oczywiście poszły do protestu i nie zostały wykupione. Poszkodowany zwrócił się zatem do policji i sprawa oparła się o sąd. Oskarżeni odpowiadając przed sądem grodzkim za oszustwo, tłumaczyli się wykrętnie, że pieniądze przyjęto od Mazura nie w charakterze kaucji, lecz zwykłej pożyczki. Jednakowoż po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd doszedł do przekonania, że zachodzi zwykłe oszustwo i skazał Przybylskiego na karę jednego roku, a Markiewicza na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Adwokat Łączewski z Koźmina na ławie oskarżonych.

(lj). — **W Koźminie,** na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Ostrowa, rozpoczął się już raz odroczony proces przeciwko adw. Łączewskiemu z Koźmina i rolnikowi A. Taladze.

Obszerny akt oskarżenia zarzuca adw. Feliksowi Łączewskiemu, że **w 38 wypadkach** dopuścił się różnych malwersacyj i przestępstw polegających na podrabianiu podpisów swoich klientów na pełnomocnictwach i użyciu ich za autentyczne, dalej zarzuca mu się wypadki krzywoprzysięstwa, **nakłanianie do fałszywych zeznań,** wymuszanie różnych czynności dla niego potrzebnych pod groźbą wytoczenia postępowania karnego, wreszcie — działanie na szkodę wierzycieli i złośliwe uchylanie się od egzekucyj, a w związku z tym, o obrazę poborców skarbowych.

Drugi oskarżony, Antoni Talaga, stoi pod zarzutem, że w 4 wypadkach podrobił podpisy swych krewnych na dokumentach, potrzebnych adwokatowi Łączewskiemu.

Rozprawa ta rozpisana na 3 dni, budzi zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza wśród palestry z uwagi na osobę oskarżonego i czyny jemu zarzucane. Wyrok tej ciekawej rozprawy podamy w najbliższym numerze.

—:—

Sprawki żydowskie.

Wykrycie tajnego banku żydowskiego.

Tarnowskie Góry. Urzędnicy Ochrony Skarbowej wpadli na trop nielegalnego banczku dewizowego, prowadzonego przez Szulima Turma w Piekarach Śląskich. Szulim trudnił się na wielką skalę sprzedażą walut, zwłaszcza marek niemieckich w które zaopatrywali się u niego przemytnicy. Szulim osadzony został w więzieniu.

Relikwie św. Andrzeja Boboli opuściły Poznań.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, 18. 6. Wczoraj o godz. 5 nad ranem dobiegły końca uroczystości związane z pobytem relikwii św. Andrzeja Boboli w Poznaniu. Mimo chłodnego i na ogół niepogodnego poranku ulice prowadzące do kościoła podominikańskiego przepełnione były tłumami publiczności. Punktualnie o godzinie 6 rano przy ołtarzu św. Andrzeja Boboli, opodal którego ustawiono trumnę, odprawiona została msza święta, po czym o godzinie pół do siódmej nastąpiło wyprowadzenie relikwii z kościoła. Trumnę nieśli naprzemian członkowie bractw i towarzystw kościelnych i świeckich, oficerowie, Sokoli i harcerze. Przed trumną z relikwiami postępowali: ceremoniarz papieski msgr. Respighi, generalny postulator O. Tesio i O. Superior Malinowski. Tuż za trumną postępował ks. biskup Dymek z asystą duchowieństwa, dalej przedstawiciele władz państwowych i miejskich, reprezentant dowódcy O. K., kurator okręgu szkolnego Jakóbiec i inni. Pochód zamykała kompania wojska. Po przybyciu na dworzec poznański trumnę unieśli na barkach kolejarze, aby przenieść ją do specjalnego pociągu. Przed jego odejściem ks. biskup Dymek odprawił uroczyste modły do św. Andrzeja Boboli na intencję Rzeczypospolitej Polski. Przy dźwiękach hymnu państwowego o godzinie 8 minut jedenaście ruszył pociąg w stronę Warszawy. (hb)

Walne zebranie Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie.

Z Poznania donosi nasz korespondent: W ubiegłą środę odbyło się pod przewodctwem Adolfa hr. Bnińskiego roczne walne zebranie Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie, na którym obecny był między innymi Dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. Lenartowicz z Warszawy. Po szczegółowym sprawozdaniu z działalności towarzystwa w roku sprawozdawczym, złożonym przez sekretarza generalnego Opieki p. Annę Smoczyńską, udzielono zarządowi absolutorium. W wyniku wyborów uzupełniających do zarządu głównego weszli: star. krajowy Begale, M. Biskupska z Warszawy, Adolf hr. Bniński, Chłapowska z Kopaszewa, Gawroński z Warszawy, ks. dr Janicki ze Środy, ks. kan. Jaśkowski z Inowrocławia, red. Jur Leżeński z Poznania, ks. prał. Łagoda z Miłosławia, Matelski, Mohlowa, Rakowski, ks. Żymełka z Warszawy, dr Sławski, Smoczyńska, Stemler, Jabłoński z Poznania, Trepczyna-Nekanda z Warszawy, dr Ziołecki z Poznania i ks. kan. Turzyński z Gdyni. Po dokonanych wyborach uzupełniających referat o problemie emigracyjnym w Polsce wygłosił prof. U. P. dr St. Pawłowski. (hb)

Tablica ku czci śp. ks. Streicha w Luboniu.

Nasz korespondent poznański donosi: W święto Bożego Ciała odsłonięto w Luboniu pod Poznaniem tablicę ku czci śp. ks. proboszcza Streicha, który zginął z ręki komunisty Nowaka. Tablica z czarnego marmuru, dzieło artysty-rzeźbiarza Kazimierza Piotrowskiego, wmurowana została w kościele lubońskim w miejscu, w którym dokonana została zbrodnia. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo i uroczysta procesja. (hb)

Stan wody w Wiśle, z dnia 17 czerwca:

Kraków — 2.59, (2.17), Zawichost + 1.70, (1.46), Warszawa + 1.12, (1.19), Płock + 0.75, (.084), Toruń + 0.82, (1.00), Fordon + 0.86, (1.09), Chełmno + 0.76, (1.01), Grudziądz + 1.00, (1.24), Korzeniewo + 1.14, (1.30), Piekło + 0.39, (0.54), Tczew + 0.43, (0.50), Einlage + 2.54, (2.28), Schievenhorst + 2.74, (2.48). Temperatura wody + 13.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 17 .VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25.25, II 726 g/l 23.75—24,25, Żyto 20,75—21,00 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00.00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 17,00—17.25 jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00 Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44.00—45,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40.50—41.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 32,00—32,50. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30,75—31.25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27.25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 13,00—13,50, Otręby pszen. średnie 13,50—14,00; Otręby pszenne grube 14.25—15,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 13.25—14.00, Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35.50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00. Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 15.25—15.75, Łubin niebieski 13,50—14,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00,

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 3,50—4,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 7,00—7.25; siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 18. 6. 38:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	26,28
franki szwajcarskie	121,40
franki francuskie	14,61
belgi belgijskie	90,—
liry włoskie	22,—
floreny holenderskie	293,60
korony czeskie	11,50
marki niemieckie	77,—
guldeny gdańskie	99,75

Ile płacono na targu?

W dniu 18. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 2,60, masło mleczarskie 0,00—3,00, jaja 0,00—1,05, twaróg 0,50—0,60, rabarbar 0,00, kapusta 0,00, cytryny szt. 0,00—0,15, cebula 0,60, szpinak 0,00, ziel. sałat. 0,00 jabłka 0,00—0,00, ogórki 1,20—0,00, rzodkiewka 0,00, marchew 0,10, szparagi 0,00—0,00, za drób: kurczęta młode 1,00—2,00, kury 2,00, do 3,00, kaczki 2,50—3,50, gęsi 4,00—0,00, indyk 0,00—6,00, gołąbki para 0,00—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,40, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,40—0,00, słonina 1,40, smalec 0,00, łój topiony 0,00, sadło 0,00; ryby: kg. sandacz 0,00—0,00. karasie 1.20—2,40, liny 1,20—2,00, węg. 2,00—2,40, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,20 do 1,60, szczupaki 2,00—2,40, karpie 0,00—2,40, okonie 0,80—1,60, dorsze kg 0,00,

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1938 r.

Koniczyna czerwona 125,00—130,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 190,00—220,00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00 ; Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00: Przelot 100,00—115,00; Rajgras angielski 110,00—120,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 32,00—34,00; Wyka latowa 26,00—28,00 ; Wiczka zimowa 00,00—00,00; Peluszka 22,00—24,00; Groch Wiktoria 23,00—25.00. Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26.00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 00,00—00,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 13,50—14,00; Łubin niebieski 13,50—14,00, Gorczyca 34,50—36,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 20,00—24,00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 000,00—00,00 Kukurydza Bydgosz 35,00—36,00 Kukurydza Koński Ząb 32,00—35,00 Malwa, pastewna 100,00—120,00.

—zboża—

Pociągi popularne do Torunia.

W dniu 19 bm. na zlot młodzieży wielkiego Pomorza kursują dwa pociągi popularne z Bydgoszczy do Torunia. Odjazd 8,20 i 9,05, przyjazd do Torunia 9,22 i 9,51. Odjazd z Torunia 21,40 i 22,00. Przyjazd do Bydgoszczy 22,37 i 23,02. Cena przejazdu dla dorosłych 2,00 zł w obie strony, dla dzieci 1,50 zł.

Odpowiedzi Redakcji

Józef Czerniak, Grunwaldzka 136. Przejrzeliśmy odpowiedni dział, jednak wzmianki o środku o którym Pan wspomina, nie znaleźliśmy.

Do Trzeciewca. Na pochyłe drzewo kozy skaczą. Jeżeli spółdzielnia mleczarska do polskich udziałowców rozesłała zaproszenia na jubileusz 40-lecia **w języku niemieckim,** świadczy to nie tyle o bucie „krzyżackiej" co o waszym ślamazarstwie. Macie przecie swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej!

SPORT

Hebda i Tłoczyński w finale mistrzostw tenisowych Polski.

Katowice. W piątek wieczorem zakończyły się w Katowicach półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w tenisie. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie Tłoczyńskiego z Baworowskim zakończyło się zwycięstwem Tłoczyńskiego 4:6, 6:4, 6:1, 8:6. Była to najciekawsza walka w dotychczasowych rozgrywkach. Baworowski właściwie nie zawiódł. Dowiódł on, że jest zawodnikiem wysokiej klasy o bogatym repertuarze uderzeń oraz dobrej grze przy siatce. Natrafił jednak na doskonale dysponowanego Tłoczyńskiego, który górował nad nim spokojem, regularnością, oraz lepszą kondycją.

W drugiej walce półfinałowej Hebda pokonał Spychałę 6:3, 6:3, 6:3. Spychała właściwie tylko w pierwszym secie usiłował stawić pewien opór, w następnych setach Hebda wygrał już bez większego wysiłku.

W pozostałym ćwierćfinale gry pojedyńczej pań Zofia Jędrzejowska pokonała Neumanównę 6:3, 6:1.

W grze mieszanej faworyzowana para Volkmer—Jacobsen i Baworowski przegrała niespodziewanie z młodą parą warszawsko-bydgoską Siodówna—Spychała 2:6, 4:6. Do zwycięstwa pary warszawskiej przyczyniła się w pierwszym rzędzie doskonała gra Siodówny, która była najlepszą zawodniczką na korcie. Druga faworyzowana para Bemówna—Tłoczyński uporała się łatwo z parą katowicką Stephanówna—Niestrój 6:2, 6:1. Para Siodówna—Spychała zakwalifikowała się już do finału.

WIOŚLARSKIE ELIMINACJE DO BIEGU CZWÓREK „BAŁTYKU" W LUBECE.

W niedzielę dnia 3 lipca odbędą się w Lubece (Niemcy) wielkie międzynarodowe regaty, których program przewiduje m. in. bieg czwórek „Bałtyku" (mistrzostwo czwórek miast bałtyckich). Bieg ten, jak wiadomo, przeprowadzała ostatnio w r. 1937 Dania podczas regat międzynarodowych w Kopenhadze. Polskę reprezentowało na tych regatach BTW — Bydgoszcz.

Celem ustalenia osady, która w tym roku w Lubece bronić będzie barw polskich odbędzie się **w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16-tej na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą** eliminacja, do której zgłosiły swoje osady BTW — Bydgoszcz, AZS — Poznań i KPW — Bydgoszcz. Osada, która w tym biegu zwycięży wysłana będzie przez PZTW do Lubeki. — Eliminację przeprowadzi Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę 19 bm. o godz. 17,45 rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłki nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN: w Warszawie Polonia—AKS, w Krakowie Wisła—Pogoń, w Poznaniu Warta—Warszawianka, w Łodzi ŁKS—Śmigły, w Wielkich Hajdukach Ruch—Cracovia.

PPW — POLONIA.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 17 odbędą się na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza A-klasy pomiędzy druż. GKS przy PPW Grudziądz a Polonią bydgoską. Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na dobrą formę drużyny PPW. Polonia zaś po ostatnich sukcesach nabrała ducha i będzie się starać odzyskać prymat w piłkarstwie bydgoskim. Ambitna i odmłodzona drużyna Polonii postara się udowodnić, że tak rewanż z Unią na gorącym boisku tczewskim, jak i ostatnio wysoka wygrana z Bałtykiem nie były dziełem przypadku. A więc spodziewać się należy ciekawego i emocjonującego spotkania, jakiego od dłuższego czasu w Bydgoszczy nie widziano. O godz. 15.30 przedmecz jun. Amator — Polonia.

Wyścig kolarski pod hasłem „Nad polskie morze".

Toruń, 15. 6. Zarząd okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Toruniu organizuje w ramach „Tygodnia Morza" w dniach 28 i 29 czerwca br. doroczny bieg kolarski w dwóch etapach na trasie Toruń—Gdynia długości 256 km pod hasłem „Nad Polskie Morze".

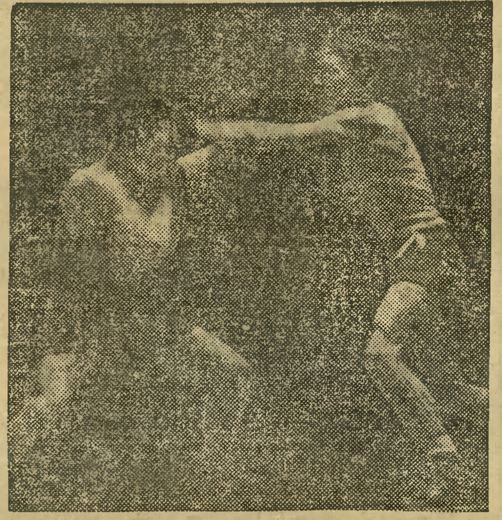
I etap dnia 28 czerwca o godz. 7,00 na trasie Toruń—Starogard — 138 km; II etap dnia 29 czerwca na trasie Starogard—Gdynia — 118 km. Bieg jest dostępny dla członków zwyczajnych i nadzwyczajnych Ognisk K. P. W. oraz członków Klubów Sportowych K. P. W. z całej Polski.

Zawodnicy startują w dwóch klasach, a mianowicie w klasie młodszych od 18 do 32 lat i w klasie starszych powyżej 32 lat. Dla najlepszych zawodników przewidziane są nagrody.

Wpisowe wynosi 3 złote. Koszt noclegu i całkowite utrzymanie 6 zł od zawodnika.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu Pomorskiego KPW w Toruniu do dnia 18 czerwca br.

Kolczyński bije.



W międzypaństwowych zawodach bokserskich Polska—Francja, rozegranych w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego, reprezentacja bokserska Polski odniosła nowy sukces, bijąc drużynę francuską w stosunku 14:2. Na zdjęciu nieoficjalny mistrz świata Kolczyński podczas walki z bokserem francuskim Grandjeanem.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MISTRZOSTW LONDYNU.

Londyn. W piątek rozegrane zostały w Londynie półfinały międzynarodowych mistrzostw tenisowych.

W pierwszym półfinale Jadwiga Jędrzejowska pokonała znakomitą tenisistkę amerykańską Sara Fabyan 6:3, 6:2.

W drugim półfinale Dunka Sperling odniosła sensacyjne zwycięstwo nad byłą mistrzynią świata Wills-Moody 8:6, 6:2.

W finale Jędrzejowska spotka się z Dunką Sperling, z którą dotychczas ani razu nie udało jej się wygrać.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Thomas pokonała parę angielską Glover—Nuthall 6:3, 4:6, 6:2, kwalifikując się do finału.

SENSACJA W PIŁCE WODNEJ.

Katowice. W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski, rozegranym w Katowicach pomiędzy EKS a GISZOW'cem sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna GISZOWCA w stosunku 3:1 (2:1). Po tym zwycięstwie GISZOWIEC objął prowadzenie w tabeli rozgrywek i nie ulega wątpliwości, że uda mu się zdobyć po raz pierwszy tytuł mistrza Polski. Pozostało do rozegrania mecze GISZOWIEC rozegra na własnym terenie, powiększając w ten sposób swoje szanse.

Kurs wychowania fizycznego KSMŻ we Włocławku.

W Domu Młodzieży Katolickiej we Włocławku rozpoczął się 10 bm. 3-tygodniowy kurs propagandowo-usprawniający wychowania fizycznego dla druhen Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Celem kursu jest usprawnienie osobiste uczestniczek, wzbudzenie zamiłowania do ćwiczeń fizycznych a szczególnie do gier sportowych. Program kursu obejmuje: gimnastykę, gry ruchowe, gry sportowe, lekkoatletykę, tańce narodowe, naukę pływania, ratownictwo w nagłych wypadkach.

Kurs zorganizowany został z inicjatywy Centrali KSMŻ we Włocławku w porozumieniu z Państw. Urzędem Wychowania Fizycznego. Skład komendy kursu stanowią: p. Jadwiga Chiberska — komendantka kursu, p. Maria Brdękówna — instruktorka.

Kurs poprzedziły trzydniowe rekolekcje zamknięte. Po wspólnej komunii św. przystąpiono do normalnych zajęć kursowych. Raport złożyła komendantka kursu p. J. Chiberska, który odebrał ks. kan. St. Pietruszka jako prezes Centrali KSM.

Walki zapaśnicze w Resursie.

Turniej walk zapaśniczych zaczyna przyciągać coraz więcej miłośników sportu zapaśniczego do ogrodu Resursy i walki są już bardzo gorące. Wczoraj w 3 dniu walk Tornow efektownym przerzutem zwyciężył Pawlika w 2 minucie. Polski olbrzym Szymkowski w pierwszym spotkaniu z mistrzem Europy Marunke walki nie rozstrzygnął. Walka obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Mistrz marynarki Elsner wykazał swą nieprzeciętną klasę w walce z Nilsenem, lecz rezultatu to spotkanie w ciągu 3 rund nie dało. W ostatniej parze niemiecki kolos Zehe przygniótł do maty nowoprzybyłego Wielocha.

Dziś w sobotę walczą: Szczerbiński contra Polka, polski olbrzym Szymkowski contra Wieloch - Poznań, Elsner contra Skrobisz i niemiecki kolos Zehe contra Nilsen - Ameryka. W niedzielę również szereg ciekawych walk.

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 18 czerwca

godz. 19,30. **Drużyny rat.-san. Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zbiórka wszystkich drużyn męskich rat.-san. w mundurach w świetlicy przy ul. Cieszkowskiego 11. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy bardzo ważne.

godz. 20,30. **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu przy ul. Jagiellońskiej (Bagatela).

Niedziela, dnia 19 czerwca

godz. 8. **KS „SPD".** Wycieczka całodzienna na plażę do Zdroji. Zbiórka przy dworcu małej kolejki.

godz. 8. **Powstańcy, baczność!** Msza św. za poległych powstańców z r. 1848 we Farze.

godz. 10. **Tow. śpiewu „Halka".** Chór śpiewa w kościele Serca Jezusowego. Komplet pożądany.

godz. 14,30. **Stow. b. członków ubezp. społecznych w Niemczech.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej. Po zebraniu udział w procesji B. Ciała przy kościele NSJez.

Poniedziałek, dnia 20 czerwca

godz. 20. **Tow. śpiewu „Halka".** Zebranie plenarne w restauracji „Sportowej" przy ul. Marsz. Focha 20.

Stronnictwo Pracy

Damasławek.

Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy w Damasławku pow. Wągrowiec odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 13 w sali Spółdzielni. Przemawiać będzie wiceprezes zarządu wojewódzkiego p. Milczyński z Poznania.

KONFERENCJA POWIATOWA W INOWROCŁAWIU.

Zarząd Powiatowy Str. Pracy w Inowrocławiu zwołuje konferencję powiatową na niedzielę, dnia 19 bm. Konferencja odbędzie się w Inowrocławiu w Sokolni przy ulicy Szymborskiej. Początek obrad o godz. 9,30

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z. W niedzielę, 19 bm. odbędzie się zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z. na okręg pomorsko-nadnotecki w Bydgoszczy, w sali „Resursa Kupiecka", ul. Jagiellońska 13. **O godz. 7,30** rano zbiórka wszystkich członków poszczególnych oddziałów Ch. Z. Z. na placu Poznańskim, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na Bielawki. Obecność wszystkich członków w pochodzie jest bezwzględnie konieczna.

Sprawy sokole

Sokół III. Schadzka zarządu dnia 19 bm. o godz. 11 w sekretariacie przy ul. Gdańskiej 1.

—::—

Może to się naprawdę zdarzyło...

Za cenę lisów wyrwał paznokcie.

Przed witryną Apfelbauma (sklep z futrami) tłok niesamowity. Piękne panie depczą sobie po nagniotkach, przepychają się łokciami. Czemu? Skąd to powodzenie firmy?

Bo, jak opowiadają, w Warszawie zdarzył się taki wypadek:

Do stojącej przed Apfelbaumem szykownej pani podszedł starszy, przyzwoity pan i rzekł:

— Przepraszam za moją niezwykłą natarczywość, ale zrobiłem ślub, że jeśli na mnie spadną grube pieniądze, pierwszej pięknej pani sprawię przyjemność. Wygrałem właśnie wczoraj na loterii francuskiej (tu pokazał jakieś papierki) grubą sumę, pani ogląda tego lisa, proszę, niech pani wejdzie ze mną i wybierze sobie.

— Ależ panie! Za kogo pan mnie bierze?

— Przecie ja nic nie chcę od pani, tylko chcę by pani wybrała sobie lisa.

Wydawszy jeszcze parę kurzych okrzyków, dama weszła do sklepu, pokazała na srebrnego lisa, który jej przypadł do gustu.

— Może dwa? — zaproponował przyzwoity pan.

Wyznaczyła i drugiego. Nieznajomy zapłacił gotówką, poprosił by dała swój adres ekspedycji, miano je przysłać wieczorem. Wyszli, pani zaczęła:

— Jestem oszołomiona, nie wiem, jak panu dziękować...

— Głupstwo, miałem kaprys.

— Chciałabym jednak jakoś się panu odwdzięczyć.

— No to będziemy kwit jeśli pani zgodzi się zajść ze mną do restauracji.

Poszli do znanego zakładu na Nowym Świecie, był tłok, wzięli gabinet. Po paru godzinach kelnerzy usłyszeli jęki dochodzące z gabinetu, wpadli tam — gościa nie było, dama leżała omdlała jakimś narkotykiem, a z palców jej płynęła krew. Wszystkie paznokcie miała oberwane!

Odwieziono ją do szpitala, wykurowano ją, paznokcie odrastają. Lisy przysłano jej do domu, a w torebce znalazła 15.000 zł.

Nie ustalono, co to za tajemniczy pan. Ale w Paryżu przed miesiącem był ponoć identyczny wypadek. Jakiś międzynarodowy sadysta...

(„Słowo").

Mikrofony na Zlocie Młodzieży Pomorssiej.

Toruń. Wielkie uroczystości zlotowe, które zgromadzą w dniu 19 bm. tysiące młodzieży pomorskiej szkół powszechnych w murach starego Torunia, znajdą swój oddźwięk w głośnikach. Zainstalowane zostaną w punktach, gdzie odbywać się będą uroczystości, mikrofony sprawozdawcze, dzięki którym słuchacze radiowi będą mogli uczestniczyć w poszczególnych fragmentach wielkich wydarzeń toruńskich. A więc: o godz. 9,15 usłyszymy transmisję z lotniska toruńskiego — Mszy polowej celebrowanej przez J. E. Ks. Biskupa Gawlinę, oraz ceremonii poświęcenia i wręczenia sztandarów pułkom pomorskim. Jako sprawozdawcy przed mikrofonem Józef Wysocki i Stanisław Zadrożny. Transmisja potrwa do godz. 11,57. — Ponownie włączone zostaną mikrofony o godz. 12,00—13,00 zainstalowane przed gmachem Dyrekcji Kolejowej, gdzie najciekawsze fragmenty rewii wojskowej utrwalone zostaną na płytach — i nadane wieczorem o godz. 20,05 wraz z najważniejszymi fragmentami wielkiego widowiska regionalnego, jakie zostanie wykonane przez tysiące dziatwy szkolnej na błoniach, między Wisłą a pomnikiem baloniarzy. Takim sposobem słuchacze w zwartej audycji znajdą przegląd uroczystości całego dnia poza fragmentem z lotniska, nadawanym bezpośrednio o 9,15.

W poniedziałek o godz. 11,40 transmituje Toruń z placu rewii uroczystość przekazania armii sprzętu wojennego, ufundowanego przez społeczeństwo pomorskie. Przy mikrofonach sprawozdawczych: Józef Wysocki i Stanisław Zadrożny.

—o—

Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego przyjmuje zgłoszenia kandydatek do 1 klasy gimn. na rok szkolny 1938/39 w godz. od 10—13 Toruń, ul. Strumykowa 4.

Egzamin wstępny rozpoczyna się dnia 22 czerwca o godz. 8.

*

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, Toruń, ul. Strumykowa 4, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13.

*

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarskiego udziela informacji i przyjmuje zapisy kandydatek na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13 w budynku szkoły, Toruń, ul. Strumykowa 4.

*

Wpisy na krótkoterminowe kursy tkactwa oraz kroju i szycia na nowy rok szkolny 1938/39 przyjmuje dyrekcja Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Toruń, ul. Strumykowa 4, codziennie w godz. od 10—13. (11264

Ostatnie wiadomości.

Po śmierci marszałka Sejmu.

Warszawa, 18. 6. (Tel. od własnego korespondenta). Jest to po raz pierwszy wypadek śmierci urzędującego marszałka Sejmu. Ani konstytucja, ani regulamin sejmowy nie przewidują trybu postępowania. Dla sfer zainteresowanych pozostaje pytaniem, czy wybór nowego marszałka może być dokonany na sesji nadzwyczajnej, czy też program jej musi być uzupełniony nadzwyczajnym zarządzeniem Pana Prezydenta, który został dziś rano powiadomiony o śmierci marszałka Cara.

Już teraz podjęto przygotowania do uroczystego pogrzebu. Profesor Jastrzębowski przystąpił do prowizorycznej dekoracji kaplicy w gmachu Sejmu. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Zwłoki będą wystawione albo w katedrze **św. Jana, albo w kościele św. Krzyża.** O zgonie marszałka powiadomiony został ks. kar. Kakowski.

Śp. Carowi udzielił ostatniej pociechy religijnej ks. Korniłowicz, Jezuita, ten sam, który był o łoża Marszałka Piłsudskiego.

Prace Sejmu zostały przerwane. W Sejmie jest wielu posłów, omawiających wytworzoną sytuację.

Wybór marszałka będzie przedwstępną rozgrywką do roku 1940, kiedy to kończy się kadencja obecnego Sejmu i czasokres urzędowania Pana Prezydenta.

Już teraz mówi się, że kandydaturę zaproponuje się **p. płk. Sławkowi,** który jej nie przyjmie. Będzie to aktem kurtuazji wobec współtwórcy tego sejmu. Najpoważniejszym kandydatem byłby urzędujący wicemarszałek Schätzel, który jednak nie jest członkiem OZON'u, natomiast zaufanym płk. Sławka. Wobec tego należy się spodziewać, że **OZON wysunie swego kandydata.** Kto nim będzie - nie wiadomo, jak również nie wiadomo. czy klub sejmowy OZON'u głosowałby karnie na przedstawionego mu przez władze OZON'u kandydata.

—::—

Odkrycie grobu warego-ruskiego.

Grodno. (PAT) Na starym zamku w Grodnie rozpoczęto od czerwca tegoroczny sezon wykopaliskowy. Prace archeologiczne, prowadzone pod kierunkiem dr. Zdzisława Durczewskiego, zmierzają do odsłonięcia drewnianego grodu litewskiego z 13—14 wieku, odkrytego częściowo w ubiegłym roku, oraz do odsłonięcia starszego grodu warego-ruskiego, ukrytego pod szczątkami grodu litewskiego. W lipcu nastąpi uroczyste otwarcie wystawy, obrazującej dotychczasowe wyniki prac archeologicznych i architektonicznych na starym zamku w Grodnie.

„Dzień Pomorza" z przyległościami zakończył żywot.

Dzień 17 czerwca 1938 roku był ostatnim dniem obfitszego w afery niż w sukcesy dziennikarskie żywota organu „sanacji" pomorskiej — mało zaszczytnie znanych przybudówek z „Dniem Bydgoskim" włącznie. Społeczeństwo Pomorza przyjęło bez żalu do wiadomości fakt likwidacji pompy ssącej, której nikomu niepotrzebne utrzymanie kosztowało wiele setek tysięcy złotych z funduszów publicznych.

Jakie życie — taki zgon: niepotrzebny w czasie swej wegetacji, nie pozostawił „Dzień Pomorski" lepszego wspomnienia nawet u swych współpracowników, którzy na ciągłych zmianach firm i tytułów własności wyszli jak Zabłocki na mydle. Tylko pieniądze publiczne, wrzucone w błoto, zostaną zawsze czarną plamą w karierze sanacji pomorskiej, jedną z serii skandalów: Twardowski — Krawczyk — Czarnocki — Kirtiklis — „Dzień Pomorski".

Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Grudziądza.

Grudziądz. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej, mimo, że porządek obrad obejmował aż 14 punktów, przeprowadzone zostało przez przewodniczącego p. prezydenta Włodka sprawnie i w tempie tak szybkim, że trwało zaledwie 45 minut. Uchwalono, że **na uroczystości toruńskie z udziałem marszałka Śmigłego-Rydza wyjedzie specjalna delegacja składająca się z zarządu miejskiego oraz radnych ks. Sowińskiego, inż. Zembowskiego, adw. Pehra, Kornackiego i Redera.** Delegacja ta wręczy **Naczelnemu Wodzowi sztandar ufundowany przez miasto dla grudziądzkiego pułku artylerii lekkiej.**

Po przyjęciu do wiadomości 9 dekretów wojewódzkich, z ważniejszych uchwał należy wymienić aprobatę zaciągnięcia w BGK. lub innej instytucji kredytowej za pośrednictwem Tow. Osiedli Robotniczych w Warszawie pożyczki w wysokości 140.000 zł na **budowę domów szeregowych wzgl. mieszkań robotniczych w związku z przewidywaną likwidacją b. koszar Czarneckiego (Madera)** oraz pożyczki do wysokości 50.000 zł **na budowę domków robotniczych** w związku z **dalszą rozbudową osiedla im. marsz. Piłsudskiego.** Podjęto również uchwałę w sprawie budowy szkoły powszechnej, przy czym prace wstępne rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Będzie to szkoła 13. klasowa tzn. 7 i -klasowa. Brakującą na budowę szkoły kwotę 25.000 zł postanowiono zaciągnąć w drodze bezprocentowej pożyczki. Sprawę budowy ośrodka zdrowia uzależniono od tego ile pieniędzy otrzyma miasto na ten cel w drodze subwencji rządowej. Ośrodek zdrowia stanął by na ul. Piłsudskiego naprzeciw gmachu straży pożarnej. W ostatnim punkcie porządku obrad przewodniczący komisji rewizyjnej radny Wąsik stwierdził, że za pierwszy kwartał br. za wyjątkiem kilku drobnych usterek, znalazł wszystko w porządku.

Podniosła uroczystość w grudziądzkiej szkole handlowej.

Grudziądz. W sali gimnazjum kupieckiego odbyła się piękna uroczystość zakończenia pracy i rozdania świadectw ostatnim absolwentom szkoły handlowej. W uroczystościach wzięli udział m. in. pp. posłowie **Marchlewski i Michałowski,** dyr. Izby Przemysł.-Handlowej **Cieśliński,** wizytator **Kozłowski,** dyr. gimnazjum kupieckiego w Bydgoszczy **mgr Witek,** duchowieństwo, rodzice absolwentów, przedstawiciele kupiectwa i rada opiekuńcza gimnazjum kupieckiego. Uroczystość zagaił imieniem rady opiekuńczej p. **inż. Handzelewicz,** po czym dyr. gimnazjum p. **Manesterski** przedstawił rozwój szkoły, której początek datuje się od 1924 roku. Pierwszym dyrektorem szkoły był śp. dyr. Markiewicz. System pracy wychowawczej nad szkoleniem kupieckim młodzieży odniósł szczególnie w chwili obecnej wielki sukces moralny, gdyż prezes rady opiekuńczej p. inż. Handzelewicz ofiarował 1.000 zł, dając początek do stworzenia stałego funduszu mającego na celu popieranie inicjatywy młodych absolwentów gimnazjum kupieckiego, umożliwienie usamodzielnienia się i tworzenia własnych placówek handlowych. Obszerny referat wygłosił prezes Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. poseł Marchlewski, wspominając **o trudnościach, jakie miał związek przy tworzeniu szkolnictwa handlowego,** dzisiaj jednak z radością patrzeć może na rozwój tej uczelni zawodowej, które jako gimnazjum kupieckie nadal spełniać będzie swą zaszczytną rolę w kształceniu młodego pokolenia. Z ramienia absolwentów przemawiali uczniowie **Sadowska i Sontowski,** dziękując Izbie Przemysł.-Handlowy, Zw. Tow. Kupieckich, dyrektorowi i gronu profesorskiemu za opiekę i pracę. Serdeczne życzenia dla absolwentów złożyli ks. prob. dr Pastwa, ks. prob. van Blericq oraz p. wicestarosta Dołżycki. Po zakończonej uroczystości, dyrektor oraz grono profesorskie podejmowali gości skromnym śniadaniem.

„Dar Pomorza" w Sztokholmie



Polski statek szkolny „Dar Pomorza" w związku z jubileuszem króla Gustawa V-go, zawinął do Sztokholmu, celem wzięcia udziału w zjeździe statków szkolnych północnej Europy.

Nauczyli żyda rozumu.

Prasa gdyńska opisuje następujący, w stu procentach prawdziwy. wypadek, który świadczy o żydowskiej bezczelności i daje jedyną receptę na jej ukrócenie:

W jednym z gdyńskich nocnych lokali rozrywkowych „bawił się" jakiś wytworny gość, z którego rysów nietrudno było odgadnąć, że należy do tzw. narodu wybranego.

Z właściwą swojej rasie „hucpą" gość ów w miarę wypijanych kieliszków stawał się coraz hałaśliwszy i pewniejszy siebie. W kulminacyjnym punkcie tej rzęsistej popijawy wstał od swego stolika i chwiejnym krokiem udał się do baru-dancingu.

Tutaj, powiódłszy wyzywającym wzrokiem po kilku siedzących przy barze na wysokich zydlach gościach, **jegomość ów zażądał głośno koniaku, ale w naczyniu, z którego „nie pił jeszcze żaden chrześcijanin".**

W pokoju barowym zrobiło się cicho. Obecni spojrzeli zdziwieni po sobie.

Nagle jeden z panów, siedzących na uboczu, skinął na kelnera i powiedział do niego parę słów szeptem.

Kelner się oddalił, a po chwili wrócił, niosąc w ręku **dobrze znane wszystkim naczynie z uchem, które zwykle stawia się pod łóżkiem.**

Wówczas pan ów, przeprosiwszy obecnych, kazał kelnerowi postawić przyniesiony „fajans" na bufecie, nalać do niego koniaku, po czym, wyjąwszy z kieszeni rewolwer i zarepetowawszy go, zwrócił się do chełpiącego się w tak niezwykły sposób swym wyznaniem dżentelmena ze słowami, nie pozostawiającymi żadnej wątpliwości, co do ich treści:

— A teraz pij, żydzie, albo ci w łeb strzelę!!

Starozakonny pan wytrzeźwiał momentalnie. Blady, jak płótno, na widok groźnego przedmiotu w ręku przeciwnika, nie próbował się nawet tłumaczyć. Drżącymi rękoma **chwycił za niezwykły „puchar" i przechyliwszy go, wypił koniak bez mrugnięcia okiem.**

Następnie skłonił się i, powiedziawszy jedno tylko słowo „przepraszam", wyniósł się z lokalu.

Pożegnała go salwa huraganowego śmiechu wszystkich świadków tego zdarzenia...

POWIEDZONKA.

— Nie mogę cię pojąć! — powiedział niecny uwodziciel do panny której przyrzekł w swoim czasie małżeństwo.

*

— Wyleję ją na zbity łeb! — rzekł sekundant bokserski, wylewając wodę z kubła na głowę swego znokautowane pupila.

Przełożenie terminu polskich regat w. Gdańsku.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, został termin regat polskich w Gdańsku ustalony na dzień 26 czerwca, przełożony **na niedzielę, 3 lipca br.** Do zmiany terminu regat zmusiły Polski Klub Wioślarski w Gdańsku specyficzne warunki gdańskie.

Ochotnicza służba zdrowia P. C. K.

Na podstawie swego statutu, Polski Czerwony Krzyż powołany jest do utworzenia na wypadek wojny ochotniczej służby zdrowia, jako organu pomocniczego sanitariatu wojskowego. W związku z tym zadaniem, P. C. K. musi sformować pewną ilość jednostek ochotniczej służby zdrowia i poszukuje w tym celu ochotników i ochotniczki. Spośród mężczyzn do ochotniczej służby zdrowia P. C. K. mogą być przyjmowane tylko osoby, które:

a) są w wieku przedpoborowym — od 17 do 20 roku życia,

b) jako ponadkontyngentowi po ukończeniu przez nich 24 lat życia zostali zaliczeni do rezerwy bez odbycia zasadniczej służby wojskowej,

c) są szeregowymi pospolitego ruszenia kategorii D,

d' przy poborze zostali uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej — kategorii E.

Osoby zgłaszające swój udział w pracy Polskiego Czerwonego Krzyża składają pisemnie deklaracje obowiązku stawiennictwa w każdej chwili i posiadają wszystkie prawa i obowiązki przysługujące członkom organizacyj powołanych do pomocniczej służby wojskowej.

Zapisy ochotników i ochotniczek przyjmuje Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Cieszkowskiego 11, w godzinach od 10—13 i od 16—18.

Wotum fotografów na Jasnej Górze

Zjazd fotografów-chrześcijan w Częstochowie.

Cech Fotografów Chrześcijan m. st. Warszawy (cech urzędujący) podaje do wiadomości wszystkim kolegom fotografom-chrześcijanom w Polsce:

Dnia 9 lipca 1938 r. odbędzie się zjazd fotografów-chrześcijan i poświęcenie pierwszego sztandaru Cechu Fotografów Chrześcijan m. st. Warszawy.

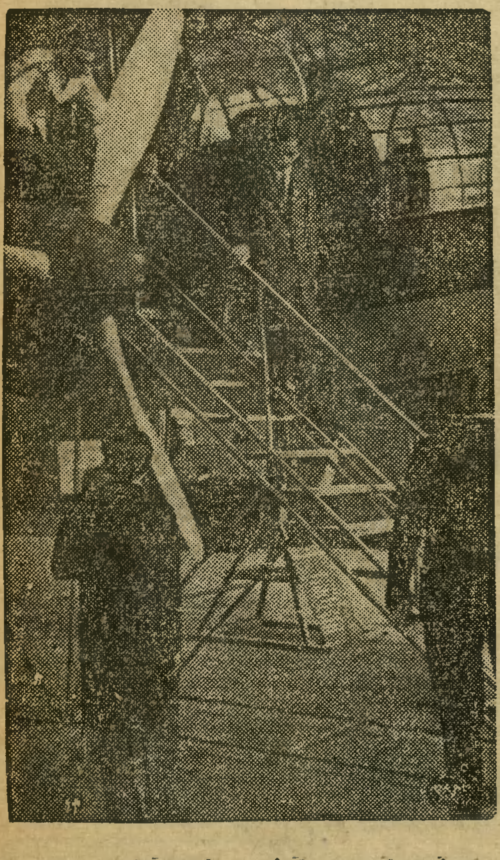
Zjazd i poświęcenie sztandaru odbędzie się w Częstochowie. Msza św., poświęcenie i złożenie wotum na Jasnej Górze w Kaplicy Matki Boskiej. Dzień ten będzie świętem fotografa polskiego, a ten pierwszy sztandar widomym znakiem łączności narodowej, duchowej i organizacyjnej.

Drodzy Koledzy! W dniu tym nie powinno zabraknąć żadnego fotografa-chrześcijanina w naszym świętym sanktuarium narodowym. Tam zaniesiemy modły i prosić będziemy Matkę naszą o opiekę i pomoc w dalszej pracy.

Zebranie uroczyste i obrady zjazdu odbędą się w siedzibie własnej Towarzystwa Rzemieślniczego Okręgowego w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. Komisja organizacyjna zjazdu i poświęcenia komunikuje, że ostatni termin zgłoszeń kończy się dn. 22-go czerwca br.

Adres Cechu Fotografów Chrześcijan i komisji organizacyjnej, Warszawa, Krak. Przedmieście 40, tel. 226-17.

Król Jugosławii na polskim samolocie.



Podczas zwiedzania międzvnarodowej wystawy lotniczej w Belgradzie, młody król Jugosławii Piotr II-gi, interesował się specjalnie działem polskim wystawy. Na zdjęciu — król Piotr II-gi na bombowcu produkcji polskiej „Łoś". Za królem — inż. Makomaski i adiutant króla.

Zabójca śp. Poprawy

skazany na 14 lat więzienia.

Ostrów Wlkp. (lj). Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Kępnie rozpatrywał sprawę **Antoniego Krzawa** z Kępna, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa.

Zbrodnia ta miała przebieg następujący: W dniu 8. 4. br. około godz. 20 przechodzący ulicą śp. Bernard Poprawa stanął w obronie chłopca, bitego przez oskarżonego. Krzaw podenerwowany tą interwencją odpowiedział, że bity jest jego bratem i dlatego nie powinno to Poprawy w ogóle interesować. W trakcie tej rozmowy doszło między obydwoma do starcia, które załagodził towarzysz Poprawy, K. Kużaj. Kiedy wkrótce obaj oddalili się już i doszli do Rynku, podążył za nimi Krzaw i po krótkiej wymianie słów, dobył z kieszeni nóż, godząc nim Poprawę w szyję. Napadnięty ostatkiem sił dobiegł jeszcze do restauracji Hanischa i tu wyzionął ducha wskutek upływu krwi przeciętej nożem tętnicy.

Oskarżony przyznał się do czynu, bronił się jednak tym, że zareagował na zaczepkę śp. Poprawy bez zamiaru zabicia go. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków oraz po przemówieniu prokuratora i obrońcy, sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał Krzawa winnym zbrodni zabójstwa, popełnionej **z całą świadomością czynu** i dlatego skazał go na karę 14 lat więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego.

Dział społeczny.

Reforma podatku przemysłowego.

i reformy podatku przemysłowego stanowią już od czasu dłuższego jedną z największych bolączek kupiectwa. SKP współdziałając z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego podjęto znaczny wysiłek, zmierzający do zmniejszenia niebezpieczeństw, wynikających dla handlu w związku z projektami nowelizacyjnymi, opracowanymi przez władze skarbowe.

Wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska Związku Izb P.-H. w odniesieniu do zgłoszonych pod obrady Sejmu projektów rządowych groziła ta sytuacja, że opinia sfer gospodarczych **nie będzie zupełnie w tych zagadnieniach uwzględniona. Na plan pierwszy wysuwała się kwestia wysokości stawki podatkowej.** Wysiłki szły w kierunku, aby podwyższenia stawki podatku obrotowego wywołane zastąpieniem dzisiejszych świadectw przemysłowych znacznie niższą opłatą rejestracyjną — były możliwie małe. W tej mierze osiągnięto pełny sukces, albowiem — stawka podatku obrotowego **została w nowej ustawie podniesiona jedynie o 0,5 pro mille.** Podwyżka ta przy jednoczesnym uwzględnieniu znacznego obniżenia opłat za karty rejestracyjne w porównaniu do dzisiejszych cen świadectw przemysłowych daje w konsekwencji ten efekt, że przeprowadzona reforma podatku przemysłowego dla znacznej ilości przede wszystkim mniejszych i średnich przedsiębiorstw handlowych **będzie rzeczywistą ulgą w zakresie obciążenia podatkowego.** Przedsiębiorstwa o większych obrotach będą miały również zmniejszony ten ciężar, który mógłby spaść na nie w razie przyjęcia projektu w pierwotnym brzmieniu.

Wznowić politykę interwencji, aby nie było katastrofy w rolnictwie.

Warszawa, 18. 6. Poseł Jerzy Bołądź zgłosił ostatnio interpelację w Sejmie do ministra rolnictwa w sprawie polityki cen zboża. Ze względu na to, że interpelacja ta b. dobrze oddaje stosunki w Polsce na rynku zbożowym podajemy ją poniżej w pełnym brzmieniu:

Przy obecnym stanie zasiewów nie może ulegać wątpliwości, **iż po zbiorach powstaną nadwyżki zbożowe,** które jak i w latach ubiegłych przekroczą pojemność rynku wewnętrznego, ponownie więc stanie się aktualnym zagadnienie eksportu zboża. Już obecnie reakcją rynku na oszacowanie zasiewów jest zniżka cen.

Szerokie rzesze rolników z niepokojem oczekują kształtowania się cen w nadchodzącym sezonie zdając sobie dokładnie sprawę, iż załamanie się ich — to nowa katastrofa dla rolnictwa, w szczególności dla drobnych warsztatów, z trudem zmierzających ku równowadze gospodarczej.

Z uwagi na powyższe, jak również mając na względzie, że wcześnie i jasno sprecyzowane zamierzenia Rządu w dziedzinie polityki cen najlepiej zapobiegają szkodliwym alarmom — zapytuję pana ministra — **czy ma zamiar w nadchodzącej kampanii wznowić politykę interwencji w kierunku utrzymania dotychczasowego poziomu cen na zboża i za pomocą jakich środków zamierza to uczynić?**

(—) J. Bołądź.

Aby samorząd dobrze funkcjonował.

W izbach ustawodawczych czekają na dyskusję rządowe projekty ustaw o samorządzie wiejskim i miejskim. Projekty te spotkały się w opinii społeczeństwa z poważnymi głosami krytyki. Nic w tym dziwnego, albowiem wybory do samorządów stwarzają podstawy do oceny wewnętrznej sytuacji państwa także pod względem nastrojów politycznych.

„Kurier Polski" tak formułuje warunki należytego funkcjonowania samorządu:

„Samorząd musi być — wybieralny. To jego pierwsza i zasadnicza cecha. **Przez wybieralność zaś niepodobna rozumieć niczego innego, jak tylko wyborów prawdziwych.**

Drugą cechą samorządu jest **jasność kompetencyj.** Mogą być węższe, niż gdzie indziej. Muszą jednak być jasno określone, a władze nadzorcze powinny ingerować tylko w najrzadszych, oczywistych pod względem prawnym wypadkach. **Nie ma samorządu tam, gdzie czynnik nadrzędny może każdej chwili, zgodnie z ustawą i na wykonaniu ustawy oparte uchwały samorządu zawiesić.** Po trzecie wreszcie wiemy wszyscy, że **o jakości samorządu stanowi fachowość materiału ludzkiego, pracującego w samorządzie.** Nie znaczy to wcale, jakoby fachowym okazał się materiał ludzki, **dobrany z innych działów gospodarki państwowej.** Wręcz przeciwnie. **Poczyniliśmy pod tym względem najgorsze doświadczenia w mieście i na wsi".**

Kto zgadnie, czy warunki te spełnią nowe ustawy samorządowe? A przecie powinny by je spełnić dla bardzo poważnych konieczności państwowych. **Politycznych potrzeb rządzącego obozu nie zaliczamy do tych konieczności.**

—x—

Chleb dla Polaków.

W większym mieście COP potrzeba zasobniejszego składu obuwia, oraz księgarni.

10 tys. miasto powiatowe COP potrzebuje polskiego składu konfekcji (możliwa spółka z osiedlonym krawcem). Potrzeba również składu bławatów, galanterii, tow. krótkich, obuwia (lub dobry szewc), rzeźnika i szklarza.

Do wielkopolskiego zakładu krawieckiego w COP potrzebny krojczy (możliwa spółka).

Potrzebny rutynowany kierownik do powstającej hurtowni kolonialnej.

W wielu miejscowościach potrzeba kupców branży drzewnej, zbożowej, skór, obuwia, żelaza, konfekcji, bławatów, galanterii, tow. krótkich, oraz rzemieślników: cholewkarzy, czapników, szklarzy, krawców damskich, męskich i wojsk., zegarmistrzów, jubilerów.

Informacyj udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska

Ks. Biskup Dr Okoniewski zamianował wikariuszami ks. ks. neoprezbiterów: Białczyka Władysława w Lembargu, Bistrama Jana w Iłowie, Chylińskiego Henryka w Mszanie, Ciszewskiego Bernarda w Lipnicy, Czapiewskiego Józefa w Grudziądzu N. P. M. II, Danielewicza Jana w Koronowie, Dąbrowskiego Antoniego w Byszewie, Hinza Franciszka w Brusach, Kalinowskiego Teodora w Serocku, Kalisza Kazimierza w Gdyni N. M. P. IV. Kłosa Antoniego w Kościerzynie III, Knutha Leonarda w Piecach, Konkolewskiego Joachima w Chełmży III, Kotewicza Stanisława w Wudzynie, Krajewskiego Franciszka w Subkowach, Kropidłowskiego Alfonsa w Chojnicach IV, Kucę Wacława w Sianowie, Kwiatkowskiego Stefana w Gdyni Mały Kack, Lenckowskiego Ignacego w Skarlinie, Manikowskiego Stanisława w Parchowie, Nogalskiego Franciszka w Mrocznie, Ossowskiego Jana w Radzynie II, Pisarka Stanisława w Łąkiem Polskim, Schliepa Kazimierza w Lubichowie, Schulza Jana w Żukowie II, Sitkiewicza Bronisława w Godziszewie, Skowrońskiego Alfreda w Komórsku W., Szucę Brunona w Pokrzydowie, Trzcińskiego Bronisława w Topólnie, Zielińskiego Heliodora w Świekatowie, Świtalskiego Pawła kapelanem biskupim.

Zmarli.

Ś. p. **Ksawery Kreft,** lat 61, w Brodnicy.
Ś. p. **Alfons Klimek,** lat 30, w Golubiu.
Ś. p. **Aleksander Talaśka,** lat 70, w Toruniu, honorowy członek Stow. Chrześc.-Nar. nauczycieli szkół powszechnych.
Ś. p. **Stanisław Muth,** w Poznaniu na Jeżycach.
Ś. p. **Józefa Lasiewiczowa** w Kostrzynie.

†

Dnia 17 czerwca 1938 r. o godzinie 15.15 pożegnała się z tym światem, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza siostra, nasza troskliwa szwagierka i ciocia ś. p.

Weronika Kluczkowska

w 49 roku życia, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Brat, szwagierka, bratanka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20-go bm. po południu o godzinie 6-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. (11567

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

Dnia 15 czerwca 1938 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza nigdy nie zapomniana matka, troskliwa babunia, siostra, teściowa, szwagierka, bratowa i ciocia ś. p.

z Szulczyków

Zuzanna Marcinkowska

przeżywszy lat 56, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Sieraków, Berlin.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 3-ej z kostnicy Jary parafii Św. Trójcy. (6647

---

†

Dnia 15 czerwca 1938 r. zasnęła w Bogu zaopatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Bronisława Niedzielska

z domu Górska

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 18. 6. o godz. 6-ej z domu żałoby Św. Trójcy 10, na cmentarz Garnizonowy. (11455

Dnia 24 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej odbędzie się

dobrowolna licytacja spadkowa

w Dąbrówce Nowej, pow. Bydgoszcz po śp. ks. prob. Jabłońskim. Sprzedawać się będzie żywy i martwy inwentarz, oraz części mebli.

6734) Z polecenia **Buda.**

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Chełmży

w Chełmży

sprzeda zaraz z wolnej ręki

1. **nadającą się dla kupca (bławatnika)**

   nieruchomość w Chełmży, murowaną o 2 sklepach handlowych wartości czynszowej rocznie ca 3 200 zł, częściowo wolną od podatku, cena ca 30 000 zł, spłata według umowy, położenie centrum miasta.

2. **nadającą się dla kapitalisty**

   nieruchomość w Chełmży o 2 kondygnacjach murowaną — czynsz roczny ca 3.700 zł, w przew. części wolną od podatku, dobre położenie, cena ca 26.000 zł, spłata według umowy.

3. **nadającą sie dla rzemieślnika**

   nieruchomość budynkową-murowaną w Chełmży z dużym masywnym warsztatem, położenie dobre cena według umowy — dobre warunki spłaty

Zapytania i zgłoszenia uprasza się kierować do:

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Chełmży. 11508



zabezpieczeni przed trudami i zmęczeniem. Nowych sił dodaje orzeźwiający masaż doskonałym środkiem

»AMOL«

Do nabycia w aptekach i drogeriach 11501

Potrzebujesz okulary, zastanów się gdzie kupić.

Niezrozumiałym jest, co za interes mają pewni panowie w tym, że kierują zainteresowanych po okulary tam, gdzie takowe przy równej jakości o 30—100% drożej kosztują, lub tam, gdzie się sprzedaje okulary jak bułki. Rozchodzi się o Wasz skarb największy, **o oczy.** Źle wykończone okulary mogą więcej zaszkodzić, aniżeli pomóc. (2886

Sumienne, fachowe wykonanie

u St. Zakaszewskiego

Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.



Dolegliwości nóg jak: **ODCISKI**, zgrubiałą skórę, brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od przeszło ćwierć wieku środek (11429

UNICUM
UNICUM-KREM

to doskonały i niezawodny środek przeciw poceniu nóg, rąk i pach. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Chem. Labor. UNICUM, Poznań 5.

Wapno palone
Gips, trzcina
Płyty piekarskie
„Echt Radeburg“
Smoła górnośląska
Papa dachowa
Ruberoid
Dachówki cementowe
Dachówki palone
Płyty chodnikowe 30×30
Węgiel górnośląski
Kafle kolorowe i białe
Piece przenośne
Cement portlandzki

oraz wszelki materiał budowlany i opałowy (8352

dostarcza punktualnie

Fa E. Haw

ulica Toruńska nr 1

Tel. 3793 **Tel. 3793**

Tapety

najtańsze źródło

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 12

telefon 1223 (9477

Przyjmuję asygnaty „Kredyt“.

Wielki młyn parowy

na Kujawach

o przemiale 35—40 ton pszenicy wzgl. żyta na dobę, położony 15 km. od Inowrocławia, przy kolei, pierwszorzędnie urządzony, z maszynami w bardzo dobrym stanie, jest **do sprzedania** wzgl. wydzierżawienia. Poważne zgłoszenia prosimy kierować do

Komunalnej Kasy Oszczędności
Powiatu Inowrocławskiego
w Inowrocławiu
ul. Toruńska 28

Ekspedientka

rutynowana siła od zaraz lub 1. 7. br. potrzebna.

A. i W. Ziętak
Bydgoszcz, Mostowa 7.
11419

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Gwarantowane
Słoje
aparaty
do zapraw
maszynki
balony
do soku i wina
poleca **tanio** (11254

Fr. Kaczmarek
Długa 64.

Trawę

z łąk proboszczowskich w **Strzelewie** sprzedawać się będzie dnia 22 czerwca (środa) o godzinie 15 w **Dąbrówce Nowej.** (6733

Rada parafialna.

Na pierwszą hipotekę

dla wielkiej nieruchomości, położonej w centralnym punkcie Bydgoszczy

poszukuje się 75 albo 150,000 zł.

Oferty proszę przesłać pod „N. M. F 16“ do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (11450

Skrzynie do pakowania

średniej wielkości, używane.

Materiał do pakowania

np. **stare chodniki i dywany** kupuje się

Spedytor Wodtke
TRANSPORT MEBLI
i składnica
ul. Gdańska 76
Tel. 30-15. 11579

POLECENIA

Zegarki (6667
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41.

Lodownie 6678
wykonuje fachowo, rzeźnickie, restauracyjne na zamówienia. Warsztat blacharski, Sniadeckich 48.

SPRZEDAŻE

Wilczki
rasowe trzymiesięczne na sprzedaż. Auguścin (pałac) p-ta Liszkowo pow. wyrzyski. (11561

Wózek
dziecięcy dobrym stanie sprzedam. Chodkiewicza 18/6, od godz. 14—16. (6696

Sypialkę
brzozową sprzeda Stolarnia, Jezuicka 4. (11529

Fryzjerski (11521
zakład, 7 obsług, dobrze prosperujący, śródmieście wielkie aparaty, sprzedam 2000 złotych. Cieszyński, Grudziądz, Skorupki 15.

Jadalka
dąb, sypialka brzozowa Kościuszki 4—6. (11534

Sprzedam (11540
konia i platformę, z stałą pracą. Gdańska 110, m. 3.

Dom
z kolonialką sprzedam. Wiadomość w Dzien. (11531

Wózek (6691
dziecięcy „Konkon“ sprzedam. Chodkiewicza 16—4.

Dobermanna (6665
sprzedam. Toruńska 118.

Willę
komfort. korzystnie sprzedam. Promenada 10. (6683

Wóz 11476
handlarski na resorach tanio. Szubińska 37—4.

Skład
kolonialny, dobrze prosperujący, zaraz na sprzedaż. Adres Dziennik. (11541

Stolarskie 11504
warsztaty, narzędzia sprzedam z powodu śmierci właściciela. Piotrowska Tczew, Ogrodowa nr. 7

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sowińskiego 28-17. (6715

Akordion 6668
korzystnie. Zduny 5—4.

Kiosk (6722
inwalidzie. Śniadeckich 48

Maszynę
do szycia sprzedam. Zapytać filia Dziennika Bydgoskiego Dworcowa. (6705

Dom
piętrowy z wolnym mieszkaniem, składem przy najruchliwszej ulicy Kościuszki 10, zaraz korzystnie sprzedam. B. Wąsikowski, Koronowo. 11506

Motocykl
z przyczepką i przyczepkę w dobrym stanie sprzeda. Warszawska 11/4. (6702

Rasowe
szczeniaki (wyżeł ostrowłosy) b. dobre do polowania sprzedam. Biedaszkowo 14. 6676

Garnitur
parowy, jak nowy, 48 cali całość lub częściowo na sprzedaż. Wiadom. Agentura, Nakło. (11572

Kolonialkę
sprzedam. Wiad. Hetmańska 13, skład. (6677

Kolonialka
z mieszkaniem, maglą na sprzedaż. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „3.500“.. 6695

NAUKA

Panienki
do nauki swetrów, pończoch, przyjmuje Bernardyńska 2. (6692

Gotowania 11574
dobrego wyuczy córki gospodarskie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.



Kółko do kółka

— śrubka do śrubki dopasowane z największą dokładnością — tak powstała pierwsza kamera małoobrazkowa z wbudowanym światłomierzem, pierwsza kamera, w której migawka szczelinowa (do 1/1000 sekundy) uzupełniona została przez wbudowany samowyzwalacz i której matówkowy odległościomierz umożliwił taką dokładność nastawienia, jaka konieczna jest dla najbardziej jasnych (do 1:1,5) obiektywów Zeissa. Tą kamerą jest CONTAFLEX Zeiss Ikon. Posiada ona poza tym posuw błony sprzężony z naciąganiem migawki, odejmowaną tylną ściankę i wbudowany świetny celownik sportowy syst. van Albada. Jednym słowem CONTAFLEX Zeiss Ikon — to kamera pod każdym względem doskonała.

Szczegółowe prospekty i nieobowiązujące do kupna demonstracje w składach fotograficznych oraz w

Jeneralnej ZEISS IKON Reprezentacji

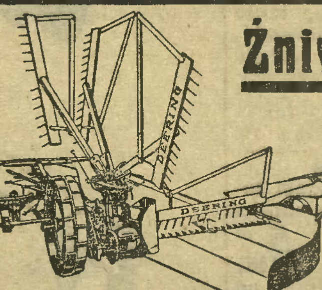
Dom Techniczno-Handlowy

J. SEGAŁOWICZ, — Warszawa, Moniuszki 2.



...a błony oczywiście tylko Zeiss Ikon.

(11409



Żniwiarki „DEERING“

najnowszego modelu, z dyszlem stalowym i stołem stalowym, z dużym stalowym rozdzielaczem zewnętrznym „Torpedo“, z trybami pracującymi w kąpieli oliwnej.

Kosiarki „DEERING“

z smarowaniem centralnym, z łożyskami kulkowymi na wale korbowym i przy głowicy targańca, z dyszlem stalowym.

Wiązałki „DEERING“ — Grabie konne „DEERING“
Przetrząsacze siana „DEERING“

Kamienie toczakowe, wózki przednie — oraz wszelkie części zapasowe do maszyn żniwnych. (11451

Bracia RAMME, Bydgoszcz

ul. Grunwaldzka 24. Tel. 3076 i 3079.



KREM i MYDŁO „KOSMOS“

usuwa pod gwarancją



PIEGI ŻÓŁTE PLAMY PRYSZCZE, WYRZUTY

jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje cerze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod puder.

11453) **Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20**

Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos, ulica Dworcowa 55 — Hurtownia Hadroga.

1228



Proszę zwrócić uwagę na moje okno wystawowe z odkurzaczami. maszynami narzędziowymi etc.

Wilh. Buchholz

Inżynier (11568

BYDGOSZCZ, ulica Gdańska 38.

KUPNA

Domek
solidny kupię. Oferty pod „8.000 M“. (11514

Kraty
rozsuwane kupię. Adres w Dziennniku. (6709

Betoniarkę (11571
motor, windę, szyny, wywrotki kupię. Gromek, Warszawa, Ciepła 3—3.

Kupuję
ubrania używane. Pomorska 46. (6699

Nutria
skórki używane kupię. Oferty filia Dziennika pod „Nutria“. 6697

Dywany i chodniki
używane kupię. **Biuro Ekspedycyjne Wodtke** Gdańska 76. 11095

Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą

od 26-go czerwca do 10-go lipca 1938 r.

Wielki przegląd wyrobów meblowych. — **Zniżki kolejowe.** — W drodze powrotnej 50% na podstawie karty uczestnictwa nabytej na terenie targów. — Dojazdowe bilety kolejowe do Nowego przechowywać i przedłożyć kasie kolejowej Nowe razem z kartą uczestnictwa.

11418

POLECENIA

Kąpielowe

kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje. 11456

Deski 11438
i kantówkę (budulec) używane, oddaje korzystnie Cegielnia, Nakielska 141.

Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Sw. Trójcy 21. 11520

SPRZEDAŻE

Sprzedam
tanio skrzydło, radio i jadalnię. Zbożowy Rynek nr 10, m. 1. (11558

Kamienica (11557
2 składy, wpłata 15000. Dom dochodowy 20000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Rzadka okazja!
500 D-K-W z przyczepką za 400 zł natychmiast na sprzedaż. Gensch, Gdańsk - Wrzeszcz, Neuschottland 10b. (11505

Motocykl
w dobrym stanie z przyczepką sprzedam. Nakielska 39, m. 2. 11485

Dom
handlowy towarowo spożywczy i butelkowa sprzedaż wódki, 10 mórg dobrej ziemi z powodu choroby sprzedam. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (11511

Restaurację
dobrze zaprowadzoną centrum, kompletnym urządzeniem sprzedam, powód wyjazd za granicę. Westfalewski Gdynia, Skwer Kościuszki 19. (11496

Łódź
żaglowa typu „P 7" oraz magiel okazyjnie na sprzedaż. Grudziądz, Pułaskiego 10 m. 1. 11525

Dom (11528
centrum, dochód 3.200, cena 17.000. wpłata 7.000. Bydgoszcz, Toruńska 1 m. 5.

25.000 zł
restanrację bezalkoholową jedną z największych w Gdyni sprzedam z powodu wyjazdu, dobrze prosperującą. Jan Sikorski **Gdynia** Świętojańska 49 m. 11. (11492

Skład drzewa
budowlanego, stolarskiego i hurtownia dykt w centrum Torunia dobrze prosperujący, wykazujący poważne zyski sprzedam. Gotówki potrzeba około 20.000—25.000. Zgłoszenia Cz. Jakubowski, przysięgły mierniczy drzewa, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr 6. (11500

Gdynia
drogerię świetnie położoną, sprzedam tanio byle zaraz, powód wyjazd. Of. Dzien. Bydgoski **Gdynia** „Drogeria". (11494

Restaurację
pełnym wyszynkiem wzorowo urządzoną, dobrym punkcie przy rynku z powodu choroby sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Zaprowadzona". (11495

Restaurację
koncesją, centrum miasta pełnym biegu, dobra egzystencja, sprzedam korzystnie lub przyjmę spólnika (czkę). Oferty Inowrocław, skrytka pocztowa 68. (11564

Rower
nowy, damski, męski. Śniadeckich 41—5. (11477

Zatoczarkę
pusty spindel 28 ∅ (Hinterdrehbank) i sztancę Jasna 17—4, oglądać 15—17-ej. (11435

Na sprzedaż (11447
2 łóżka, stół, 4 krzesła, 1 szafa do rzeczy, 2 pościele. Czackiego 19-1. Szwederowo. (11436

Wózek
dziecięcy sprzedam. Stawowa 12—3. (11459

Sprzedam
Aparat do spawania w dobrym stanie. Bronisław Ranicki, ul. Kujawska 34, w podwórzu. (11458

Skład 11448
kolonialny sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.

Dom (11443
sprzedam z zabudowaniem 2 morgi ogrodn. Kapuściska, ul. Łęczycka 8.

Plac
budowlany przy ul. Południowej (Rupienica) na sprzedaż. Zbożowy Rynek 6, skład. (11445

Wózek
dziecięcy głęboki, tanio sprzedam. Chołoniewskiego 37—2. (11440

Dom (11441
nowopobudowany tanio. Właściciel, Toruńska 13.

Żniwiarkę
młockarnię sprzedam tanio. Oferty filia Dziennika „Inwentarz". (6648

Radio 11437
sprzedam, zamienię na rower, Stary Rynek 21-9.

Willa (6656
komfortowa na sprzedaż, 6 pokoi, kuchnia, łazienka mieszkanie portiera, ogród owocowy, kwiatowy. Zgł. Polanka 2, administrator.

Parcele
budowlane na sprzedaż, małe i duże w ładnym położeniu, okolicy nowego szpitala tanio. Zgłosz. ulica Br. Pierackiego 38. Bielawy. (6636

Rower
damski, męski, nowe okazyjnie. Król. Jadwigi 6, poddasze. 11469

Skład
kapeluszy damskich, towarem zaprowadzony, w którym można założyć towary krótkie 1.500 zł sprzedam. Toruń, Kopernika 41. (11488

Kino
wędrowne, oraz 3 filmy okazyjnie sprzedam. Zgł. Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Kino". (11490

Okazja!
Sprzedam żelazną kratę do rozsuwania 1,85 × 1,70 dającą się wstawić do każdego okna, a nawet składowego, także tanio łóżeczko dziecięce żelazne białe (kołyska). 20 Stycznia 20 m. 7. (11471

Gospodarstwo
sprzedam 90 morgowe, cena 13.000 zł. Barcikowski, Jordanowo Osada, p. Złotniki Kujawskie, p. Inowrocław. (11468

Jadalki
sypialki tanio. Stolarnia. 3 Maja 10. (11482

Pompę
z rurami tanio sprzedam, Pomorska 26. (11480

Rower
sprzedam. Ks. Skorupki 64, m. 6. (11483

Mleczarnię
kawiarnię, sprzedam tanio wyjazd zaraz. Adr. wskaże Dziennik. (11550

Domek
z ogrodem sprzedam. Kotowicza 12, Jary. (11553

Motocykl
100 ccm i rower korzystnie. Reja 5, m. 5. (6729

Dom
nieukończony 2 razy po 2 pokoje kuchnia, komórka. Chojnicka 61, przy ul. Koronowskiej, Bydgoszcz Czyżkówko. (11479

Chevrolet
reklamówkę tanio sprzedam. Pomorska 42/9. (11542

Dom
dochodowy w śródmieściu z powodu choroby sprzedam. Dochód roczny 5.700 zł, wpłaty około 45 tys. Oferty pod nr „888" do Dziennika Bydg. (11546

Skład
kolonialny ruchliwej ulicy, urządzeniem, towarem, mieszkaniem, korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (11569

Pianino
amerykańskie New Jork. Oferty pod „Korzystnie" filia. (673

LEKCJE

Kursy
pisania na maszynie, stenografii udziela dokładnie na dogodnych warunkach Twardowska Sienkiewicza 30. 11461

Korepetycji
udzielę za wakacje najchętniej majątku. Filia „Maturzystka". (6696

POSADY WOLNE

Szofer (11524
kaucja 300 poszukiwany zaraz. Dziennik Grudziądz.

Cukiernik
na włoskie lody, dobry deserant do zaprawiania owoców od zaraz potrzebny. Zgł. podaniem pensji Bydg. pod „Cukiernik M". 11562

Bufetowa (11522
siła fachowa potrzebna od 1. VII. 38. Pensja 30 zł, utrzymanie, spanie i opranie. Oferty z dokładnym życiorysem oraz fotografią kierować do Dziennika Grudziądz pod „Uczciwa".

Potrzebny (6728
uczeń szewcki. Gdańska 1.

Pomocnik
zegarmistrzowski młodszy zaraz potrzebny. Zgłoszenia do L. Krause, Chełmno Marsz. Focha 11. 11503

Ule
Widery, miodarka. Kossaka 62. 11556

Wózek
dziecięcy dobry, tanio, sprzedam. Mazowiecka nr 14-12. (6704

Motocykl
B. S. A. 500 cm przyczepką okazyjnie sprzedam. Stan pierwszorzędny, prawie nowy, tanio byle zaraz. Sienkiewicza 19—3, od godz. 3 do 6 popoł. 6698

Sprzedam (11551
nowoczesne urządzenie kolouialne. Wiadomość Bürschel, Toruńska 15.

Rzeźnictwo
dobrze prospernjące, kompletnym urządzeniem, składem, warsztatem zaraz sprzedam. Of. Dzien Bydg. **Gdynia** „Egzystencja". (11498

Kratę
żelazną na okno wystawowe sprzedam. Gdańska nr 22/6. (6730

Dom
4 pokoje z wygodami, zabudowanie gospodarcze, ładny ogród, elektryczność, z rolą i inwentarzem lub bez sprzeda Spokojna 17. (11547

Radio
4 lampowe dobre, i łóżko żelazne tanio sprzedam. Świętojańska 1/4. (6716

Uczeń cukierniczy
potrzebny. Inowrocław, Rommel, mistrz cukierniczy, Król. Jadwigi 16. 11527

Dzielna ekspedientka
do składu rzeźnickiego od 1. 7. 38 potrzebna. A. Leski, Grudziądz, Pańska 21. 11526

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Magdzińskiego 18, Wrzeszczyński. (11478

Fryzjerski
pomocnik i fryzjerka manikurzystka zaraz potrzebni. Orłowo Gdańska 238 „Figaro". (11493

Uczni
murarskich przyjmuję. Pomorska 43—2. (6707

Służąca 6708
potrzebna. Gdańska 46/4.

Ucznia
do cukierni. Hetmańska nr 28. (6711

Karmelarz
który samodzielnie umie pracować zaraz potrzebny. Zgłoszenia kierować „Magna", Wejherowo Fabryka Cukierków. 11509

Krawiecki
czeladnik zaraz na wyjazd potrzebny. Wiadomość pan Romaniec, Szczecińska 8-15. (11563

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
lat 30, z lepszej rodziny, religijna, znająca gotowanie, prowadzenie domu, kochająca dzieci, poszukuje posady. Dobre świadectwa. Zgłoszenia „345" Dziennik Bydg. Grudziądz. 11523

Zaopiekuję
się mieszkaniem p. p. nauczycielstwa wyjeżdżających na wakacje. Oferty pod „Elektryk". (11486

MIESZKANIA SZUKA

Emerytka
poszukuje dwa pokoje z kuchnią. Of. pod „Spieszne" do filii Dz. (6710

DZIERŻAWY

Skład 11560
z mieszkaniem lub bez, natychmiast do wydzierżawienia. Podgórna 1.

Rzeźnictwo
w pełnym biegu wydzierżawię z urządzeniem. Dzien. Bydg. „W.70". (11565

Poszukuję 11497
w dzierżawę składu i warsztatu rzeźnickiego bez urządzenia, dobrym położeniu. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Dzierżawa".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
urzędn. Grudziądzka 17.

3 pokojowe:
kuchnią. Fordońska 11.

6 pokojowe:
mieszkanie komfortowe, słoneczne I p. przy ul. Sniadeckich 6 ewentualnie z ogrodem i garażem do wynajęcia. Wiadomość u portiera lub Cz. Borys, Plac Teatralny.

5 pokojowe 11552
I ptr. odremontowane. Sienkiewicza 13, portier.

3 pokoje
kuchnia zaraz. Poznańska nr 29. 11545

3—4
pokojowe komfortowe. Sw. Floriana 9—4a. 11424

1 pokój (11367
kuchnia. Nakielska 145.

Mieszkanie
7-mio pokojowe w najpiękniejszej dzielnicy do wynajęcia od 1 sierpnia. Oferty do filii Dziennika pod „II piętro". (11397

Dwupokojowe
mieszk. ładne z wygodami. Leszczyńskiego 17. (11314)

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, balkon, w małym miasteczku, las, woda, blisko Bydgoszczy, korzystnie wynajmę emerytom. Zgłosz. „E. K." do Dzien. 11434

3 pokoje (6638
Jachcice, Żeglarska 24—2

Mieszkanie
2 pokoje w suterenie, 3 pokoje piętro, ul. Wawrzyniaka 18—1. (6637

Mieszkanie
4 pokojowe, 1 dla służby, światło elektryczne, gaz, od 1. 7. do wynajęcia. Śląska 9, gospodarz. (11449

5 pokojowe
wolne. Długa 32. (11518

Pokój
kuchnia. Kossaka 43. (11475

4 pokojowe
parter wolne. Chrobrego nr 12. (6713

Mieszkanie
nadające się na biuro do wynajęcia. Zduny 8. (6717

Lokal
dwupokojowy 1. ptr. Gdańska 22/6. (6732

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem, centralnym ogrzewaniem, od 1. 7. do wynajęcia. Św. Trójcy 35—2. (6672

3 pokojowe
mieszkanie z kuchnią przy ul. Gdańskiej od 1. VII. do wynajęcia. Wiadomość ul. Jezuicka 3, m. 7. (11536

Trzy
pokoje wolne. Dworcowa 48. (6720

3 pokoje (6694
łazienka, central. ogrzew. 1 lipca wolne. Paderewskiego. Oferty do filii pod „14".

2 pokoje z kuchnią
od 1. 7. do wynajęcia. Dzierżawa rok z góry. Biuro, Gdańska 76. (11576

Mieszkanie
6 nowoczesnych. Aleje Mickiewicza, telefon 33-80. 6762

POKOJE WOLNE

2 pokoje (6726
umebl. z kuchnią do wynajęcia. Bocianowo 35 - 5.

Pokój
próżny lub umeblowany samotnej Pani wynajmę. Nakielska 161. (11530

Pokój
umebl. Długosza 5-5. (11559

Pokój
ładny utrzymaniem, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4 - 3. (6701

Pokój
umeblowany. Kościuszki 4—6. (11538

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10/2. (11535

Mały (6683
rolwóz tanio. Saperów 109.

Pokój
Chodkiewicza 22—7. (6685

POKOJU POSZUKUJĄ

1 — 2 (6700
pokoje próżne poszukuję. Of. „Urzędniczka" filia.

Krawcowa (6727
poszukuje pokoju od 1. 7. Oferty filia „Krawcowa".

MATRYMONJALNE

Pannie
doskonałej umysłowo, duchowo, fizycznie oddam serce, majątek. „Trzydzieściosiem" Administracja Dziennika. 11517

Szukam
dla bratą samotnego, majątkiem kilka tysięcy, małą nieruchomość, znajomości panny, wdowy, rozwódki, cośkolwiek majątkiem. Oferty Dziennik „Zapewniony byt". (11555

Urzędnik
państwowy, trzydziestoczterol. domator, dobrą prezencją, średnim wykształceniem, dobrze sytuowany, dochodem 270, oszczędności 18.000 zapozna inteligentną, ładnie zbudowaną, miłą towarzyszkę. Szczegółowe oferty Dziennika „20—28". (11549

Pomorzanin 11510
przystojny, poważne stanowisko, gotówka, nawiąże znajomość celu matrymonialnym z panną wykształconą do lat 27, najchętniej blondynką, subtelną, wybitnie przystojną, zgrabną, religijną domatorką, praktycznie wychowaną, której wystarczy szczęśliwe zacisze domowe. Posag nie jest wymagany. Łaskawe wyczerpujące zgłoszenia tylko z fotografią, którą zwrócę, (na anonimy nie odpowiadam) upraszam pod „Ideał" do Dzien. Bydgoskiego.

Wdowiec (11554
emeryt kolejowy szuka żony, dobrej matki dla dzieci, najmłodsze 11 lat, posag pożądany. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wdowiec - emeryt"

Przystojna
panna wyjdzie za inteligentnego pana około pięćdziesiątki. Filia „Zawodowo samodzielna". (6674

Kawaler
lat 45, samodzielny poszukuje panny lub wdówki do 43, z gotówką 1.500. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego „Samodzielny 2". (11532

Wdowiec
lat 58, dwóch chłopców 9 i 13 lat posiada nieruchomość w Gdyni wartości 45.000 z braku znajomości posznkuje starszej panny lub wdowy bezdzietnej. do lat 45, majątkiem do 8.000 dla wspólnego dobra. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia,** „45.". (11491

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard**

Pióra wieczne
Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (33022
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza
Bydgoszcz, Sniadeckich 38.



Ondulacja trwała
jest niezbędną dla każdej Pani **przed wyjazdem na letnisko.**
Pierwszorzędne wykonanie
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (2032)

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, el. 1301. (5769

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (7890

Belki
kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze poleca (7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
Dworcowa 21, tel. 1921.
Wyroby własne gwarantowane.



Od 1-go złotego
reperuje
Maszyny do szycia
wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer. przychodzi w dom. (11278
Bydgoszcz
A. Antoniewicz
Cieszkowskiego 8—8.

Lakiery Smok
trwałe, tanie
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (10288

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny **Z. Tyczyński,** Gdańska nr 40.

Obecnie jest czas na uskutecznianie reperacji i przeróbek wszelkich
futer i lisów
które wykonuje sumiennie po cenach przystępnych
Edward Peschel
mistrz kuśnierski (6757
Bydgoszcz, Dworcowa 46
(skład) tel: 28-26.

Impregnowane
pakuły do uszczelnienia barek, promów i łodzi. Szolla, Ogrodowa 8. (11421

Abażury
wykonuje Kozłowska, Sienkiewicza 15—3. (6639

SPRZEDAŻE

Inowrocław-Zdrój
kawiarnię, najlepsze położenie, zaprowadzona klientela, prędko decydującemu tanio sprzedam. Skrytka pocztowa 30.

Gdynia
Hala Targowa do odstąpienia, stoisko, hurt i detal, towary mączne oraz warzywa, nadzwyczajna okazja, potrzeba zł 2.500. Wiadomość **Gdynia,** Westfalewski, Skwer Kościuszki 19. (11270

Zaprowadzony
od 10-ciu lat, skład kolonialny w dobrym punkcie sprzedam zaraz z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Adres wskaże Dziennik. (11142

Willę
6-pokojową ze wszelkimi wygodami sprzedam lub wydzierżawię. Telefon 34-12. 6385

2 domy
plac budowlany Leszczyńskiego. Wiadomość Promenada 8-3. 6389

Samochód
limuzyna, Fiat 503, oszczędny w paliwie, bardzo dobrze utrzymany sprzedam. Hoffmann, Chocimska 22, tel. 1765. (11383

Szybę (11381
wystawową pół okrągłą sprzedam okazyjnie. Oferty Dziennik „Szyba S."

Sprzedam
wózek sportowy. Ugory 58—10. 11380

Restauracja
pełnym wyszynkiem, koncesją, przy ruchliwej ulicy Poznania, dobrze prosperująca, ładne własne urządzenie, tanio sprzedam powodu choroby właściciela. Do objęcia potrzebne 3 000. Poznań Grobla 27, Z. Lange. (11401

⊏ 11061
1 dźwigar 30×4 800 mm
1 „ 30×5 130 „
2 „ 20×5 670 „
Ochrony do pasów bardzo tanio oddam. Pod „X."

Cukiernia
z zatwierdzoną pracownią, **dobrze prosperująca, w centrum miasta,** korzystnie do oddania. **GDYNIA,** Swiętojańska nr 90. (11427

Skład
żelaza i sprzętów kuchennych z powodu choroby natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia Grunwaldzka 57 m. 4. (6655

Używane
meble, tonbank. Gdańska nr 25, II. (6650

Psy 6651
ostre sprzedam, Prądy 60.

Rower
sprzedam. Ułańska 21—8.

Skład
owocu, nabiału sprzedam 70 zł. Adres wskaże Dziennik. 11432

Westfalkę
sprzedam. Nowy Rynek 3—10. 11456

Skład
bielizny, galanterii, towarem, mieszkaniem sprzedam. Oferty „Korzystnie" filia. 6661

KUPNA

Dywany i chodniki
używane kupię. **Biuro Ekspedycyjne Wodtke** Gdańska 76. 11095

NAUKA

Nauczyciel 6653
udziela lekcyj zakres gimnazjum, specjalność: matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

POSADY WOLNE

Portier (11450
potrzebny żonaty, bezdzietny do pierwszorzędnego domu w centrum miasta. Znający się na samochodzie i pracach domowych. Referencje lub mała kaucja. Zgłoszenia Dziennik pod „Portier".

Sprzedawaczka
dzielna, obeznana w branży poszukiwana. Artur Frohwerk, Bydgoszcz — Król. Jadwigi 11. (6662

Bufetowy
z niemieckim i kaucją potrzebny. Kazimierz, Wyżlic, restauracja, Lubawa, Gdańska. 11339

Służąca
gotująca potrzebna. Piotra Skargi 13—6. (6658

Czeladników
krawieckich i podręczną poszukuje Zakład Krawiecki, Jan Pastalski, Gdańska 81, m. 6, 6660

Ogrodnik (11349
potrzebny zaraz. Klunder, Tuchola, Kościelna 5.

Fachowca
do wypieku pumperniklu poszukuje Spółka Akcyjna „Ziarno", Kraków, Zabłocie 25. (10725

Kierownika młyna
z kaucją poszukuję zaraz lub 15. 7. 38 r. Młyn Pisienica poczta Pinczyn. 11265

Modystka
z utrzymaniem potrzebna. Oferty pod „Modystka", Dziennik Bydgoski **Gdynia.** 11272

Księgarnia (11250
wydaw. Trzeska, Ewert i Michalski przyjmie kilku zdolnych, solidnych przedstawicieli, przedstawicielek do pracy stałej pierwszeństwo mają zredukowani urzędnicy i emeryci, nowicjusze firma wyszkoli. Zgłoszenia: Bydgoszcz, ul. Sniadeckich L. 3, m. 3, godz. 16—18

Poszukuję
od zaraz wykwalifikowanego **pomocnika** brauży kolonialno - żelaznej. Fa Adolf **Krause,** Puck, Rynek 21. (11215

Monter
na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. 10941

Kucharka
do zimnej kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia restauracja dworcowa, Gdynia, Berendt. (6633

Absolwentka 6622
liceum handl zaraz potrzebna. Oferty filia „102".

Potrzebne (11385
bufetowe i panienki do obsługi gości. Zgłoszenia „Bar Zacisze", Sniadeckich nr 3.

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka
w wózku z firmy



A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
2579)

Kobieta
do samodzielnego prowadzenia domowego gospodarstwa, chowu drobiu, pracowita, uczciwa, potrzebna na wieś. Jackowskiego 20—3. (6617

Kucharka 11365
samodzielna z warszawską kuchnią do Akademickiej Kolonii w Orłowie od 1 lipca do 15 sierpnia potrzebna. Zgłoszenia „Bratnia Pomoc", Gdańsk-Wrzeszcz, Heeresanger 11.

Poszukuję
majstra ceglarskiego z dobrym wypalaniem pieca Kaslera, reflektuję na dobrego fachowca. Cegielnia Piła, poczta Gostyczyn, pow. Tuchola. (11358

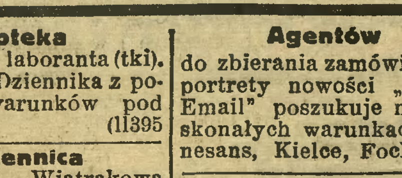
Dentystkę
biegłą w technice i operatywie, przyjmę zaraz, język niemiecki. Maria Koszutska, Zakład dentystyczny, Sępolno Krajeńskie. (11426

Dziewczę
uczciwe do 16 lat. Toruńska 31—2. 11422

Fryzjerka
dobra siła potrzebna. Płacę 70 zł miesięcznie, wszystko wolne. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. (11389

Gospodyni
kulturalna inteligentna potrzebna do samodzielnego prowadzenia domu u jednej osoby. Oferty, referencje do Dziennika Bydgoskiego pod nr „113". 11423

6981) ZBIERAJCIE



ZNACZKI REKLAMOWE!

Apteka
poszukuje laboranta (tki). Oferty do Dziennika z podaniem warunków pod „A. W". (11395

Uczennica
krawcowa. Wiatrakowa 17—6. 6644

Panna (6641
przystojna, niekoniecznie fachowa, potrzebna na dobrych warunkach do obsługi gości i bufetu. Restauracja Ziemiańska.

Poszukuję
od 1. 7. dziewczyny pod każdym względem uczciwej, z cośkolwiek gotowaniem, prowadzenia domu ewtl. pomoc w kiosku. Swiadectwa lub polecenia możliwie podać. Zgłoszenia do adm. pod nr „77" 11392

Agentów 11391
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Zapytaj
nas, jak i czem nawet teraz zarobisz! „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37. 9412

Gosposia
inteligentna, samodzielna, starsza, do samotnego pana, praca nie przygody życiowe. Pod „Uczciwa" filia. (6649

Uczeń
piekarski, potrzebny od zaraz który się już uczył. Poznańska 23. (11460



Dla trwałości uczesania...
Aby włosom zarówno kobiecym jak i męskim zapewnić ładne i trwałe ułożenie, należy przy czesaniu używać nie tłuszczącego środka
TENAX
ROGER & GALLET
11416

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Orla 17. (11442

Służąca
potrzebna Sienkiewicza 32 II p. pr. (6642

Biegła ekspedientka
potrzebna, odpis świadectw nadesłać. Teodor Stremel, mistrz rzeźnicki, Toruń, Mickiewicza 114. 11487

Siły
biurowej obeznanej wszelkimi pracami biurowymi, język i pisanie na maszynie polsko-niemieckie, ewtl. stenografia, poszukuje zaraz większy zakład budowl. w Bydgoszczy. Stała posada w razie zadowolenia. Łask. zgłosz. z podaniem peusji i odpisem świadectw pod „Siła B." 11474

Absolwent 11465
lub absolwentka gimnazjum kupieckiego może zgłosić się zaraz na praktykę handlową. Oferty pisemne do księgarni Braci Bażańskich, Gdańska 17.

Panienka
do obsługi gości w kawiarni od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Niedźwiedzia 9. (11519

Praktykant (11515
biurowy do lat 18, potrzebny. Zgłoszenia pod „Autobus" Dzien. Bydg.

2 siły buchalteryjne
o ile możności ze znajomością księgowości przebitkowej **poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe.** Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencji i wysokości wymaganego wynagrodzenia skierować do Dzien. Bydgoskiego pod **„Siły buchalteryjne".** (11502

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowy
bilansista, korespondent polsko-niemiecki lat 37, ostatnio oficer kasowy przy pułku poszukuje posady jako kasjer-rendant na majątku. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „H. E. 98". (11203

Kelnera (10994
potrzebujesz? zadzwoń 1163. Plac Piastowski 17.

Kelner-bufetowy
bez nałogów, dobrze polecony z kaucją. Oferty Dziennik „Kelner". (11376

Szukam
posady samodzielnego gospodarzenia do trzech osób. od lipca. Pod „Samodzielna", filia. (6652

Młynarz
kawaler, obeznany przemiałem pszenicy, żyta, jęczmienia, prosa, obsługą motoru ssąco - gazowego, szuka posady. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydg. Gniewkowo. (11452

POKOJE WOLNE

Słoneczne (11384
eleganckie dwa pokoje. Słowackiego 1 m. 6, telef. 1059

Pokój 11361
dla lepszego pana. Oferty Dziennik pod „Łucja".

Pokoje
Petersona 12—2. (6663

Ładny
frontowy, słoneczny, Sienkiewicza 35-6. (6657

Pokój
dobrze umeblowany łazienką lepszemu panu, Wileńska 3—4. 6635

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy małego domku z ogrodem. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 11447

Ubikacje
cirka 300 m □ od 1. 8. 38 do wydzierżawienia. — Dworcowa 32. (11444

Ubikacje
wynajmę. Chwytowo 10, Grabowski. 11352

Gospodarstwo
90 mórg przy Bydgoszczy wydzierżawię. Wiadomość Fischer, Racławicka 1. (6664

Toruń!
Skład narożny, 2 duże okna wystawowe, przy Rynku Staromiejskim do wydzierżawienia. Stephan, Toruń, Szeroka 16. 11393

Piekarnię (11513
dobrze prosperującą odstąpię. Oferty pod „B".

MIESZKANIA SZUKA

Komfortowe
4—5 pokojowe mieszkanie z garażem od września. Zgł. administr. „Dyrektor" (11255

Mieszkanie (11431
1—2 pokojowe z kuchnią poszukuje urzędnik. Of. pod „Pewny płatnik".

Mieszkania
3, 4, 5-pokojowego, łazienką poszukuje stały urzędnik Banku Polskiego. Oferty „Par" Toruń „Lipiec". (11499

RÓŻNE

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Jasnowidz
Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. (6545

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Panna
wspólniczka domu zapozna pana na stanowisku Of. „Dziennik Bydgoski" pod „33". (11481

Wągry
krosty, piegi, kurzajki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon **„Cedib"** Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. 6534

Swiętojańska
3. Pod znanym n. proszę zaadresować: Bydgoszcz 1 poste restante, Pomorska 3—5. 6645

Dobermanka
policyjna zginęła, ostrzegam przed kupnem. Toruńska 84—4. (6659

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. 6654

25
groszy strona przepisywania na maszynie także techniczne. Twardowska, Sienkiewicza 30. 11462

LETNISKA

Zakopane
pensjonat „Rose Marie" ul. Chałubińskiego wydzierżawia pokoje z utrzymaniem lub bez tanio. (9761

Letników
przyjmuje niemiecki mająteczek nad piękn. lasami i i jeziorami (piękny park, plaża, wędkowanie, łódkowanie). Utrzymanie 4 zł, dla dzieci 2,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Letników". (8351

Zaleszczyki (6646
Pokoje od najwykwintniejszych do skromnych dla Wielkopolan, Ślązaków, Pomorzan, zbiorowo, pojedynczo, ceny umiarkowane, prospekty na żądanie. Stefan Radomski Zaleszczyki Sobieskiego 20.

Borówno
letnisko utrzymaniem 4 złote. Las, woda. Telefon Trzeciewiec 8. (6640

Letnisko
pokoje z kuchnią, woda, las, 5 minut od stacji Opławiec. Chmurna 93. 11439

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler lat 31, przystojny, posiada około 40 000 zł gotówki, pozna przystojną, inteligentną pannę celem małżeństwa. Rzecz traktuję poważnie i dyskretnie. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „40 000". 11398

Wdowa
bezdzietna 46 lat, 4000 gotówki szuka znajomości panów. Cel matrymonialny. Oferty pod „46" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (11399

Wdowa
posiadająca własne większe mieszkanie, pozna pana w starszym wieku cel matrymonialny. Of. Dziennik Bydgoski Toruń, „Emeryt". (11489

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś premiera! Wielkie dzieło filmowe wg. powieści G. Zapolskiej „Warszawska Cytadela“ z Wiktorią Balaską i P. Hartmannem. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: Dziś podwójny program „Zdrajca“ i „Zbudź się i żyj“.

APOLLO: Dziś wielki film morski „Bunt Załogi“ dwie komedie pt. „Małpa w samolocie“ i „Pietrek walczy z lasicą“.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: 2 szlagierowe filmy „Cissy“ i „Dziki zachód“

BAŁTYK: „Droga do sławy“ i „Moja Gwiazdeczka“.

ON JĄ ZNA...



— Mogłabyś się trochę pośpieszyć, za trzy godziny odjeżdża nasz pociąg.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu, za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.